

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziśjszy numer liczy **16 str.**

Kredyto: otrzymuje  
odtlenie od godz. 10-12 w por.

Wydawca: Pomo ska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Cena numeru  
w Bydgoszczy gr 20  
i na prowincji

Manuskrypty redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

tel. Redakcji: dzienne 22-18  
nocny 16-80

Rok III.

Bydgoszcz, niedziela 3 kwietnia 1932

Nr. 77

## Obowiązkiem naszym jest przezwyciężanie kryzysu!

### Wielka mowa prezesa Sławka na plenum Klubu BBWR.

(o) Warszawa, 2. 4. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się plenarne posiedzenie Klubu BBWR. Posiedzenie wypełnione było całkowicie PRZEMÓWIENIEM PREZESA KLUBU PŁK. SŁAWKA.

P. prezes Sławek w swoim przemówieniu oświadczył: —

Przedewszystkiem chcę Panów poinformować, że pełnomocnictw swych Rząd nie zamierza zbyt pochopnie wykonać i że pragnie mieć zawsze KONTAKT ZE SPOŁECZEŃSTWEM celem zasięgnięcia jego opinii. Ciąłem opiniodawcze prosiły p. Prezydenta o zwoływanie dla tych celów narad tych osób, które kierowały pracami w rządach pomajowych. Grono to nie będzie stanowiło żadnego ciała konstytucyjnego, lecz będzie zwoływane w celach informacyjnych i opiniodawczych.

Mimo że prace Sejmu zostały przerwane, chciałbym, aby Blok nie przerywał prac nad zagadnieniem konstytucji, którą ma rozstrzygnąć. NAJWAŻNIEJSZĄ BOWIEM JEST KWESTJA KONSTYTUCJI.

Drugą najważniejszą rzeczą jest kwestja ustawy samorządowej.

Trzecią rzeczą jest ustawa o scaleniu ustaw społecznych. W naradach nad tą sprawą nie można powierzyć głosu tylko grupie pracowniczej i robotniczej. Muszą w nich zabrać głos wszystkie grupy. Tylko uzgodnienie zapatrywań i stanowisk poszczególnych grup daje rękojmię rozwiązania zagadnienia. Rzeczy skombinowane i mające szerszy zasięg muszą być rozstrzygane w ten sposób, by wszystkie grupy miały w tem decydujący głos. Blok ma obowiązek widzieć tutaj i inne rzeczy.

Dalej prezes Sławek zaznacza, że obowiązkiem naszym jest przedewszystkiem przezwyciężanie kryzysu. Kryzys jest zjawiskiem, w czasie trwania którego wszystkie państwa wprowadzają silne ograniczenia, starając się ciężar kryzysu zrzucić na inne państwa. Zdajemy sobie sprawę, że kryzys ten wynika przedewszystkiem z dwóch powodów: nadmiernego trwonienia dóbr w okresie powojennym i inflacji oraz nadmiernej rozbudowy szeregu inwestycji, która to rozbudowa doprowadziła świat do konieczności skurczenia swych wydatków. Dziś wszystkie narody muszą przejść ciężką kurację i my ją przejść musimy. Drugą przyczyną jest załamanie się struktury kapitalistycznej. Czy to załamanie doprowadzi do znalezienia właściwej drogi i uzdrowienia — trudno przewidzieć.

„My, Polska, w porównaniu z zachodem Europy i Ameryką, mamy formy gospodarcze bardziej prymitywne. Ten fakt musi nam pomóc w przetrwaniu kryzysu. Rząd UFAC WE WŁASNE SIŁY.

Dalej prezes Sławek wzywa do ofiarności. Przypomina czasy kiedy w chwilach zmagania się z wrogiem ludzie wyrażali swój patriotyzm przez składanie 3 centów na Tow. Szkół Ludowych, i to było głównym zagadnieniem, które tych ludzi interesowało. Kiedy w r. 1912 — miało się wówczas ku wojnie — Józef Piłsudski zabierał się do tworzenia szeregów wojskowych i kiedy w tym celu

zwracał się do obywateli o pieniądze na organizację strzeleckie, odbywał nieraz 3-godzinne konferencje z takimi niedowiarkami w tym celu, by wypisać kwit na — i koronę. Wstyd musi palić tych, którzy tylko na takie ofiary zdobyć się mogli. MUSIMY CAŁE SPOŁECZEŃSTWO POWOŁAĆ DO OFIARNOSCI, abyśmy z kryzysu, tej wojny gospodarczej, zwycięsko wyjść mogli. W chwilach kryzysu ludzie często popadają w depresję. Obowiązkiem naszym jest nie dopuścić do depresji.

W roku bieżącym czekają nas wszystkie ciężkie ciężary, z których przedewszystkiem trudno wywiązać się jest rolnictwu.

Rząd, któryby po uwzględnieniu wszystkich ulg, nie zdobył się na energje

ściągnięcia należności, gdyż od niego zależy przezwyciężanie kryzysu, byłby niedołącznym. Mamy więcej możliwości w orientowaniu się w potrzebach państwa, mamy obowiązek dotrzeć do najszerzych warstw społeczeństwa i wytłumaczyć im, cośmy zrobili i co zrobić należy.

Zdaję sobie sprawę, że występowanie pretensyj nie należy do rzeczy przyjemnych. Musimy jednak tłumaczyć, a nie chować się za plecy Rządu. Wszyscy członkowie społeczeństwa odpowiadają za to, co się w państwie dzieje.

W dalszym ciągu przemówienia prezes Sławek poruszył sprawę organizacji BBWR. w terenie i udzielał posłom instrukcyj w sprawie współpracy z temi kołami, skończył zaś przemówienie życzeniem owocnej pracy w okresie letnim.

## Używanie portu gdańskiego przez Polskę

### przed Komitetem Prawników w Genewie

Genewa, 2. 4. (PAT). W dniu wczorajszym zebrał się w Genewie komitet prawniczy, któremu Liga Narodów poleciła wydanie opinii doradczej w sprawie używania portu gdańskiego przez Polskę. Jak wiadomo, w ub. roku komitet prawniczy zajmował się już tą sprawą i wydał opinię, na podstawie której wysoki komisarz Lig Narodów hr. Gravina wydał w dn. 26 października ub. roku swą decyzję. Od decyzji tej zarówno rząd polski, jak i senat gdański odwołały się do Rady Lig Narodów, która rozpatrywała tę sprawę na swej sesji styczniowej. Rada zdecydowała wówczas odesłać sprawę ponownie do komitetu prawników, wzywając go do zbadania nowych kwestyj prawnych, wysuniętych przez odwołanie się Polski i Gdańska, pozostawiając mu zupełną swobodę ponownego zbadania w świetle decyzji wy-

sokiego komisarza oraz argumentów wysuniętych przez stronę — w konkluzji opinja którą wydał w ub. roku.

W składzie komitetu zasięły pewne zmiany. Pierwotnie komitet składał się z p. Raestadta, byłego ministra spraw zagranicznych Norwegii, jako przewodniczącego, oraz p. Hostie (Belgia) i dr. John Fishera Williamsa (Wielka Brytania). Ten ostatni, jak to było przewidziane, wstąpił z komitetu, gdyż w międzyczasie wystąpił jako adwokat Gdańska przed trybunałem haskim. Na jego miejsce mianowany został przez sprawozdawcę spraw gdańskich w Radzie Lig Narodów prof. uniwersytetu w Oksfordzie Briery.

Rząd polski reprezentowany jest wobec komitetu przez pp. Sobolewskiego i Lubieńskiego, Gdańsk zaś przez pp. Buttnera i Ferbera.

## Zbyt wiele zapalu

### Afera landrata Tichoniusa w oświetleniu w prasie genewskiej

Genewa, 2. 4. (PAT). Pod tytułem „Zbyt wiele zapalu” dzisiejszy „Journal de Geneve” zamieszcza artykuł o skandalicznej aferze landrata Tichoniusa, organizującego propagandę antypolską na pograniczu polsko-niemieckim. Dziennik zestawia pismo Tichoniusa ze znaną deklaracją ministra Curtiusa w maju r. z. w Genewie, kie-

dy to niemiecki minister spraw zagr. zobowiązał się, że Niemcy nie uczynią dla zaognienia stosunków na G. Śląsku. Tem tłumaczy się, że landrat umieścił na kopercie adnotację „do rąk własnych”. Dziennik podkreśla, że w Niemczech używa się jeszcze atlasów, w których nowe granice nie są zaznaczone.

## Polskie cła maksymalne

### Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu

Warszawa, 2. 4. (PAT). W „Monitorze Polskim” z dn. 1 kwietnia r. zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 29 marca r. w sprawie stosowania cel maksymalnych. Postanowienia tego rozporządzenia mają zastosowanie do towarów, pochodzących z Rzeszy niemieckiej, wymienionych w załączonych do rozporządzenia szczegółowych listach a i b. Dla udowodnienia, że towary nie pochodzą z Rzeszy należy przedstawić w urzędzie celnym świadectwo pochodzenia, wystawione przez urząd celny jednego z tych państw, które honorują świadectwa pochodzenia

polskich urzędów celnych i przez rząd polski uznane. W tym ostatnim wypadku wymagana jest wiza konsularna. W ciągu 30 dni po wejściu w życie niniejszego rozporządzenia nie będzie wymagane świadectwo pochodzenia przy przesłaniu do polskiego obszaru celnego.

Cła maksymalne niema zastosowania do towarów a) znajdując. się przed wejściem w życie powyższego rozporządzenia w celnym składach urzędowych kolejowych, pocztowych oraz składach nieurzędowych, pozostających pod zamknięciem celnym; b) objętych postanowieniami polsko-niem.

## Premier egipski u p. Marsz. Piłsudskiego

Kair, 2. 4. (PAT). Premier Fydky Pasza udał się samochodem do Heluanu celem złożenia wizyty p. Marszałkowi Piłsudskiemu. Premier został przywitany przez pp. Malińskiego i Lepeckiego. Rozmowa z p. Marszałkiem trwała godzinę.

## „Niech żyje Marszałek Piłsudski”

### Obchód 19. III. w dalekiej Brazylii

Porto Allegre, 2. 4. (PAT). Miejscowe organizacje polskie urządziły wspólnie wspaniały obchód imienia Marszałka Piłsudskiego. Tegoż wieczoru prezes rady na czele związku zrzeszeń polskich dr. Aleksander Kochański wygłosił w miejscowej radiostacji odczyt w językach portugalskim i polskim, słyszany prawie w całej Brazylii, Urugwaju, Paragwaju i Argentynie. Odczyt swój dr. Kochański w imieniu Polaków w stanie Rio Grande do Sul zakończył okrzykiem na cześć p. Marszałka Piłsudskiego.

## Do zgonie min. Sokala

Genewa, 2. 4. (PAT). Dyrektor międzynarodowego biura pracy Aleksander Thomas wyśtosiwał do p. ministra pracy i opieki społ. telegram następujący: Wzruszony głęboko zgonem ministra Sokala, którego nazwisko pozostaje związane z utworzeniem międzynarodowej organizacji pracy, zdaję sobie sprawę, że nasza strata jest niepowetowana i odczuwają tem boleśniej w przededniu konferencji, w której minister Sokal, jak i w poprzedniej, miał przewodniczyć ze swym autorytetem i talentem. Z całego serca przesyłam p. ministrowi swoje kondolencje.

Genewa, 2. 4. (PAT). Konsul generalny Francji w Genewie Leroy złożył w imieniu premiera Tardieu oraz rządu francuskiego kondolencje z powodu śmierci ministra Sokala, pani Sokalowej oraz delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Genewa, 2. 4. (PAT). W ciągu dnia dzisiejszego wielka liczba osób złożyła kondolencje delegacji polskiej przy Lidze Narodów z powodu śmierci ministra Sokala i wpisała się do otwartej księgi. Między innymi delegat japoński ambasador Sato.

## Nominacja wojewody lubelskiego

Warszawa, 2. 4. (PAT). Pan Bolesław Świdziński, prowizoryczny wojewoda dekretem p. Prezydenta mianowany został wojewodą lubelskim.

konwencji górnośląskiej, podpisanej w Genewie dn. 15. 5. 1932 r.; c) objętych umową o małym ruchu granicznym; d) przywożonych w ruchu podróży; e) na lanych do polskiego obszaru celnego najpóźniej w 5 dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, o ile towary te zaopatrzone są w pozwolenie przywozowe, wydane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i o ile zgłoszone zostały do odprawy celnej w terminie ważności pozwolenia, nie później jednak, niż w 14 dni po wejściu w życie niniejszego ogłoszenia. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 kwietnia r.



# Hr. Gravina

## patronem gdańskich przemysłowców

### Z tajemnic salonowych Wolnego Miasta

Na terenie stosunków polsko-gdańskich zaszedł wypadek dotychczas niebywały. Wysoki Komisarz Ligi Narodów na terenie W. M. Gdańska, naskutek skargi władz gdańskich przeciw zarządzeniu polskich władz skarbowych, zapobiegającemu penetracji szmuglu niemieckiego do Polski via Gdańsk, — wydał dnia 29 marca „rozstrzygnięcie prowizoryczne”, w którym przyznaje słusność skardze gdańszczyzan zaś polskie zarządzenia kwalifikuje jako „action directe”.

Aby zrozumieć charakter „rozstrzygnięcia prowizorycznego” hr. Graviny, należy zaznaczyć, że wprawdzie „action directe” znaczy dosłownie nie tylko „działanie bezpośrednie”, ale w języku dyplomacji znaczenie tego wyrażenia nie odbiega zbyt daleko od popularnego: „rozboju na równej drodze”... „Action directe” oznacza w każdym razie kategorię czynów niezgodnych z traktatami i umowami międzynarodowymi.

Cóż dało powód Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów do wytoczenia tak ciężkiego oskarżenia przeciwko Polsce w jego „rozstrzygnięciu prowizorycznym”?

Jak wiadomo, Gdańsk został na mocy Traktatu Wersalskiego włączony do obszaru celnego Polski. Traktat Wersalski jest, oczywiście, jedynym źródłem prawa, na którym opiera się Liga Narodów, a więc i jej Wysoki Komisarz w W. M. Gdańsku. Przynajmniej zaś — opierać się winien. Hr. Gravina jednak widocznie niezbyt skrupulatnie studiował te źródła prawa i w swym „rozstrzygnięciu prowizorycznym” wolał raczej opierać się na praktyce władz gdańskich. Praktyka ta zaś od początku istnienia Wolnego Miasta bardzo swoiście „interpretowała” przynależność Gdańska do polskiego obszaru celnego. Przedewszystkiem tedy gdańscy urzędnicy celni, podlegający Senatowi, dopuszczali się wszelkiego rodzaju szyskan, gdy chodziło o kontrolę ich czynności przez polskich inspektorów celnych.

Na zażalenia Polski w tym względzie hr. Gravina był głuchy.

Gdańsk praktykował — pod pozorem „obrotu uszlachetniającego” — pospolity szmugiel z Niemiec. Wysłano z Gdańska do Niemiec np. sztaby złota i sprowadzano stamtąd wyroby jubilerskie, — wysyłano sztaby żelaza i sprowadzano maszyny. Pojęcie „obrotu uszlachetniającego” było w praktyce władz gdańskich aż tak rozciągliwe, że wysyłano np. do Niemiec buraki, zaś jako produkt „uszlachetniony” sprowadzano bez cła cukier. 150 firm gdańskich zajmowało się tym „obrotu uszlachetniającego” z Niemiec. Skarb Polski zaś według przybliżonych tylko obliczeń, poniósł skutkiem tego straty na co najmniej 45 milionów złotych.

Rząd polski wystąpił z zażaleniem na te praktyki do Wysokiego Komisarza, — Hrabia Gravina jednak milczał. Ponieważ atoli towary niemieckie, przeszmyglowane do Gdańska pod pretekstem „obrotu uszlachetniającego”, przenikały następnie z Gdańska do Polski, wyrządzając krzywdę przemysłowi polskiemu, — Rząd polski musiał ustanowić kontrolę nad ruchem towarowym pomiędzy Polską i Gdańskiem. Wówczas Senat W. M. Gdańska zwrócił się ze „skargą” na swoją „krzywdę” do hr. Graviny. Hr. Gravina, zazwyczaj powolny, jeśli chodziło o sprawy dotyczące polskiego interesu państwowego, — rozpatrzył tę skargę w trybie błyskawicznym, i wydał „rozstrzygnięcie prowizoryczne” wiadomej treści.

Hr. Gravina znany jest naogół jako

człowiek słaby. Rozumiemy również, że hr. Gravina i jego małżonka, mieszkając w Gdańsku, muszą utrzymywać stosunki towarzyskie w sferach zbliżonych do Senatu gdańskiego. Ale „rozstrzygnięcie prowizoryczne”, wydane przez p. Gravinę, a „oskarżające” Polskę o „action directe”, stoi w tak rażącej sprzeczności zarówno ze zdrowym sensem, jak i z wyraźnym brzmieniem Traktatu Wersalskiego, że dla Polski powstaje poważne zagadnienie, czyby na przyszłość nie należało... nie narażać hr. Graviny i jego małżonki na konflikt pomiędzy obowiązkami towarzyskimi, a obowiązkami — Wysokiego Komisarza Ligi Narodów...

Przy tej okazji okazało się, że pomysł ulokowania Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku był niefortunny. Również do-

brze może on zamieszkać w Warszawie, a to tembardziej, że zastępstwo dyplomatyczne W. M. Gdańska należy do Polski.

W Warszawie stosunki towarzyskie — choćby w świecie dyplomatycznym, tak licznie w stolicy Polski reprezentowanym, nie pociągają nawet dla słabych charakterów takich konsekwencji, jak to miało miejsce w Gdańsku. Nie byłoby to też bez wpływu dla wyrobienia dyplomatycznego p. Graviny z rodziną. Zresztą — kadencja hr. Graviny kończy się dnia 1-go czerwca r. b. — a więc i sielanka gdańska prędko się skończy...

Narazie wystarczy powiedzieć p. Gravinie, że jego „rozstrzygnięcie prowizoryczne” nie ma dla polskiego Rządu — absolutnie żadnego praktycznego znaczenia.

## Sp. minister Sokal



Zmarł wczoraj w Bernie.

## Z chmurnego Gdańska do słonecznego Rzymu

Ofenzywa p. Graviny przeciw Polsce musi być przyjęta przez opinię polską nie tylko ze zdumieniem, lecz i z bezwzględnie postanowieniem przedsięwzięcia jaknajstrzeższych kroków obronnych w sprawie utrzymania należnych nam praw w Gdańsku.

„Neutralny” Komisarz Ligi Narodów w

Gdańsku, jaskrawo występujący po stronie agresywnych uroszczeń Senatu Wolnego Miasta, nie jest bynajmniej ostatnią, lecz tylko pierwszą instancją. LIGA NARODÓW NIE MOŻE SIĘ KOMPROMITOWAĆ decyzjami, któreby nie dopuszczały suwerennemu państwu polskiemu słusznej obrony swego obszaru cel-

nego, — i zapewne zaproponuje p. Gravinie powrót pod słoneczne niebo Italji, gdzie temperatura śródziemnomorska odmiennie jest znaczenie od bałtyckiej i lepiej służyć mu będzie.

Prasa niemiecka trzęsie się natomiast w „świętem oburzeniu” przeciw Polsce. — „Große Warschauer Ausfälle gegen Gravina” (Grubiańskie warszawskie napaści przeciw Gravinie) pisze „Königsberger Allg. Zeitung”, oburzając się na prasę polską za wyrażone przez nią przypuszczenie, iż postępowanie Graviny zaprowadzi go z powrotem do Rzymu za usiłowane przezeń ulegalizowanie kryminalnego stanu rzeczy.

Prasa niemiecka trzęsie się natomiast w „świętem oburzeniu” przeciw Polsce. — „Große Warschauer Ausfälle gegen Gravina” (Grubiańskie warszawskie napaści przeciw Gravinie) pisze „Königsberger Allg. Zeitung”, oburzając się na prasę polską za wyrażone przez nią przypuszczenie, iż postępowanie Graviny zaprowadzi go z powrotem do Rzymu za usiłowane przezeń ulegalizowanie kryminalnego stanu rzeczy.

W artykule p. tytułem „Polnische Angriffe gegen Gravina” — biada „Berliner Tageblatt”, ciskając się również na prasę polską za jej przewidywania co do dymisji Graviny, czego widocznie Niemcy panicznie się boją.

Wiele rzeczy przychodzi jednak ludziom do głowy, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy dzieje się tyle spraw, o których się filozofom nie śniło.

Ta pohopność prasy niemieckiej w potępieniu polskich życzeń szczęśliwej podróży dla hr. Graviny do Rzymu, wydaje się np. poddyktowana panicznym lękiem, aby się przypadkiem... nie urzeczywistniła!

## Flirt włosko-sowiecki

Współpraca marunarek faszystowskiej z komunistyczną

Admirał Duszenoff szef sztabu czarnomorskiej floty sowieckiej i attache morski S. S. R. w Rzymie Szenkunsky zwiedzają obecnie... Italję. Obejrżeli już dok w Trjeście i Montifalcone, teraz jadą dalej...

W kołach włoskich przywiązują wielką wagę do wizyty tych osobistości, zwłaszcza, że w Montifalcone zbudowano świeżo kilka jednostek dla marynarki rosyjskiej.

Włoska konstrukcja morska widać cieszy się uznaniem Sowietów. Prasa włoska podkreśla doniosłość znaczenia tej wizyty, a po Rzymie krążą pogłoski, że należy się liczyć z prawdziwą kollaboracją techniczną morską pomiędzy obu państwami. Technicy rosyjscy byłiby ewentualnie wysłani na studia do Italji (gdzie zapewne nie zapomną o kolportażu swej deologii), po powrocie zaś do Rosji pracowaliby przy zastosowaniu maszyn włoskich w marynarce sowieckiej.

Też krajami importującymi te produkty. Też są obecnie rokowania między czterem wielkimi mocarstwami zachodnimi. Przed końcem tych rokowań byłoby przedczesnym komunikować, co wiemy o tych sprawach jedynie na podstawie prywatnych informacji z Paryża.

## Michalek z ulicy

Chcąc małego Jasia odczytać od pleceni nonsensów, przykazało mu: — „Nim coś powiesz, słuchaj co mówią inni, mądrzejsi od ciebie”. Po dwu dniach posłuszne chłopię pozczęło jednak pleść jeszcze większe androny. — „Bój się Boga, chłopcze, od kogo ty się tego wszystkiego nasłuchal?” — „A to od Michalka — z ulicy...”

Mówiliśmy już nie raz ani nie dwa gazetom Stronictwa Narodowego, że nim się za biorą do pisania o zagranicy, niechby wpięrow posłuchały, co ta zagranica mówi o Polsce. Jako że wsłuchiwanie się w głosy zagranicy o Polsce — to rzecz i kształcąca i otwierająca horyzonty myślowe i dająca możność właściwej oceny sytuacji — i nawet: ucząca przyzwyczajenia do używania pióra w gazecie. Warunek jest przytem, oczywiście, jeden: — by te głosy zagranicy były istotnie wiarygodne tj. rzeczowe i obiektywne.

Aż tu raptem — w prasie Str. Narodowego pojawia się nagle „zagraniczna ocena” polskiej sytuacji gospodarczej, zaczerpnięta z... niemieckiego instytutu badania koniunktur gospodarczych... Łatwo sobie można wyobrazić, jak owa „ocena”, podpowiadana gazetom Str. Narodowego przez niemieckiego Michalka wygląda. Polska znajduje się — według niej oczywiście — pod względem stanu przesilenia gospodarczego... „w najgorszej grupie krajów świata”, a to z powodu: „dlugoletniości a zarazem pogłębiania i a s i e” kryzysu. Znajduje się nieomal na brzegu przepaści, wśród „grozy położenia”, jak o tem pięknie dalej piszą te same gazety Str. Narodowego...

O tem, że Polska właśnie krócej znajduje się w warunkach kryzysowych, bo przesilenie światowe, dzięki zapobiegliwości jej rządu, ogarnęło ją o półtora

roku później, niż np. Amerykę a o rok później, niż np. Anglję, — o tem niemiecki Michalek może udawać, że nie wie. O tem, że przesilenie gospodarcze w Polsce wykazuje już, znowu dzięki wytrwałym wysiłkom rządu, objawy poprawy, — o tem niemiecki instytut badania koniunktur może sobie — dla zrozumiałych przyczyn — milczeć lub pleść celowe brednie. O tem, że opanowanie przez Polskę sytuacji walutowej i finansowej, zapobieganie wzrostowi bezrobocia, zdobycie aktywnego bilansu handlowego itd. są faktami pochwianymi i naśladowanymi przez najpoważniejszych obywateli ekonomicznych Europy, — o tem niemiecka instytucja może sobie również „nie wiedzieć”.

Ale polskie, w Polsce wychodzące gazety, choćby im się nawet podobało udawać, że o tem „nie wiedzą” — to jednak napewno co najmniej wiedzieć powinny jedno: — że ów niemiecki Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych jest organem propagandowym tego właśnie rządu Rzeszy, dla którego nigdy niema dość podłego kłamstwa, któreby nie można było obrzucić — Polski. I powinny może wiedzieć i to, że właśnie teraz, w okresie polsko-niemieckich rozmów gospodarczych, fala celowych, świadomych kłamstw tego organu berlińskiej propagandy wzmogła się do rozmiarów wręcz bezsensownych.

I oto te właśnie bezsensowne kłamstwa, przez wroga Polsce propagandę ukute, powtarza i kolportuje w Polsce — polska prasa Str. Narodowego...

Taki jest oto skutek, kiedy ktoś zabiera się do pisania o Polsce na tle międzynarodowej sytuacji gospodarczej, — a nie umiając czy nie chcąc zrobić tego w sposób właściwy, ucieka się do „rad” i „ocen” — Michalka z Wilhelmskiej Ulicy.

## Minister rumuński o planie naddunajskim

Z Bukaresztu donoszą, że na posiedzeniu Izby minister Finansów Argetoianu złożył oświadczenie w sprawie akcji Tardieu, oświadczając, iż rząd nie wypowiadał się dotychczas w tej sprawie, uważając, iż nie nadeszła jeszcze po temu odpowiednia chwila. Zagadnienie tego rodzaju co nowa orientacja gospodarcza krajów naddunajskich jest bardzo skomplikowane i dla osiągnięcia celu konieczne jest przeprowadzenie szeregu prac przygotowawczych. Wypowiedziano opinie, że kraje naddunajskie winny się zebrać i porozumieć się wzajemnie, lecz w jakiej sprawie porozumieć

się — zapytuje minister? — Jeżeli chodzi o dziedzinę rolniczą, to kraje naddunajskie są sprzedawcami zboża. Stwierdziliśmy z zadowoleniem, iż doniosłość tego zagadnienia, jak również trudności, jakie się tu nastroją, — spotkały się z należytem zrozumieniem na zachodzie. Tardieu z całą swą rozwagą i energją poświęcił się temu zagadnieniu z niezłomną wolą doprowadzenia dzieła do pomyślnego końca. Przed nawiązaniem kontaktu z innymi krajami, zainteresowanymi w eksporcie produktów rolnych, winniśmy — mówił minister — doprowadzić do porozumienia mię-

**Perfumy - Kosmetyki -  
Artykuły fotograf. -  
Farby-Oleje-Frotory  
i wszelkie artykuły drogeryjne  
w wielkim wyborze.**

po cenach przystępnych poleca  
**Drogerja pod Orłem  
WEJHEROWO vis-a-vis Poczty.**



# Marszałek Piłsudski w kraju Faraonów

## (Korespondencja z Heluanu)

Jedno z pism codziennych zamieszcza niezmiernie żywą korespondencję kapitana Lepieckiego z Heluanu, którą poniżej zamieszczamy w wyjątkach:

Wybrany jako kraj wypoczynku, Egipt nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Od pierwszego dnia po przybyciu słońce świeci jasno na pięknym, niepokalanym błękitnie. Nie zdarzył się jeszcze ani jeden dzień niepogody. Dwadzieścia cztery stopnie ciepła w dzień i szesnaście w nocy — powtarza się z dnia na dzień, z nocy na noc, z regularnością poprostu niepokojącą. — Chamsin, zły wiatr z pustyni, niosący z sobą ulewę piasku, nie ośmielił się jeszcze zawiąć ani razu.

### Jak w sztabie generalnym

Marszałek ma swój własny sposób spędzania dni wypoczynkowych. Spędza je na intensywnym czytaniu dzieł, potrzebnych mu do jego prac. Również i tym razem wziął ze sobą całą pakę książek polskich, francuskich, niemieckich i rosyjskich, które obecnie studjuje pilnie całymi dniami. Są to wszystko dzieła, dotyczące bądź wielkiej wojny światowej, bądź też naszej wojny wyzwoleniczej. Niezbędne do tej lektury mapy leżą w gabinecie, porozkładane na niskich stolikach. Marszałek bada je przy pomocy dużego szkła powiększającego, jakie zwykle widuje się w sztabach.

Przez pierwszy tydzień nie było zupełnie mowy o jakichkolwiek bądź wycieczkach.

— Najpierw muszę zapoznać się z tutejszym klimatem — oświadczył Marszałek — a dopiero później pomyślę o zobaczeniu czegoś poza Heluanem.

### Wśród upajających zapachów kwietnych.

Dużą część czasu poświęcił w owym okresie kwiatom. Przyglądał się im z zachwytem, na który, należy przyznać, zupełnie zasługiwały. Ogród przy willi pp. profesorów Rychterów, w której Marszałek Piłsudski mieszka jest w Heluanie swego rodzaju unikatem. W przeciwieństwie do krajów podzwrotnikowych o obfitych opadach atmosferycznych, — gdzie wszystko rośnie „samo“, tutaj każda najmniejsza roślinka musi być pielęgnowana bardzo starannie, gdyż pozostawiona bez podlewania choćby jeden dzień, natychmiast usycha. Ogródnik o pięknym imieniu Abdula nieładnie pracuje, aby utrzymać wszystko w tak dobrej formie, w jakiej znajduje się obecnie.

### W willi „Jola“.

Służba domowa w Egipcie rekrutuje się wyłącznie z mężczyzn. Niema tutaj zwyczajów trzymać służących rodzaju żeńskiego. Najbardziej nawet kobiece funkcje, jak naprzekład posady nianek, czy też pokojówek zajmują mężczyźni. Można skonać ze śmiechu, widząc wielkiego ciemnoniebieskiego draba, ścielącego łóżko, lub krzątającego się po pokojach z ścierką od kurzu w rękach. W willi Jola (tak się nazywa willa, w której mieszka Marszałek Piłsudski) służba jest również bez wyjątku rodzaju męskiego. Na pierwsze miejsce spośród niej wysuwa się wysmukły, wysoki Fellah imieniem Mohammed. Nosi on, podobnie, jak i inni mieszkańcy tego pięknego kraju, długą białą suknię, zwaną po arabsku galabija, przepasaną w pasie szeroką barwną szarfą. Na głowę nakłada czerwony fez z czarnym chwastem, zsunięty zawiadająco na jedno ucho. Z tem pięknem przykryciem nie rozstaje się przez cały dzień. Kto wie, czy nie śpi w niem również... Mohammed odznacza się przede wszystkim tem, że nigdy nie nie powie, a w szczególności nigdy o nie nie pyta.

Marszałek Piłsudski zachował w Heluanie wszystkie swoje przyzwyczajenia polskie. A więc posiłki spożywa o tych samych porach, co i w Belwederze; menu różni się tylko nieznacznie od tego, jakie dysponuje Pani Marszałkówna w Warszawie; godziny snu i wstawania też zostały zachowane. Nawet do herbaty używa tych samych „wedłowskich“ krakusów, które ma zazwyczaj jadać u siebie w domu. W jednym jest tylko różnica. W Warszawie Marszałek Piłsudski odbywa codziennie szereg konferencji, od których tutaj w Heluanie jest zupełnie wolny.

### Na dworze Króla Fuada

Wycieczka na dwór Króla Fuada do Kairu była pierwszą wycieczką Marszałka Piłsudskiego w Egipcie. Dotychczas spędzał cały czas wyłącznie w ogrodzie i na werandzie w willi „Jola“, w której mieszka.

Dobra, smółowa szosa, wiodąca z Heluanu do Kairu, prowadzi miejscami przez te pola, mijają gaje palm daktylowych i w wielu miejscach wiją się tuż nad samym Nilem, usianym niewielkimi stateczkami żaglowymi, moźolnie prującymi szare wody odwiecznej rzeki. Pan Marszałek z wielkim zainteresowaniem przyglądał się podroslemu już dobrze zbożu oraz zabiegom Fellahów, przygotowujących obecnie rolę pod uprawę bawełny. Mijałymi wciąż grupy tubylców, ubranych w długie szaty wschodnie, oraz stada owiec, bawołów i wielbłądów, wypasających się na skąpej trawie i ścierniskach po lucernie.

Po godzinnej jeździe dotarliśmy do Kairu. Pałac Abdino, stała rezydencja królów Egiptu, mieści się w samym śródmieściu. Jest to wielki budynek, zbudowany podobnie, nieco do naszego pałacu Prezydium Rady Ministrów, tylko nieporównanie większy. Bardzo szerokie rozstawienie skrzydeł bocznych formuje obszerny dziedziniec, który odgrazono od ulicy ażurowym płótnem żelaznym. Na tym dziedzińcu ustawiono na cześć Marszałka Piłsudskiego kompanję honorową przybocznej gwardji królewskiej. W chwili gdy nasz samochód znalazł się przed pałacem, rozległ się przed pomieszczeniem warty dworskiej okrzyk (oczywiście po arabsku): „Warta pod broń“ a kompanja honorowa sprezentowała broń.

Przy samochodzie powitał Pana Marszałka

wielki szambelan królewski, czterech zwykłych szambelanów, oraz oficerowie gabinetu wojskowego Króla. Pan Marszałek przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem udał się do apartamentów królewskich. Jego Królewska Mość wyszedł przed próg swego pokoju i przywitawszy Pana Marszałka udał się wraz z nim w głąb pałacu.

Po kilkunastu minutach nadeszli obaj razem prowadząc ożywioną rozmowę wszyscy udali się do sąsiedniej sali, gdzie był przygotowany stół do obiadu. Sala jadalna sąsiadowała z ogrodem zimowym, w którym widniało wiele palm, fikusów, drzewek pomarańczowych i innych roślin egzotycznych. Jadalnia przedstawiała się jako duża sala ze złożonymi boazerjami i ścianami wykładanymi w złotych częściach jasnym marmurem. Środek stołu był zarzucony wielkimi naczyniami różnorodnych goździków, oraz bardzo bogatą zastawą. Wszystkie talerze, półmiski, noże, widełce, łyżki etc. były zrobione ze srebra, a zastawa do deseru i owoców — ze szczerzego złota.

### Następca Faraonów.

Król jest wzrostu średniego i dość znacznej tuszy. Nosi on wasy, podkreślone do góry w sposób przypominający nieco modę a la Wilhelm II. Mówi głosem wyrazistym i donośnym. Jego francuszczyzna jest poprawna, wystawia się w niej zupełnie swobodnie i bie-



**Lekarze specjaliści**  
zalecają kąpiel dziecka  
tylko 1345  
**Mydłem BERE Szofmana**

gło. Przez cały czas wizyty nie wyrzekł ani jednego słowa po arabsku.

Wnętrze pałacu sprawiło mi poniekąd zawód. Spodziewałem się znaleźć tam wschodni egzotyzm, a znalazłem zwykłą siedzibę królewską, którą równie dobrze można by umieścić w Kairze, jak i np. w Brukseli, czy też Sztokholmie. Wąty ślad wschodu pozostał na dworze jedynie w ubiorach służby. Jest ona przystrojona w czerwień i złoto a poźatem rekrutuje się głównie z pośród czarnych i czarniawych Sudańczyków, z których wielu zachowało jeszcze dotychczas ślady tatuażu na twarzach. Poruszają się oni bez szmeru, jak duchy, a z wyrazu ich twarzy nie można wyczytać dosłownie nic.

Marszałek Piłsudski siedział po prawej ręce Króla i prowadził z nim ożywioną rozmowę w języku francuskim. Dwór zachowywał się milcząco, przysłuchując się z uszanowaniem rozmowie.

Po zakończonym obiedzie, na który między innymi składały się: Langouste a la Versaillesenne, Asperges en branche a la Polonoise, oraz narodowy przysmak egipski Kunafa. — Król udał się wraz z Panem Marszałkiem do swego gabinetu na herbatę.

Po skończonej rozmowie Król Fuad odprawił Marszałka Piłsudskiego do drzwi i pożegnał go. Niezwłocznie wsiadłszy do auta i udaliśmy się bez zwłoki w drogę powrotną do Heluanu. W ten sposób odbyła się pierwsza w dziejach wizyta polska u Króla Egiptu.

### 19. III.

Imieniem Marszałka Piłsudskiego najdotkliwiej odczuł w Heluanie urzędnicy miejscowego urzędu telegraficznego. Już bowiem na dwa dni naprzód zaczęły napływać niebawale wprost ilości depeesz, nadawanych w języku polskim. Pocztowi Arabowie, którzy za ledwie kiepsko znają alfabet łaciński, zostali zmuszeni nagle do wypisywania długich tekstów w obecję im zupełnie polszczyźnie. Innym znów znakiem zwiastującym Heluanowi imienia Marszałka Piłsudskiego, było wywieszenie na miejscowym kościele katolickim flagi papieskiej i polskiej. Stało się to na rozkaz biskupa miejscowej diecezji. Poźatem, flagi polskie powiewały jeszcze na kilku innych domach.

### Fjółki z doliny Józefata.

Oprócz mnóstwa depeesz nadeszło z okazji imienin również wiele listów. Nie starczyło by miejsca na opisywanie ich treści, niekiedy naprawdę oryginalnej. Do najciekawszych w tym roku należał niewątpliwie list niejakiego Dopierały z Jeruzolimy. Napisał go ten poczciwiec w starej, naiwnej polszczyźnie. Pisał jak umiał, lecz między koślawo rozstawionymi liniami moźolnie nagryzmołonych słów, — czuło się żywe, drgające serce ludzkie, wyrywające się do dalekiej ojczyzny i jej wskrzesiciela. W małej kopertce papierowej, zwałszy bukiecik zasuszonego fijołków, zwranych w dolinie Józefata... „Żeby zachowały Twoje szczęście dla Polski, Panie Marszałku“ list ten pisany sercem, wywołał na twarzy P. Marszałka Piłsudskiego długą chwilę zadumy.

### Delegacja polska na międzynarodową konferencję pracy

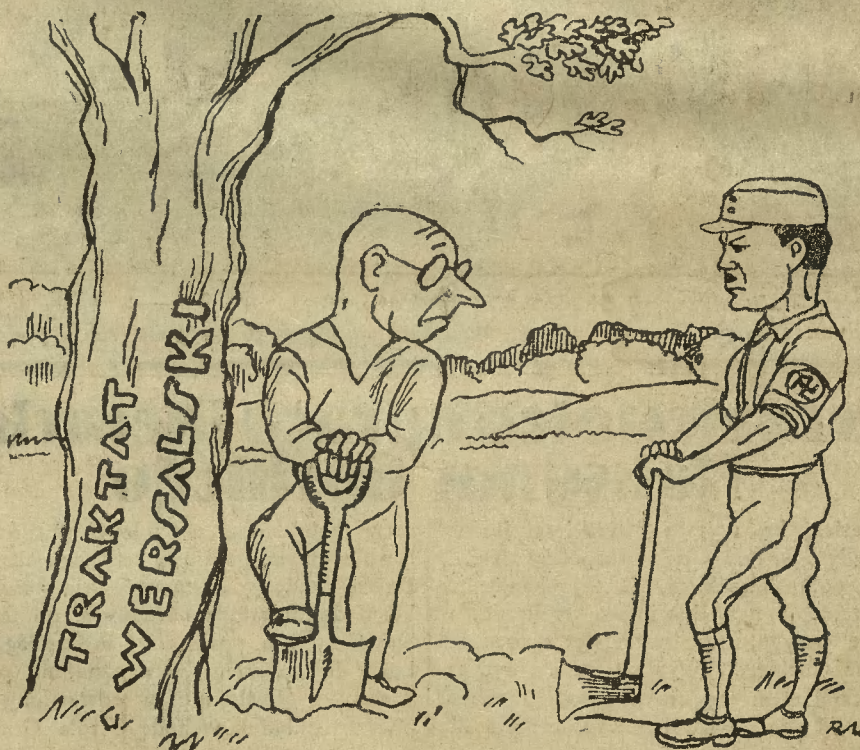
Jak się dowiadujemy, na czele polskiej delegacji rządowej na 16-tą sesję międzynarodowej konferencji pracy, rozpoczynającej się w dniu 12 kwietnia br. w Genewie, stanie dr. Stanisław Jurkiewicz, wiceprezes Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

Dotychczas na sesjach międzynarodowej konferencji pracy rząd polski reprezentował stale śp. min. Franciszek Sokal.

### Radca Gwiazdoski Charge d'affaires Polski w Genewie

Aż do chwili mianowania następcy śp. min. Franciszka Sokala, tymczasowo kierownictwo stałej delegacji polskiej przy Lidze Narodów objął radca legacyjny Tadeusz Gwiazdoski w charakterze charge d'affaires.

### Z teki karykaturzysty



Bruening (do Hitlera): — Drzewo, jest za mocne, abyś mógł sobie poradzić siekierą... Ja je lepiej podkopię łopata.

### Przed sensacją 3 kwietnia!

#### Hitlerowcy i Hindenburgowcy przy pracy przedwyborczej

Jak donosiliśmy wczoraj, w niedzielę, dnia 3 kwietnia upływa termin „wielkanocnego rozjemstwa politycznego“ między stronnikami niemieckimi. Na dzień ten, godz. 12 w południe Hitlerowcy zapowiedzieli — jak to już pisaliśmy niedawno, — zastosowanie różnych sensacyjnych „nieznanych dotąd nikomu“ metod przedwyborczych. Są one dotąd trzymane w tajemnicy.

Skąd inąd nie próznąją też zwolennicy Hindenburga. Oprócz zapowiedzianych 10 tysięcy zgromadzeń wyborczych, zwołanych przez

blok stronnictw popierających kandydaturę Hindenburga, uruchomiony ma być olbrzymi aparat propagandowy przy pomocy radja, samolotów, oraz kolumn samochodowych rozrzucających ulotki, pochodów, transparentów itd.

Hitlerowcy ze swej strony stosownie do zleceń władz centralnych, jeszcze w okresie rozjemstwa politycznego postanowili powiększyć wielokrotnie nakłady pism narodo-socjalistycznych, które zamierzają kolportować darmo, celem wyrugowania prasy prorządowej.

### Co przepowiedziano Hitlerowi?

W jednym z berlińskich tygodników znany jasnowidz stolicy niemieckiej Erik Jan Hannussen przepowiada przyszłość Adolfa Hitlera. Delficka wyrocznia... z nad Sprewy przypomina nam nieco wyrocznie starożytnych:

„Widzę w niedalekiej przyszłości — oświadcza — szereg zmiian szczęśliwych i nie-szczęśliwych w życiu tego człowieka. Musi dbać o siebie, czuwać nad swoim zdrowiem, które jak dotąd było dobre; niech uważa na odżywianie się i na serce. Mała rana, jaka powstanie na prawej ręce może być groźną. Grozi mu zamach. Troski spowodowane wewnętrznymi rozterkami partji i osobistymi zawodami spowodują u niego depresję moralną.

Będą w partji scysje. Hitlera zdradzi jeden z jego obecnych przyjaciół. Hitler utrzyma się na stanowisku szefa partji. Podda swój program polityczny rewizji. Uczyni go bardziej umiarkowanym. Partja nie straci na popularności, wręcz przeciwnie; zyska. Najbliższe wybory przysporzą mu głosów.

Zyciu Hitlera grozi zamach. Jego sprawcą będzie zagraniczny student, niezrównoważony umysłowo. Zamachowi uda się zapobiec.

Niewieleśmy się dowiedzieli. Ale, jak dowodzi Eric Hannusseh, obecna sytuacja jest tak czarna że nawet jasnowidze... nie jasno widzą.



# Jak Pius X i Benedykt XV zostali papieżami?

## Anekdoty o dwóch przedostatnich konklawach

Hrabia Sforza, jeden z najwybitniejszych dyplomatów włoskich ery dofaszystowskiej, po przewrocie dokonanym przez Mussoliniego osiadł zagranicą i pisze. Dużo pisze, pisze z wielką kompetencją i ciekawie, dając w swych książkach i pamiętnikach szereg faktów z cyklu wypadków współczesnych, które szerszemu ogółowi były dotąd nieznane. Jego charakterystyki Lloyd George'a, Balfoura, Chamberlaina, Poincaré'go, Brianda, króla Alberta, Lenina, Trockiego i szeregu innych współczesnych mężów stanu posiadają cechy specjalnej wartości — a napisane są żywo i interesująco. Anegdotalna część jego wspomnień jest również obfita i ciekawa.

Między innymi pisze on o dwóch przedostatnich konklawach watykańskich.

Kiedy ezeigodny kardynał Sarto jechał w roku 1903 na konklawe do Rzymu, jeden z księży rzekł do niego:

— Wasza ekscelencja zostanie papieżem.

Na co kardynał Sarto miał odrzec:

— Czyż możesz przypuścić, ażeby Duch Święty mógł dopuścić taką grubą omyłkę!

W początkach konklawe siedzący obok kardynała Sarto jeden z kardynałów francuskich zwrócił się do niego po francusku z pytaniem, czy nie jest arcybiskupem jakiejś diecezji włoskiej.

— Nie mówię po francusku — odparł po łacinie kardynał Sarto.

— W takim razie — oświadczył Francuz już po łacinie — nie możesz zostać papieżem, bo papież powinien mówić po francusku.

— Z Bożą pomocą... Z Bożą pomocą... — pochylił głowę patriarchy Wenecji.

Z sali konklawe wyszedł kardynał Sarto jako papież...

W czasie wyborów, które zapewniły tjare Benedyktowi XV, toczył się spór między kardynałami francuskimi, którzy wysuwali kardynała Ferrata i kardynałami włoskimi, którzy mieli innego kandydata. Wówczas sekretarz stanu kardynał Gaspari postawił niespodziewanie kandydaturę arcybiskupa Bolonji kardynała Giacomo della Chiesa, którego imienia nikt dotąd na sali obrad nie wspominał. Dwa głosowania nie dały żadnego rezultatu, w trzecim kardynał della Chiesa otrzymał 2/3 głosów potrzebnych dla wyboru papieża. Wówczas powstała nowa kwestja — czy elekt głosował za sobą, bo wówczas liczba otrzymanych przez niego głosów nie byłaby dla wyboru dostateczna.

Był już późny wieczór. Kontrolujące głosowanie bez elekta zostało odroczone do dnia następnego, a kardynał della Chiesa udał się do swojej celi spokojny, bo za sobą nie głosował. I rzeczywiście na drugi dzień rano arcybiskup Bolonji został przez odpowiednią ilość głosów wybrany na papieża. Zdarzył się atoli nowy wypadek.

Według starej tradycji watykańskiej, w

czasie wyborów watykański krawiec ma w sąsiedniej sali gotowe trzy zawczasu przygotowane sutanny papieskie różnej wielkości dla nowego papieża. Otóż gdy świeżo wybrany papieżem kardynał della Chiesa wyszedł, aby przymierzyć swoją pierwszą odzież papieską, okazało się, że najmniejsza jest dla niego za duża. Sprytny krawiec natychmiast popodpiął zrecznie sutannę i nowy papież Benedykt XV stanął przed ołtarzem — opowiadał później hr. Sforzy kardynał Mercier — „jak gdyby od dwudziestu lat był już papieżem“.

O papieżu Benedyktie XV opowiada hr. Sforza jeszcze jeden epizod:

Po wyborach zjawiła się u papieża depu-

tacja genueńskiej szlachty, aby go powitać i pozdrowić. Wśród delegatów był bogaty kuzyn papieski Durazzo Palancini, który pomagał ongi papieżowi za jego szkolnych czasów. Zwrócił się on do Benedykta XV ze słowami:

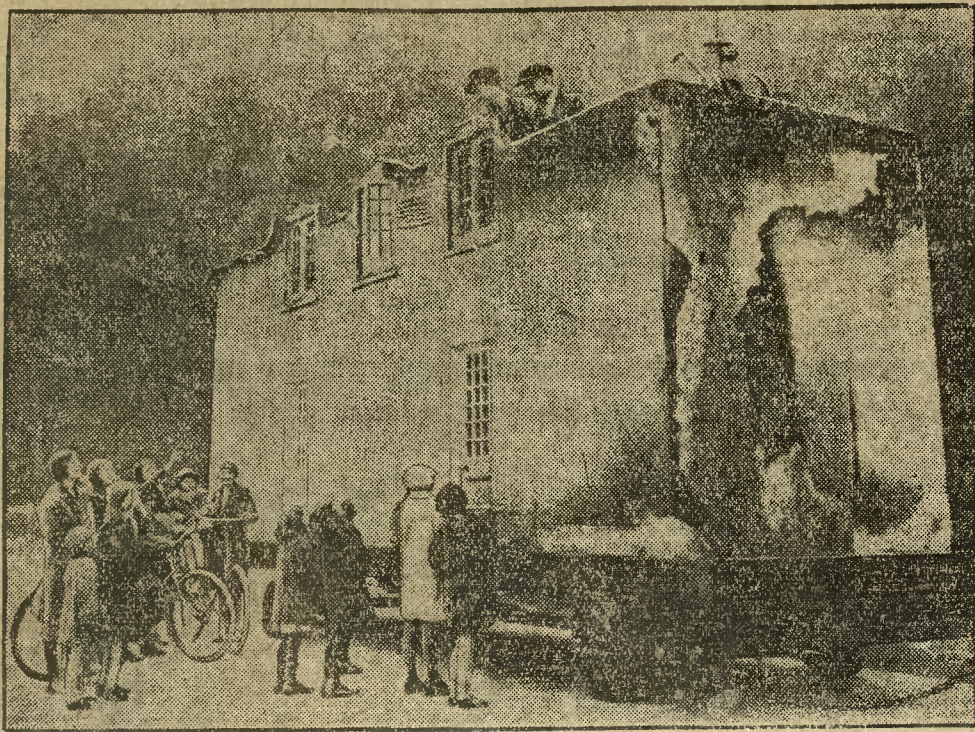
— Ojciec Święty...

— Tak, tak — przerwał papież — pamiętajmy jednak, że bądźco bądź jesteśmy krewnymi.

A następnie zwracając się do obecnych, oświadczył:

— Panowie! Jeżeli zostałem papieżem, to zawdzięczam to temu panu — jest to mój kuzyn, kosztem którego otrzymałem moje wykształcenie.

## Domki lalek księżniczki York w zgliszczach



Mieszkańcy Walji ofiarowali córce Księcia Yorku miniaturowy domek który w drodze do Londynu splonął. Zachodzi w tym niepo zornym wypadku — podejrzenie podpalenia.

## Czterdziestolecie pracy literackiej Maksyma Gorkiego

W jesieni br. upływa czterdzieści lat od chwili, gdy Maksym Gorkij rozpoczął działalność na polu literackim. Z tej okazji muzeum literackie przy bibliotece publicznej w Moskwie przygotowuje wystawę twórczości Maksyma Gorkiego. Wystawa ta ma być zarazem kamieniem węgielnym pod Muzeum Gorkiego, które zostało ma wybudowane dla uczczenia tego pisarza.

Przygotowana wystawa ma zobrazować całą twórczość literacką Gorkiego na gruncie politycznej historii epoki. Pierwsza część wy-

stawy zobrazować ma rolę Gorkiego w ruchu rewolucyjnym i budownictwie socjalistycznym. Dalsze działy przedstawiają mają stosunek Gorkiego do literatury narodowej, do teatru itp. Specjalny dział poświęcony będzie jego stosunkowi do Zachodu. Jak oznajmia prasa sowiecka, w dziale tym przedstawiony będzie obraz rozkładu Zachodu i rola Gorkiego w pozyskiwaniu inteligencji zachodniej dla ruchu rewolucyjnego.

Również specjalny dział poświęci się początkowej twórczości literackiej Gorkiego, a

## Radość życia

traci wiele ludzi, których dręczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Lecz niema powodu do rozpacz, gdyż już wiele tysięcy cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togału. Tabletki Togał bowiem zwalczają te niedomagania, wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpień. Nieszkodliwe dla serca, żołądka innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togał. We wszystkich aptekach.

## Co to jest „zmęczenie wiosenne“ Jak żuć w okresie przejściowym między zimą a wiosną?

Przejście między zimą a wiosną w tym roku, podobnie jak przed dwoma laty będzie zdaje się, dość ostre. Jak kaže przypuszczać przebieg pogody prima aprilisowy — dni ciepłe już się zaczęły. Typowe zmęczenie wiosenne, które tak dotkliwie dawało się we znaki ludziom pracy przed dwoma laty i w roku bieżącym zapewne da nam znać o sobie.

Czemże jest właściwie to niezwykle zjawisko? Czy chorobą? Zmęczenia wiosennego nie można uważać za chorobę we właściwym tego słowa znaczeniu. Jest to raczej reakcja organizmu na konieczność pewnego przystosowania się do nowych warunków bytowania. Wzmoczona potrzeba snu, znużenie, uczucie ogólnego niezadowolenia, ucisk w głowie i brak apetytu — oto oznaki tego, że ciało nasze zajmuje front wobec zmienionych warunków zewnętrznych. W tym procesie okazuje się ścisły związek człowieka z całym światem zwierzęcym i roślinnym... Zmęczenie wiosenne występuje w rozmaitem nasileniu i trwa dłużej lub krócej, zależnie od wrażliwości danego organizmu, a również zależnie od wieku danej osoby. Dzieci, a zwłaszcza młodzież w wieku pokwitania, szczególnie silnie ulegają zjawisku zmęczenia wiosennego.

Należy oczywiście wysnuć z tego odpowiednie wnioski w życiu praktycznym. Rodzice i nauczyciele niepowinni forsować młodzieży w tym okresie przejściowym, a skargi na lenistwo dzieci w tym czasie są dowodem nieorientowania się w tem ważnym zagadnieniu. Jeslibyśmy drogą kar i popędzania do intensywniej pracy usiłowali zwalczać ten chorobliwy stan młodzieży, moglibyśmy doprowadzić do skutków fatalnych...

Jest rzeczą pożądaną, aby w przypadkach silnie występującego zmęczenia wiosennego — zarówno, gdy chodzi o osoby dorosłe, jak o dzieci — zwracać się do lekarza, który wskaże odpowiednie środki i sposoby, zmierzające do ułatwienia i zmniejszenia tego znamiennego przesilenia...

dalszy jeszcze dział przedstawiać będzie Gorkiego jako organizatora prasy sowieckiej. — Specjalne wykresy przedstawiać będą popularność jego dzieł dawniej a dziś. Wystawione będą również głosy krytyki. Równocześnie wydana zostanie bibliografja o Gorkim.

ANDRE ARMANDY.

## Czterech z Legji

Przekład autorzowany z francuskiego  
Przedruk wzbroniony.

— I pomimo to mam przedłożyć waszą prośbę?

— Tak jest, panie kapitanie.

Przez krótką chwilę mierzyły się dwie wole. Oficer patrzył na tę twarz okrągłą i gładką, o szerokim wystającym czole i potężnych szcękach. Zimne spojrzenie szarych oczu nieugięte wytrzymało jego wzrok. Pomimo różnicy hierarchji hart tych spojrzeń był jednakowy.

— Dobrze, rzekł, przedłożę waszą prośbę.

— Dziękuję, panie kapitanie.

Mieli już wyjść, gdy Mordiconi przywołał Deucaliona.

— Czy zamierzacie przedstawić pułkownikowi inne argumenty, niż te które przytoczyliście tutaj?

Legjonista pozostał nieprzenikniony.

— Chcę mówić z pułkownikiem.

— Zrozumcie mnie — nalegał oficer. — Mam dwa powody do stawiania wam tego pytania. Nie jest w mojej roli, ani w moich zwyczajach po-

zwalać moim ludziom narażać się do browolnie na karę, a narażacie się na nią, jeśli nie macie innych argumentów.

— Mam coś innego do powiedzenia. —

— Dobrze. Lecz dzisiaj pułkownik będzie bardzo zajęty. Bardzo być może, że nie będzie miał czasu na wysłuchanie was. Przykróby mi było, gdy byście myśleli, że ja umyślnie, lub nie nie prosiłem go o to.

Legjonista potrząsnął głową.

— Obiecał pan kapitan, że to zrobi Kapitan odrzekł zimno:

— Dobrze. Pozostaje ta ewentualność, że nie będzie mógł was przyjąć. Czy nie możecie mnie powiedzieć tego, co macie mu do powiedzenia? — Wiecie zapewne także, że mu to powtórzę.

Deucalion zawahał się. Oficer uprzedził jego odpowiedź.

— Oczywiście macie wszelkie prawo powiedzieć, lub zamilczeć.

Spojrzeniem z ukosa Deucalion

wskazał sierżanta i swych trzech towarzyszy.

— Chciałbym angażować tylko siebie, panie kapitanie.

— Sierżancie, proszę wyprowadzić tych trzech ludzi, niech pozostają do mojej dyspozycji.

Oficer i legjonista pozostali sam na sam.

— Słucham was.

Deucalion wyprzeżył się i rzekł ze skamieniałą twarzą:

— Czy mogę mówić swobodnie?

— Możecie.

— Czy mogę liczyć na to, że co-

kolwiek bym powiedział, ukarze pan kapitan czyni, lecz nigdy intencje?

— Zdarzało mi się zwalczać intencje, lecz nigdy karać człowieka, jeżeli tych intencji nie zamienił w czyn.

W każdym razie pamiętajcie o tem, że to, co powiecie, będzie powtórzone pułkownikowi. Mogę odpowiadać tylko za siebie.

— Więc pan kapitan powie pułkownikowi tylko to, co będzie uważał za konieczne. — Legjonista milczał chwilę. Panie kapitanie — ciągnął po tem śmiało, lecz z umiarkowaniem —

bywają w życiu człowieka chwile, w których nazwisko staje się nieznaną tuniką Nessusa — proszę mi wybaczyć to wyrażenie, nie jestem bowiem wcale prostakiem.

— Zawsze to myślałem.

— Dziękuję. Gdy wstąpiłem do Legji, było to nietyle poto, aby uciekać od przeszłości, ile żeby uwolnić się od urzeczenia.

Kapitan wstał:

— Poczekajcie, Deucalion. Obrót, jaki przybiera rozmowa, nie pozwala mi na dalsze słuchanie was. Wzbrańnię się zawsze wysłuchiwać spowiedzi legjonisty. Wogóle jeśli ją czy ni, oznacza to, że nie jest już panem siebie. Żaluje tego potem. Pułkownik tylko będzie mógł...

— Przepraszam, panie kapitanie, ale w więzieniu nie pije się i jestem trzeźwy. Zresztą nie mam zamiaru mówić panu o swej przeszłości. Jeśli spaliłem mosty za sobą wstępując do Legji, prawdopodobnie miałem do tego powody. Nie zmieniło się nic. Dziś są tak samo żywe, jak siedem lat temu. Nic, czego potrzeba i co jest konieczne, to żeby pan kapitan wie-

dział, czego szukam w Legji, czego mam prawo od niej się spodziewać.

Jest to więc prawo, którego chcę poszukiwać. Czy pan kapitan jest jeszcze skłonny mnie wysłuchać?

Kapitan usiadł znowu

— Mówcie.

(Ciąg dalszy nastąpi)



# Głos z poza grobu

## Ś. p. ks. Biskup Łoziński do wiernych

W dniu 29 bm. zwłoki śp. Ks. Biskupa Zygmunta Łozińskiego zostały wieczorem przeniesione z sali Seminarjum Duchownego w Pińsku do miejscowej katedry, gdzie, po odprawieniu modłów przez przybyłych do Pińska Księża Biskupów i licznych duchowieństwa obu obrządków, umieszczono je w trumnie z oksydowanej miedzi i wystawiono na widok publiczny w presbiterium przez całą noc. We środę 30 ub m. odbył się pogrzeb przy udziale ks. ks. Biskupów.

W uroczystościach żałobnych wziął udział wojewoda polski Krahelski, przedstawiciele wojska, ciał ustawodawczych, sądownictwa i władz cywilnych. Wokół katedry zgromadził się wielotysięczny tłum wiernych. Zwłoki śp. Ks. Biskupa Łozińskiego zostały złożone w podziemiach katedry pińskiej.

Stosownie do życzeń Zmarłego nie wygłaszano żadnych przemówień, odczytano tylko list pasterski pożegnalny śp. ks. Biskupa Łozińskiego, który przy taczamy poniżej:

„W Imię Ojca i Syna i Ducha Św. Amen.

Moi najmilsi Diecezjanie!

Nie zaczynam swego listu od zwykłego błogosławieństwa pasterskiego, bo, kiedy będzie Wam czytany, nie będę już Pasterzem Waszym. Piszę go w czasie rekolekcji, które uważam za przygotowanie się do śmierci. — Każde rekolekcje trzeba za takie przygotowanie uważać. Śmierć jest blisko każdego z nas, a dzień Pański przychodzi nie spodzianie jak złodziej podług porównania ewangelicznego. Dając rozmaite zarządzenia przedśmiertne, chcę tu przygotować dla Was, moi Najmilsi, słów kilka, i proszę, aby były przeczytane w czasie ceremonii pogrzebu mego, być może je przyjęli jako głos, — przychodzący do Was z mej trumny.

Niech to będzie ostatnia moja dla Was nauka. Kiedy ją piszę, mam prawo jeszcze nazywać Was dziećmi swymi, i z prawa tego korzystam z całą miłością, którą mi Bóg wlał do serca, czyniąc mnie Waszym Ojcem Duchownym.

Ta miłość rodzi i utrzymuje w duszy mojej gorące pragnienie spotkania się z Wami wszystkimi w Królestwie chwaly Bożej i oglądania Najsw. Oblicza Pańskiego po wszystkie wieki nie inaczej jak wspólnie z Wami.

Zadaniem moim było prowadzić Was do nieba; jakżebym chciał, Dzieci moje Najmilsze, zadanie to tak wykonać, aby nikt mi się z Was nie wymknął, nikt z Was nie zginał. Aby mi mógł z radością upaść w niebie przed Tron P. Jezusa, wołając: „Panie, oto ci, których mi powierzyłeś. Są tu wszyscy, — nie brak nikogo”. Jakżebym chciał widzieć twarz najmilszą Matki naszej Najświętszej, patrzącej na Was z uśmiechem radości matczynej.

Dzieci moje! Bardzo niedołącznie służyłem Wam, ani słowem ani przykładem nie umiałem być Wam przewodnikiem, jakim być należało. Wybaczcie mi winy moje... Ale Was kochałem bardzo, i bardzo pragnąłem oddać za Was życie swe całe, i zawsze prosiłem Pana Jezusa, aby mi dał dużo cierpieć za Was, i przez cierpienie wysłużyć Kościołowi to, czego nie mogła dla niego zyskać moja praca nieudolna. Wielkim głosem tej miłości ojcowskiej wołam do Was — oto w tej chwili już z poza świata: Usłyszcie głos nie mój, ale Boży: Miłujcie Boga. Szukajcie naprzód królestwa niebieskiego i sprawiedliwości jego, a reszta której potrzebujecie (Mat. VI. 32) będzie Wam przydana (Mat. VI. 33). Nawróćcie się a nie grzeszcie. Czyńcie pokutę, a wierzcie ewangelii (Mk. I 15). Czyńcie pokutę, albowiem przybliżyło się Królestwo Boże. Oto Sędzia Przedwieczny blisko jest; we drzwiach (Mat. XXIV 33).

Patrzcie przecie: małoście razy widzieli mnie przy tym ołtarzu celebrującego, siedzącego na tym tronie, błogosławiącego Was. Słuchajcie: ileż razy wołałem do Was, nauczałem Was, i choć niezdarne, napominałem. Razem z Wami modliłem się za innych zmarłych. A oto inny dziś odprawia nabożeństwo, a ja, a raczej ziemską powłoka moja leży w tej trumnie bez ruchu, bez głosu, bezwładna jak bryła, bo tylko bryła jest i garścią prochu. — Cudzego głosu użyć muszę, aby do Was przemówić: życie moje się skończyło, jestem jakobym nigdy nie był istniał. Ale, Dzieci moje, dziś mnie, jutro każdemu z Was. Wczoraj byłem jako jeden z Was, jutro

wy będziecie jako dzisiaj ja jestem: nicość na ziemi, a dusza przed sądem Bożym, otrzymująca zapłatę, na jaką zapracowała... Na cóż chcecie Wy zapracować? Ach, póki czas pracujcie na niebo, na oglądanie Boga, na wieczne miłowanie Go i weselenie się z Nim. Przestałem Wam być pasterzem i ojcem. Ale nie przestałem być przyjacielem waszym. Tak odważam się pisać, ufając miłosierdziu Ojca Niebieskiego, że mnie nie odrzuci od Siebie na wieki. A kto nie jest na tamtych święcie odrzucony od Boga, ten nie tylko nie przestaje kochać swych przyjaciół, ale kocha ich daleko goręcej i potężniej. Byłem Wam wszystkim, wszystkim bez wyjątku, czy mi kto z Was był przychylny czy nie, przyjacielem szczerym i oddanym, choć nie zawsze, znowu dla nieudolności swojej, umiałem to okazać. Tembardziej będę nim w życiu za grobem. — Ale wzamian o jedną łaskę żebrzę sobie u Was Najmilsi: Módlcie się za mą grzeszną duszę. Właśnie dla pobudzenia Was do szczerzej modlitwy prosiłem, aby pogrzeb mój odbył się bez pustej parady, tak sprzecznym ze smutnym majestatem śmierci. Skromność surowa przy pogrzebie więcej z pewnością każdego do modlitwy pobudza, bo przepychy sprawia tylko roztargnienie. Módlcie się, moi Najmilsi, za mnie, i módlcie się gorąco za tych, za których ja miałem i mam obowiązek się modlić, a mozem go nie wypełnić należycie. Módlcie się za nas, aby modlitwy wasze nie tylko poratowały nas przed Panem, lecz abyśmy skuteczniej za Was mogli się modlić.

O Boże, Sędzio Sprawiedliwy i Zbawicielu nas Najmilsi: Łasce Twej i opiece polecam tę część Kościoła Twego, która mi przez

Namiestnika Twego powierzona była. Daj im Pasterza, któryby lepiej im niż ja pasterzował. Polecam wiernie w b. mojej diecezji sługi Twoje, a także dzieci Twe krnąbrne i ośporne, i tych, którzy mi za pasterza swego nie uznawali, i tych, co Ciebie nie znali. Polecam łasce Twej i opiece szczególnej mych współpracowników, kapłanów, których przyjaciółmi Swymi nazywałem; polecam te tak gorąco przemennie umiłowane seminarja z ich wychowawcami aby były zawsze rozsądnymi emoty, świętości i zapachu apostołskiego. Oddaję pod opiekę Twą niewinną dźwignę; broń ją od wszelkich wpływów zgubnych i niebezpieczeństw. Weź pod wpływ wyłączny łaski Swojej jej nauczycieli, przewodników i opiekunów. Oddaję Ci pod opiekę moją Rodzinę, przyjaciół osobistych i dusze, któreś szczególnymi węzłami ze mną związał napraw Swą łaską do pełniłości to, w czym ja im nie usłużyłem lub zaszkodziłem. Racz, Boże, wypłacić według szczodrości Swojej wszystkie dobra, które jestem winien komukolwiek. Polecam Ci też całą biedną Ojczyznę naszą ziemską: uczyni z niej Królestwo Twoje i Królestwo Marji, Matki Twojej i ludy jej połącz węzłem miłości chrześcijańskiej. Polecam Ci Litwę ukochaną i Łotwę i Ruś i tę Rosję, dla której kazałem nam pracować, i inne ościenne kraje i cały Ród ludzki — dzieło Rąk Twoich i nabytek Krwi Twojej. Rozpal Bóże wszędzie cześć Najświętszego Serca Twego i rozszerzaj kult Tajemnicy Eucharystycznej. A Ty, Najmilsza Matko Jezusowa i nasza, wspomagaj nas codziennie modlitwami Swymi i osłaniaj płaszczem miłości Swojej, i wraz ze wszystkimi zastępami niebieskimi

## Dajcie nam polskich kapłanów!

### W przededniu utworzenia polskiego seminarjum zagranicznego

Opieka religijna nad siedmiomilionową rzeszą rodaków naszych, żyjących poza granicami Państwa, winna należeć do najważniejszych zadań Macierzy. Uczucia bowiem religijne i narodowe łączą ją jedynie z Ojczyzną.

Tam, gdzie pracuje kapłan polski, gdzie przed obrazem Częstochowskiej rodak nasz modli się po polsku i z polską pieśnią na ustach chwali Boga swego, tam dobrze się dzieje. Jest moralność, jest wiara i szczerze przywiązanie do Polski. Tam buduje się Polakiem obcy, a imię polskie ma dobre brzmienie. Brak zaś kapłana polskiego powoduje tak często zanik wiary i co za tem idzie — wynarodowienie.

Próbowano tu i owdzie zaradzić braku kapłana polskiego przez powierzenie duszpasterstwa kapłanowi innej narodowości. Jednak bez skutku. Bo religijność polska jest całkiem swoista. Jeżeli n'ema na-

bożeństwa polskiego, Polak na nabożeństwo nie idzie; jeżeli nie może się spowiadać po polsku, to wogóle się nie spowiada.

Brak duszpasterzy polskich na wychództwie, to klęska prawdziwa. Z Francji, Kanady, Brazylii, Argentyny, Urugwaju i Paragwaju prawie codziennie napływają do kraju prośby: **DAJCIE NAM POLSKICH KAPŁANÓW**. Nastają tam naprawdę czasy, o których wspomina Amos Prorok: „Oto dni idą, mówi Pan, i puszcze głód na ziemi; nie głód chleba ani pragnienia wody, ale słuchania Słowa Pańskiego. I poruszają się od morza aż do morza i od północy aż na wschód będą obchodzić, szukając Słowa Bożego, a nie znajdują...”

Docierały i docierają wołania o polskich kapłanów do uszu Ojca św., któremu dobro polskich dusz tak bardzo leży na sercu. A wołania te jego serce ojcowskie bardzo musiały poruszyć, skoro Ojciec chrze-

Najmodniejsze, subtelne i trwałe zapachy  
**WÓD KWIATOWYCH**  
**„WU-EL-KA“**  
BELAROM  
BOULE DI NEIGE  
TRÉFLE ROYAL  
1744

### „Ojciec tajfunów“

W tych dniach wysłaniec prezydenta republiki francuskiej, Doumera, przyniósł do domu misyjnego przy ulicy Grenelle, w Paryżu, pismo prezydenta, mianujące misjonarza, ojca Froc, zwanego ojcem tajfunów, oficerem Legji honorowej.

Jak wiadomo, morze Chińskie i Ocean Indyjski nawiedzane są przez straszliwe huragany zwane z chińska tajfunami (taj-fun) niezmiernie niebezpieczne dla żeglarzy.

Otóż ojcowie misjonarze, zgodnie ze swą tradycją ludzi nauki założyli w 1872 r. w pobliżu Szanghaju stację meteorologiczną, której głównym zadaniem stało się właściwe śledzenie zblizania się i przebiegu tajfunów przez badania wahań barometrycznych, ruchu chmur t. zw. pierzastych i ściąganie informacji z różnych stacyj wzdłuż oceanu Spokojnego.

W 1892 r. na czele stacyi szanghajskiej stanął ojciec Froc i piastował to niezmiernie odpowiedzialne stanowisko aż do 1931 r., otrzymawszy od marynarzy nazwę „ojca tajfunów“.

wyproś nam wszystkim zbawienie wieczne i wieczne odpocznienie. Amen.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus na wieki wieków. Amen.

Gniezno, 14 września, w dzień Podwyższenia Krzyża Św. 1928 roku“

### Rozwój Związku Strzeleckiego



Polski Związek Strzelecki rozwija się także poza granicami państwa, wśród naszego wychództwa. Polskie oddziały strzeleckie spotyka się w wielu krajach europejskich, a także i amerykańskich, np. w Argentynie, Stanach Zjednoczonych A. P. itd. Najliczniej jednak reprezentowany jest nasz Związek Strzelecki we Francji, gdzie ilość strzelców wynosi już ponad 10.000. Na ziemi francuskiej niema po prostu departamentu, w którym nie byłoby chociaż kilku oddziałów strzeleckich. Zdjęcie nasze przedstawia oddział polskiego Związku Strzeleckiego w Arras (północna Francja) podczas przemarszu przez miasto.

ściństwa sam wobec Prymasa Polski wyraża życzenie, aby w Poznaniu powstało Seminarjum dla wychództwa, zorganizowane w ramach osobnego zgromadzenia. Porucząc takie zadanie Prymasowi Polski, Ojciec św. wyraża nadzieję, że **poznanijskie Seminarjum Zagraniczne** będzie wzorem i przykładem dla tych narodów, które również liczne mają wychództwo a pod względem duszpasterskim nie mniej opuszczone. Mają wprowadzić **Wiosnę osobne seminarjum dla wychództwa w Piacenza**, założone przez Ks. Bisk. Scabriniego. Istnieje poza tem w Rzymie osobny instytut, przygotowujący księży włoskich do pracy na emigracji — „Pontificio Collegio dei Sacerdoti per gli emigranti Italiani”. Oba te jednak zakłady nie spełniają pokładanych w nich nadziei. Także i Niemcy zakrzętnęli się w ostatnim czasie około niesienia pomocy swym rodakom za morzem. W r. 1926 w Go desberg nad Renem sędziwy biskup Ksawery Geyer zakłada osobny instytut dla duszpasterstwa zagranicznego — „Deutsches Auslandsdiakonatsanstalt”. Ale i ten zakład wskutek wadliwej organizacji nie rozwija się należycie.

A zatem Poznania docieć!

Gmach Seminarjum Zagranicznego będzie domem centralnym nowego zgromadzenia. Każdy alumn Seminarjum będzie zarazem członkiem zgromadzenia, które za leżać będzie od Kongregacji Konsystorjalnej w Rzymie. Nowożytny, poprzedzający przyjęcie do zgromadzenia rozpocznie się w sierpniu b. r. W tym samym czasie rozpoczyna się dwuletni nowicjat dla braci, którzy później jako pomocnicy i towarzysze polskich duszpasterzy razem z nimi na przeznaczone wyruszą posterunki.

Seminarjum Zagraniczne buduje się w Poznaniu obok Archiwum przy ul. Lubrańskiego. Narazie położone są fundamenty i to z funduszu, który złożono J. E. Ks. Kardynałowi Prymasowi z okazji jego srebrnego jubileuszu kapłaństwa. Dalszych środków dostarczy ofiarne społeczeństwo w kraju i na wychództwie. Mimo kryzysu gospodarczego budowa gmachu nie ma doznać zwłok. Czekać dłużej nie wolno. Na dostojnym Opiekunie wychództwa naszego zbyt wielka ciąży odpowiedzialność przed Bogiem i Narodem. Z dnia na dzień niebezpieczeństwo się zwiększa. Z godziny na godzinę poza granicami Ojczyzny kurczy się stan posiadania polskich dusz.



# Szalona epopea życiowa poety „Figara” i „Cyrulika”

W roku bieżącym mija 200 lat od dnia urodzin poety „Wesela Figara” i „Cyrulika Sewilskiego”.

Syn zegarmistrza Pierre Augustin Caron zawdzięcza swoje pięknie brzmiące nazwisko Beaumarchais posiadłości, którą niezwykle bogaty kontroler kas wojennych pozostawił w spuście jego wdowie. Pierwszy mąż pierwszej małżonki pana de Beaumarchais pragnął już za swego życia zabezpieczyć los słuźnemu chłopcu i wy pośredniczył mu stanowisko nadzórę pisarzy kuchennych na dworze w Wersalu.

Leez nie był to pierwszy praktyczny zawód, który obrał poeta „Figara”. Rozpoczął on od zawodu swego ojca. Później został harfistą, nauczycielem muzyki księżniczek królewskich, a wreszcie po szeregu peryferji miłosnych poślubił małżonkę pana de Franquet po śmierci jej małżonka, tak iż po wczesnej śmierci swej żony został przez jej spadkobierców zupełnie ogołocony ze spadku.

Życiorys autora „Figara” był tak wielostronny, jak jego talent. Po straceniu wszystkich środków do życia otrzymał tajną misję, by w Hiszpanji wydzierżawił prawo handlu murzynami do Kolonji. Równocześnie miał w celu upozorowania tej misji trudnić się „szpiegostwem” i śledzić siostrę swego mandatarjusza, która zaręczona była z niejakim panem Clavigo. Dzierżawy handlu niewolnikami nie uzyskał, leez jego „krótki opis podróży do Hiszpanji” tak zainteresował Goethego, iż użył on historję pana Clavigo do swego dramatu. Beaumarchais stał się odrazu znanym pisarzem.

Wkrótce potem i po proesie o swój spadek napisał Beaumarchais swoje wspomnienia, jeden wielki pamflet na ówczesne stosunki. „Wspomnienia” te wywołały w całej Francji wielką wzwawę.

Późniejszy „handlarz drzewa” Beaumarchais, który spieniężył niezmiernie lasy w Chinon, który dostarczał pierwszemu kongresowi amerykańskiemu materiałów wojennych, który wznosił fabryki papieru i drukarnie, aby móc wydać w zbiorowym wydaniu dzieła Voltaire’a, zadał jeszcze silniejszy cios monarchji swoim „Figarem”. „Szalony Dzień” czyli „Wesele Figara”, jak nazwał później swoją komedję, zawierał niebawem na owe czasy satyrę, wyszydzając szlachtę, cenzurę, przekupstwo, wszystkie despotyczne ograniczenia wolności myśli i słowa. Leez nie tylko sztuka, także sama droga, którą szuka ta dostawała się na scenę, postawiły cały Paryż na nogi.

## Ofiara prem. Prystora

W dniu 26 marca rb. premier Aleksander Prystor złożył do dyspozycji p. Antoniny Leszewskiej na rzecz organizacji „Dzielmy się”, prowadzącej akcję dożywiania dzieci w szkołach powszechnych i bezrobotnej inteligencji — kwotę zł 500.

## PAPIER, KTÓREGO OGIEŃ NIE TRAWI



Pewien uczony berliński wynalazł sposób impregnowania papieru w ten sposób, iż nie ma ją go się płomienie. Papier, w ten sposób preparowany znajduje specjalne zastosowanie dla banknotów i czeków.

Król oświadczył, iż nie zezwoli na wystawienie komedji, chyba że zburzonoby wprzód Bastylję. Jeden z ministrów oświadczył poecie, iż sztuka nie będzie grana, bo król nie zezwala”. Beaumarchais odpowiedział: Jeśli innej przeszkody niema, sztuka moja będzie grana”. Przedstawienie odbyło się na 6 lat przed zburzeniem Bastylji.

W dniach rewolucji poecie, mimo że toro-

wał drogę sansculotte’om, nie powodziło się dobrze. Pewnego dnia znalazł się w więzieniu. Były jego wróg dopomógł mu do ucieczki. Beaumarchais udał się do Londynu. Po latach wrócił do Paryża, gdzie zmarł.

Światu pozostawił „Wesele Figara” i „Cyrulika Sewilskiego”, a autorzy dramatyczni zawdzięczają mu, iż pierwszy ujął w swoje z ręce sprawę tautjem autorskich.

## Czy należy być złośliwym?

„Wyznanie wiary” Anatola France’a

Niebawem mają się ukazać w Paryżu pisma pośmiertne Anatola France’a, obejmujące te dzieła, fragmenty i listy, które France nie chciał wydać za życia. Z pośród tych ciekawych dokumentów ogłoszono obecnie w jednym z czasopism francuskich interesujący traktacik znakomitego ironisty pt. „Czy należy być złośliwym?” Uwagi, poczynione tam przez Anatola France’a są tak godne uwagi, iż podajemy je — w pewnym skrócie...

„Zarzucono mi nieraz — pisze Anatol France prawdopodobnie w odpowiedzi na jakiś atak w prasie, na który miał zamiar odpowiedzieć, leez później z tego zrezygnował — że jestem człowiekiem złym — bez serca... Oto bowiem w sposób niezmiernie złośliwy atakuję swych bliźnich, sięgając prztem często od satyry do paszkwilu, t. j. wymieniając wprost osobę, którą chcę wykpić i wyśmiać.

Przyznaję. Jestem złośliwy... Czy jednak — istotnie dlatego pozbawiony ser-

ca?... Nigdy nie atakowałem osobników marnych i niedźnych, uważając, że gra nie warta świeczki... Jeśli bowiem taki głupiec się zmieni — to czy wielka z tego korzyść wynknie?... Walczyłem tylko z przeciwnikami, równymi sobie... A czy takich należy oszczędzać? Czy fałszywie pojęta miłość bliźniego i łagodność charakteru nie jest w tym przypadku ważną przeszkodą, hamującą rozwój danej indywidualności?

Ja sam zawsze wdzięczny byłem za słowa krytyki, podane w odpowiedni sposób... Co do mnie — nie lubię atakować w tonie kaznodziejskim i mentorskim... Jestem przecież Francuzem. — Bronię moją jest uśmiech... Nim pragnę walczyć i zwyciężyć... A moi przeciwnicy niechaj udowodnią mi, że nie mam słuszności, lub niechaj — co jest, zdaje się odpowiedniejsze — poprawią się i zmienią”...

Należy przyznać, że wywody France’a są bardzo przekonujące...

## Poland 1914 - 1931 Dobra książka angielska o Polsce

W Londynie ukazała się nakładem George Allen and Unwin Ltd. książka znanego publicyście angielskiego Roberta Machraya p. t. „Poland 1914-1931”, zawierająca historję wyzwolenia Polski i pierwszych lat odbudowy państwa polskiego.

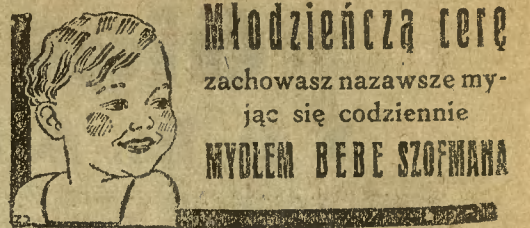
Książka Roberta Machraya wywołała zaciekawienie w anglosaskim świecie politycznym i społecznym, a cały szereg głosów prasy najróżniejszych obozów politycznych dowodzi, że opinja angielska umi'e we właściwy sposób osądzić wystąpienia publicystyczne swoich i obcych.

„News Chronicle” pisze, iż p. Machray sam charakteryzuje swą książkę, jako pisaną z sympatją dla Polski, ale bynajmniej nie jako propagandę. Machray mówi, iż w ciągu długiego okresu powojennego skłaniał się raczej do solidaryzowania się z powszechnie przyjętą opinją, że Polska jest państwem zaborczym, militarystycznym i skłonem do podbojów. Jednakże po wizycie w Warszawie poddał Machray gruntownej rewizji swe zapatrywania na Polskę. Książka jego jest właśnie wynikiem tej rewizji. Książka jest istną kopalnią wiadomości, które będą nader pożyteczne nawet dla tych czytelników, którzy posiadają nieco odmienny pogląd na opisywane przez autora zdarzenia.

Najbardziej może znamieny jest głos znanego organu liberalnego, nie grzeszącego zbyt niemi sympatjami dla Polski — „Manchester Guardian”. W'elki ten dziennik pisze: „Tak się nieszczęśliwie składa dla Polski, że sprawy jej są zawsze przedmiotem sporów. Zagadnienia dawnej Rzeczypospolitej zainteresowały świat w okresie jej upadku i słabości, a dzięki temu nie wiemy właściwie nic o rozkwicie tego kraju, jako państwa konstytucyjnego, ani o jego wspaniałych zwycięstwach nad Turkami, Szwedami i Moskalami. Brak ten wykorzystuje propaganda antypolska, oparta przeważnie na próbach usprawiedliwienia się czynionych przez autokratów, którzy dokonali podziału Polski — propaganda, prowadzona głównie przez stronnicych pisarzy niemieckich, lub rosyjskich: znajdująca w Europie odpowiedni grunt. Należy tu zaznaczyć, że równie niedorzeczne są pełne przesady wystąpienia w obronie Polski, zwłaszcza we Francji, gdzie Polska stanowiła zawsze poważny atut w grze dyplomatycznej. Nieorientujące się w tych spr-

wach społeczeństwo angielskie będzie wdzięczne p. Machrayowi za książkę, która pozwoli zmienić dotychczasowy pogląd na Polskę. Książka p. Machraya jest szczegółowym i pozbawionym wszelkich uprzedzeń sprawozdaniem z wypadków, które doprowadziły do utworzenia nowego państwa polskiego. Równorzędnie z dużym, ale bynajmniej nie zaslepionym zachwytem dla Marszałka Piłsudskiego autor oddaje sprawiedliwość i innym ludziom, zasłużonym przy odrodzeniu Polski, które było równie dobrze wynikiem działań dyplomatycznych państw zachodnich, jak i własnych czynów”.

„Scots Observer” wskazuje, że po rewolucji rosyjskiej odrodzenie Polski jako samodzielnego państwa jest najbardziej zdumiewającym wynikiem wielkiej wojny. Sprawa Polski po wojnie francusko-pruskiej była doszczętnie zapomniana przez Europę zachodnią, a sojusz francusko-rosyjski u-



Młodzieńczą cetero zachowasz nazawsze myjąc się codziennie MYDELM BEBE SZOPHANA

## Polonica zagranicą

Na posiedzeniu polskiej sekcji Węgierskiego Związku Narodowego, które odbyło się niedawno w Budapeszcie p. dr. Vitez Wojciech Horváth wygłosił odczyt, w którym przedstawił wspaniały rozwój Polski od czasu zakończenia wojny światowej. Prelegent wspominał również o przedwojennych stosunkach, następnie w plastycznych rysach zobrazował szybkie tempo rozwoju polskiego życia gospodarczego i przemysłowego, którego podstawami są żywotność i umiłowanie wytrwałej pracy, z czego naród polski słusznie może być dumny.

Na tym odczytce, dla którego społeczeństwo węgierskie wykazało dużo zainteresowania w Budapeszcie, był obecny ze strony polselstwa polskiego referent prasowy p. Korczak.

## Grota skalna licząca 25 milj. lat

Znany paleontolog, dr. Fr. Micholson, wykrył w stanie Texas (U. S. A.), niedaleko miasta San Antonio rozległe grotę i pieczary, których wiek określa on na 25 milionów lat. W pieczarze znalazł Micholson pewną ilość ślepych ryb, białych nietoperzy i białych żab. Główna pieczara mierzy prawie milę długości i styka się z dużym jeziorkiem podziemnym. Izba handlowa w San Antonio postanowiła wyasygnować fundusze na dalsze badania oraz udostępnienie dojazdu do grot, które — jak się spodziewają — staną się atrakcją dla turystów.

czynił ją pozornie beznadziejną.

Książka p. Machraya jest wyczerpującym, na rzeczywistych dowodach opartym przyczynkiem historycznym i dlatego będzie wprost bezcenną zarówno dla badacza dziejów, jak i dla zwykłego czytelnika. Opinia publiczna dowie się z niej, że Polska zawsze miała słuszność, kiedy domagała się sprawiedliwości. Dowie się również o sposobach rządzenia Marszałka Piłsudskiego, który w odróżnieniu od Mussoliniego jest zwolennikiem systemu parlamentaryzmu.

„Financial Times” uważa, że p. Machray w ostatniej swej pracy daje szczegółowe sprawozdanie z historii odrodzenia Polski i jej rozwoju, jako państwa w ciągu ostatnich lat 13-14. Przyjazny stosunek autora do przedmiotu nie nabiera bynajmniej cech propagandy. W pracy swej autor powołuje się na powagi o znaczeniu światowym i nie podlegające wątpliwości.

## O nowe drogi filmu polskiego

Z okazji wystawy fotosów i zdjęć dokonanych w czasie realizacji filmu polskiego p. t. „Dzikie Pola” ukazał się w „Gazecie Polskiej” z 20 b. m. ciekawy artykuł prof. Władysława Skoczylasa o polskim filmie. Na wstępie prof. Skoczylas stwierdza, że sprawa filmu polskiego nie powinna być obojętną ani sferom wychowawczym, ani też artystycznym i finansowym. Pod względem wychowawczym film urabia najszersze masy, jest ważnym czynnikiem propagandy; jeżeli chodzi o względy artystyczne, to w realizacji ma się ujawnić oryginalna koncepcja artystyczna, a mają ją wnieść jednostki nieprzeciętne, nie mierzące swych zadań wysokością dochodu; racjonalna produkcja filmowa ma swe znaczenie przemysłowe; jest tamą przeciw zalewowi obecnemu; olbrzymie sumy pozostają w kraju.

Ale żeby to osiągnąć, należy realizować dobre filmy, a do dobrego obrazu — według twierdzeń prof. Skoczylasa — potrzeba: „świeżej oryginalnej koncepcji artystycznej połączonej z doskonałym technicznym wykonaniem i kapitałem”. Opierając się na przesłankach, że Polacy są narodem zdolnym szczególnie w plastyce — wyciąga wniosek, że filmem winni się zająć w pierwszym rzędzie plastycy. Początkowym krokiem w tym kierunku byłoby oddanie aparatów artystom plastykom, chcą-

cym się poświęcić sztuce filmowej. Wskutek restrykcji budżetowych, zamrożenia prywatnych kapitałów — jedyne źródło funduszy dla polskiego filmu — widzi autor artykułu w „zaprowadzeniu niewielkiej procentowej opłaty od sum, jakie corocznie wywozimy zagranicę za filmy zagraniczne”.

Ten pomysł nasuwa melancholijne refleksje, czy nie czas na stworzenie odpowiedniej instytucji bądź to w ministerstwie spraw wewnętrznych czy ministerstwie przemysłu i handlu, czy też w ministerstwie W. R. i O. P. — Fundusze nie popłyną na realizację obrazów rzekomo państwowych według ustalonych schematów nie wnoszących żadnych wartości do skąpego dorobku kinematografji polskiej. Sam prof. Skoczylas stwierdza, że „produkcją zajęli się zrazu prawie wyłącznie aferzyści, którzy obiecując złote góry — zdołali naciągnąć różnych łatwowiernych kapitalistów i nie doprowadzili prawie nigdy zamierzonych filmów do realizacji”.

Ważniejszym się wydaje narazie wydobyć twórczych talentów reżyserskich i uwolnienie się od „masy rycerzy przemysłu”, by uzyskane fundusze nie zostały pochłonięte podobnie jak się stało ze „znacznymi subwencjami rządowymi”.



# Tam kupujemy, gdzie sprzedajemy nasze towary

## Konieczność przedstawienia się na nowe rynki gospodarcze

Wywiad z p. prezesem dr. Rogerem Battaglia

W czasach ostatnich coraz aktualniejsza staje się sprawa zastąpienia części naszego importu towarowego z państw, których zarządzanie utrudniają względnie uniemożliwiają zupełnie zbytni naszycy towary, przywozem z innych krajów. W sprawie tej znany działacz naszego życia gospodarczego, prezes dr. Roger Battaglia udzielił przedstawicielowi Agencji „Iskra” następujących wyjaśnień:

— Polska aż do ostatnich prawie czasów prowadziła naogół politykę „szerokiego rynku światowego”, nie stawiając się na żadne rynki zakupu i zbytu. Nawet w stosunku do Niemiec — jedyne państwa, z którym od 7 lat nie z naszej winy znajdujemy się w stanie wojny celnej — polskie zarządzenia reglamentacyjne były tylko w pewnej mierze reakcją na niemieckie pociągnięcia bojowe, czego najlepszym dowodem jest duży import z Niemiec do Polski, który wynosił w r. ub. prawie pięć część całego naszego przywozu.

Dopiero w ostatnich miesiącach zdecydowaliśmy się na przejście do innych metod, pod presją rosnącej coraz bardziej działalności dyskryminacyjnej innych państw europejskich. Niepodobniestwem stało się patrzeć spokojnie, jak Niemcy po podpisaniu traktatu handlowego z Polską, nietylko sabotują jego ratyfikację, lecz coraz bardziej utrudniają import z Polski nowymi zarządzeniami o charakterze wybitnie dyskryminacyjnym.

Wynika stąd i dla Polski konieczność przejścia ze światowej polityki zakupów i zbytu do polityki regionalnej, a zwłaszcza konieczność świadomego i nawet forsownego przedstawiania się co do zakupów na te państwa zagraniczne, które dają Polsce lepsze warunki i większe szanse zbytu jej nadwyżek eksportowych. Do państw takich należy przede wszystkim Anglia, która stawia się dziś najpoważniejszym rynkiem zbytu na polskie produkty hodowlane, szczególnie zaś na bekony, masło i jaja, może w wyższej niż dotąd mierze zaopatrywać nas we wszystkie niemal wyroby przemysłowe, sprowadzane dotąd z Niemiec, a nawet z niektórych innych państw Europy Zachodniej, ograniczających obecnie import z Polski. Na drugim miejscu stoi Austria, której przemysł może również zaspakajać niektóre potrzeby Polski w szerszym niż dotąd zakresie, wzmianki za utrzymanie dominującej pozycji Polski na rynku austriackim co do dostaw świń mięsnych bitych, cieląt i węgla.

Rozmiary takiego przedstawienia się naszego co do rynków zakupu będą oczywiście zależały także od tego, jak w dal-

szym ciągu będą się zachowywały państwa, obecnie ograniczające import z Polski. W tym samym stopniu, w jakim ich polityka prohibicyjna w stosunku do Polski przy pomocy porozumień kontyngentowych lub innych będzie łagodniała, będzie również malała potrzeba świadomego przedstawiania się z naszej strony na nowe rynki zakupów. Polityka przedstawiania się musi być zatem siłą rzeczy bardzo elastyczna i wystrzegać się wszelkiego zeszywnienia.

Co się tyczy sposobów takiego przedstawiania się na rynki zakupów, to, poza polityką krótkoterminowych kontyngen-

tów przywozowych w zakresie towarów z kazyńskich do przywozu, która to polityka może być niewątpliwie skutecznym narzędziem tego rodzaju działalności, na plan pierwszy wysuwa się narazie świadoma cecha i konsekwentna działalność kół gospodarczych, a przedewszystkiem izb przemysłowo-handlowych oraz społecznych organizacji przemysłowych i handlowych.

Idzie tu wszakże o fachową propagandę na rzecz pewnych źródeł zakupu w kołach kupieckich, niemniej jak w przemyśle, jeśli chodzi o zapotrzebowanie na półfabrykaty i środki pomocnicze produkcji. Działalność taka jest w toku.

## O kontakt gospodarczy między zachodnimi i wschodnimi kresami Polski

Mimo pogłębiającej się coraz bardziej unifikacji politycznej, różnice gospodarcze poszczególnych dzielnic trwają nadal niezmiennie, podtrzymując tem samem zawziętość problemów ekonomicznych Polski współczesnej. W żadnej bodaj dziedzinie odskoki te nie są tak wyraźne, jak w rolnictwie. Przy 835 złotych kosztów produkcji gospodarstw 3—5 hektarowych w woj. zachodnich, czysty dochód wynosi średnio 383 zł., t. j. ok. 46 proc., wówczas gdy w województwach wschodnich, przy nakładzie więcej niż połowę niższym wynoszącym średnio 363 złote, dochód czysty wynosi 24 zł., czyli 6,2/3 procent. Ta przeszło sześciokrotna różnica w efektach pracy na roli obu kresowych dzielnic Polski wynika w niemałej części w niestosowaniu przez wschód nowoczesnej metody pracy. Powoduje to podtrzymywanie pauperyzacji drobnego rolnika, uniemożliwiającej mu podniesienie stopy życiowej i wejście w krąg odbiorców szeregu artykułów przemysłowych.

Wobec tego przed zachodnią dzielnicą Polski stoi zadanie rentowne dla obu stron. Województwa Poznańskie i Pomorskie będące siedzibą licznych fabryk maszyn i narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych, winny dążyć do ulokowania swych wyrobów na rynku wschodnich kresów. Rynek ten może być bardzo chłonny, o ile okręgi przemysłowe Polski ze swej strony zainteresują się produkcją rolną kresową, która w niektórych działach, jak np. włókiennictwie, ma wszelkie szanse do wyparcia nadmiernego importu bawełny przez produkcję lnu. W ten sposób podniesiona skala zarobków Kresów Wschodnich pozwoli tamtejszym mieszkańcom korzystać z produkcji przemysłowej Polski Centralnej i Zachodniej. Pośrednikiem wstępnym w tej ważnej dla Polski wymianie staną się teogroczne Targi Poznańskie, grupujące w swych pawilonach wytwórczość całej Polski.

Celem wprowadzenia tego problemu na szerszą płaszczyznę Zarząd Targów sprowadza w czasie 1—8 maja do Poznania 46 wycieczek z województw centralnych i wschodnich, aby drogą bezpośredniego zainteresowania nawiązać wzajemny kontakt wymiany towarowej.

## Zbyt wełny na Targach Poznańskich Poznań podejmuje przerwana nć dawnych tradycji

Już od dłuższego czasu czynnik zainteresowania przy poparciu Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz innych zainteresowanych Ministerstw, zajmują się sprawą organizowania produkcji i sprzedaży wełny krajowej. Choć o to, by w odstęпах jerydycznych 4 razy do roku odbywały się w jednym miejscu sprzedaże wełny ze strzyży tych okresów. Celem poparcia zbytu wełny krajowej, Ministerstwo Spraw Wojskowych stawia jako warunek zakupu sukna i kocy, użycie pewnego procentu wełny krajowej przy dostawach dla wojska. Wynika stąd, że firmy posyłają agentów, skupujących po wsiach i majątkach w drobnych ilościach wełnę, która mając charakter różnolity, wymaga później sortowania i częstokroć część zakupu nie nadaje się do tego użytku, na jaki jest specyficznie przeznaczona. Ustalenie pewnych norm klasyfi-

kacji, porównanie gatunków i cen, wreszcie zełkniecie się sił podaży i popytu z ujawnieniem cen, wszystko to są czynniki normalizujące obrót wełną krajową i ułatwiające rolnikowi zbyt tak trudny obecnie.

Targi Poznańskie w roku bieżącym, przy pomocy Państwowego Banku Rolnego, Izby Rolniczych Poznańskiej i Pomorskiej oraz odnośnych Związków dla popierania hodowli, organizują w czasie trwania Targów w dniu 1 maja Targi na wełnę. Inicjatywa ta spotka się z jak najżyczliwszym przyjęciem tak u hodowców, jak producentów, jak i u przemysłu włókienniczego, jako odbiorców.

Poznań, słynny ongiś ze swych targów na wełnę, podejmuje przerwana nć odwiecznej tradycji w czasach, w których trudno lepiej zastąpić się Polsce, jak przyjąć z pomocą jej rolnictwu.

## Kredyty Państwowego Banku Rolnego

Stan kredytu krótkoterminowego Państwowego Banku Rolnego nieco zmalał: na dzień 1 marca wyraża się liczbą 238 milj. zł, gdy na 1 lutego wynosił 242 milj. zł, a na 1 stycznia wynosił 246 milj. zł. Kredyt krótkoterminowy składa się z szeregu pozycji, a mianowicie:

Dyskonto weksli znacznie wzrosło i wynosi na 1 marca — 121 milj. zł, gdy na 1 lutego wynosiło 114 milj. zł, a na 1 stycznia — 104 milj. zł.

Otwarty kredyt maleje i na 1 marca wynosi 18 milj. zł, podczas gdy na 1 lutego wynosił 22 milj. zł, a na 1 stycznia — 24 milj. zł.

Pożyczki terminowe również maleją i na 1 marca stan pożyczek terminowych wynosi 83 milj. zł, gdy na 1 lutego wynosił 90 milj. zł, a na 1 stycznia — 100 milj. złotych.

Pożyczki towarowe (w postaci nawozów sztucznych i blachy cynkowej do krycia dachów) pozostały na poziomie lutego, a mianowicie stan tych pożyczek na 1 marca wynosi 16 milj. zł, gdy na 1 lutego wynosił również 16 milj. zł, a na 1 stycznia — 19 milj. zł.

Kredyt długoterminowy Państwowego Banku Rolnego — są to pożyczki emisyjne, nieznacznie wzrosł: na 1 marca wyraża się liczbą 339 milj. zł, gdy na 1 lutego stan kredytu wynosił 338 milj. zł, a na 1 stycznia również 338 milj. zł, w tem pożyczki w listach zastawnych na 1 marca wynoszą 229 milj. zł i w obligacjach meljoracyjnych 110 milj. zł, gdy na 1 lutego i na 1 stycznia pożyczki w listach zastawnych wynoszą 228 milj. zł i w obligacjach meljoracyjnych — 110 milj. zł.

Pozatem kredyty z funduszy rządowych, administrowanych przez Państwowy Bank Rolny w znacznej mierze długoterminowe, a w małej części średnioterminowe, to jest od 1—4 lat wynoszą na dzień 1 marca 398 milj. zł, gdy na 1 lutego wynosiły 397 milj. zł, a na 1 stycznia — 396 milj. zł.

## Dolar na rynku warszawskim

Chwilowa ucieczka od dolara na rynku francuskim, zanotowana ostatnio na skutek pogłosek, jakoby St. Zjednoczone były zmuszone odstąpić od paritetu złota w związku z półtoramiljardowym deficytem budżetowym, nie wywarła wpływu na giełdę warszawską.

W dniu 30 ubm, kurs dol. notowano oficjalnie 8.88.25, a 31 ubm. — 8.89. Decydującym notowaniem zarówno dla kursu dolara, jak i złotego polskiego jest New York-kabel, który notowany był po kursie 8.922—8.924, a więc po kursie normalnym. Wprawdzie na giełdzie oficjalnej, jak i prywatnej od szeregu dni dolary nie znajdują odbiorców, wobec tego jednak, że przez cały luty i prawie przez cały marzec obroty dolarami gotówkowymi były minimalne, obecny brak odbiorców nie rzuca się w oczy.

## Polski węgiel dla Szwecji

Ze Sztokholmu donoszą, że w wyniku przetargu na dostawę węgla dla szwedzkich kolei państwowych, który odbył się w dniu 20 bm. — kopalnie angielskie uzyskały zamówienia na 67.500 ton, kopalnie polskie na 32.500 ton, a pozostałe — 8.000 ton zostały zamówione w Niemczech w okręgu westfalskim.

## Wyplata 300.000 funtów szterlingów

dla przedwojennych posiadaczy kopalin naftę w ZSRR.

W ostatnich dniach podjęte zostały pertraktacje sowieckiego trustu naftowego ze związkami wierzycieli w skład których wchodzi najwięksi przedwojenni właściciele zagranicznych rosyjskich kopalin naftowych. Pertraktacje mają na celu wypłatę odszkodowania przez syndykat sowiecki w wysokości 300.000 funtów szterlingów. Suma ta została zdeponowana przez syndykat naftowy Z. S. R. R. a uzyskana była przez obłożenie wszelkich transakcyj naftą sowiecką specjalną opłatą w wysokości 5 proc. Obecnie toczą się rokowania co do formy wypłaty tej sumy. Grupa wierzycieli domaga się wypłaty wymienionej sumy przez zarząd przedwojenny rosyjskich kopalin naftę, podczas gdy strona rosyjska proponuje bezpośrednią wypłatę tej sumy poszczególnym akcjonariuszom.

## Przewóz towarów na kolejach

Według ostatnich danych statystycznych, przewóz na kolejach w Polsce wynosił w miesiącu lutym przeciętnie dziennie 9160 wagonów 15-tonnowych.

Na polskich kolejach państwowych ładowano przeciętnie dziennie 8.191 wagonów, w tem 6.369 wagonów do przewozu w kraju i 1.822 do wywozu zagranicę. W obrębie wolnego miasta Gdańska ładowano dziennie przeciętnie 126 wagonów, od kolei zagranicznych przyjmowano 146 wagonów, wreszcie tranzytem przez Polskę szło dziennie 697 wagonów towarów.

W Stanach Zjednoczonych — kryzys. Jak w Europie. Nie — gorzej niż w Europie. Bo tu mało kto ma odłożone oszczędności w pończosze. A bezrobotnych — miliony, zapomóg nie dostają, a jak i z czego ci ludzie żyją — o tem wie tylko Opatrzność i oni sami.

Ale im bardziej kryzys daje się we znaki, im bardziej kurczą się obroty handlowe, tem energiczniej przeciwstawia się fałs pesymizmu żywiołowa energia Yankesów, którzy wierzą niezachwianie w moc i potęgę swego kraju, w przyszłość jego. Jedną z najciekawszych i najjaskrawszych form tej reakcji przeciw nastrojom kryzysowym jest reklama.

Oto garść aforyzmów i hasel antykryzysowych, wyjętych z wielkiego amerykańskiego tygodnika fachowego, głównego organu trustu przedziałników:

## Ameryka uczy nas jak walczyć z kryzysem

„Wieczny żałobnik i płaksa — to historia gospodarcza, tchórzliwe, kryjące się przed słońcem powodzenia stworzenie śmierdzące”.

„Człowiek, który narzeka na konjunkturę, czyni wszystko, aby ją jeszcze pogorszyć. Człowiek, który wierzy, wygrywa”.

„Nie zapiszesz nigdy swego nazwiska na tablicy marmurowej zwycięzców, jeśli schowasz głowę w piasku rozpaczcy, a resztę ciała wystawisz na kopniaki losu”.

„Mielśmy okres kamienia łupanego, okres żelaza, okres elektryczności. Dlaczegożbyśmy nie mieli stworzyć teraz okresu optymizmu?”

„Gdyby co pięty z pośród nas, Amerykanów, skrócił szyję hiejemie pesymizmu, miałbyśmy 10 milionów dzielnych busi-

nessmenów w naszym kraju i toby już wystarczyło”.

„Płakse, bekse, w'ecznego przepowiadacza katastrof należałoby posadzić na krześle elektrycznym, aby nie dostał ataku serca, gdy nie sprawdzą się jego żalobne przepowiednie”.

„Człowiek, który powitał nowy rok ze smutną m'nią i stoi w drzwiach swego sklepu jak posąg n'eszczenia, powinienby sam znaleźć się na karawanie zamiast odgrywać rolę karawaniarza”.

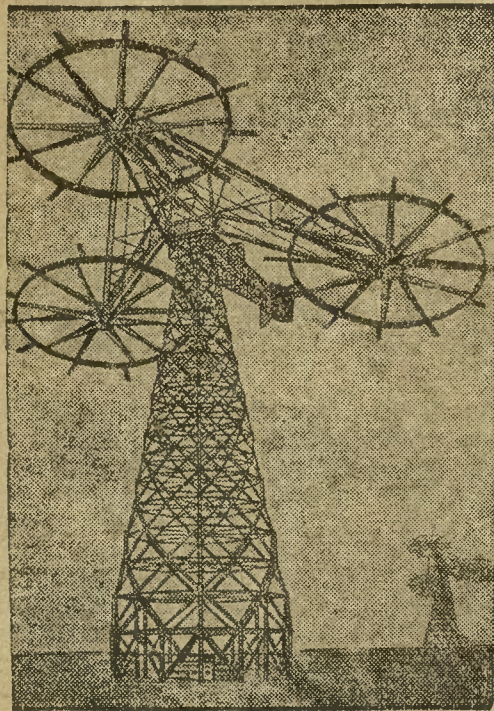
Trzeba przyznać, że jak na poważny fachowy tygodnik jest to spory rekord groteski. Artykuł nadziany od początku do końca takimi „rodzynekami” nie peszy tu jednak nikogo. Sytuacja wymaga stosowania a radykalnych środków. A w tym kierunku Amerykanie potrafia pokazać co umieją.



# Gigantyczne wiatraki mają za bezcen dostarczyć elektryczności

Zagadnienie zdobywania elektryczności drogą najtańszą, przy pomocy wiatraków, oddawna zajmowało najętsze umysły. Ostatnio szczególnie głośny stał się pomysł inżyniera niemieckiego Honnefa.

Plan ten wygląda gigantycznie. Wiatraki, zaprojektowane przez niego, dla wytworzenia energii elektrycznej, znajdowałyby się na wieżach o wysokości 450 m.



Szczegółowe badania wykazały, że na wysokości już ponad 300 m wieje stale wiatr. Badania takie przeprowadzono na „wieży Honnefa”, zbudowanej w pobliżu Berlina.

Wieża turbinowa Honnefa składałaby się z dwóch części, stałej wieży o wysokości 262 m i drugiej wieży ruchomej, zmontowanej na pierwszej, około 200 m wysokiej. Na szczycie tej wysokiej wieży przytwierdzone byłyby trzy wielkie koła rozpędowe, pędzone wiatrem. Średnica każdego z tych kół ma wynosić 160 m. Koła przymocowane byłyby do wieży poziomo, skutkiem czego rozpiętość pomiędzy najbardziej wysuniętymi punktami obwodu dwóch pracujących obok siebie kół wynosiłaby 400 m.

Przez ruchomą konstrukcję górnej części wieży uzyskuje się dostateczne jej zabezpieczenie, nawet w razie wicherów huraganowych, gdyż w razie przekroczenia pewnej granicy szybkość wiatru opór kół przez pochylenie się wieży zostaje zmniejszony. Skrzydła kół obliczone są w ten sposób, że szybkość na obwodzie koła jest stale 6-krotnie większa od szybkości wiatru. Przy szybkości wiatru 15 m na sekundę, szybkość punktu na obwodzie koła wynosić będzie 90 m na sekundę. Dzięki olbrzymiej rozpiętości kół wystarczy najłżejszy podmuch wiatru, aby je wprawić w ruch.

W kole zmontowane ma być kompletne urządzenie generatora, wytwarzającego prąd zmienny. Ciężar całej instalacji łącz-

nie z wieżą wynosiłby około 6.000 ton. Każde koło ważyłoby samo już 400 ton. Przebiegająca roczna wydajność obliczona została na zasadzie bardzo ostrożnego rachunku na 10.000 kilowatów. Tak więc rocznie każda wieża mogłaby produkować około 130 milionów kilowat-godzin prądu. Według obliczeń inż. Honnefa projektowane przez niego centrale, którychby w całych Niemczech miało być 9, będą nieustannie wytwarzały energię elektryczną, wskutek tego powstałyby wielkie ilości energii niezuczytej. Centrale mogłyby oddawać nadwyżkę tę rolnictwu do ogrzewania ziemi w celu umożliwienia osiągnięcia trzeciego zni-

wa. Rolnictwu dostarczałyby centrale energię albo zupełnie bezpłatnie, lub po groszu za kilowat-godzinę.

Tania energia elektryczna, którą z biegiem czasu możnaby dostarczać po wprost fantastycznie niskiej cenie, stworzyłaby nieskończoną ilość nowych dziedzin pracy, które pochłonęłyby siły robocze, zwolnione w przemyśle węglowym. Z powodu wysokich kosztów energii elektrycznej np. obecnie produkcja lekkich metali, uzyskiwana drogą elektrolityczną, natrafia na wielkie trudności, któreby od razu znikły z chwilą uzyskania tańszej energii elektrycznej.

## O placach robotników w rolnictwie

W ostatnich czasach na łamach prasy ukazują się artykuły, o jakoby zbyt niskim wynagrodzeniu robotników rolnych, co ma tworzyć ferment w szerokich masach pracowników rolnych i co ostatecznie ma wywołać strajk. Podobne artykuły mogą pisać ludzie nie poinformowani o rzeczywistym stanie rzeczy, którym widocznie zależy na szerzeniu niezadowolonych w innym celu. Wiadomym jest, że obie strony, tj. przedstawiciele pracodawców i pracobiorców, gdy nie dojdą do polubownego porozumienia w ustaleniu plac robotników rolnych, poddają się Orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej. Taki wypadek miał miejsce właśnie przy ustalaniu plac dla robotników rolnych na rok 1932-33.

Orzeczenie takie ukazało się pomimo wydania przez stronę pracowników kontraktu ramowego na województwo pomorskie i podpisanego przez pracowników rolnych w ca 85 proc., co najlepiej świadczy o zrozumieniu zainteresowanych dzisiejszego stanu rolnictwa. Ustalone zaś place przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą są wyższe od warunków, na jakich pracodawcy godzili robotników rolnych na podstawie kontraktów ramowych — lecz nieco niższe od obowiązujących do końca marca rb. Mianowicie zmniejszono o 3

proc. wynagrodzenia deputantów w naturaljach, gotówkowe zaś place pozostały te same. Zaciężnikom zmniejszono tylko place gotówkowe, jak również i sezonowcom w stosunku do 5—8 proc. w zależności od płci i wieku, od pobieranego dotychczas wynagrodzenia. Zupełnie słusznie natomiast obcięto od 10 do 20 proc. place dotychczasowego dosyć wysokiego wynagrodzenia s. gburkiej, a to ze względu na zachowanie obecnego stanu zatrudnienia, gdyż dało się zauważyć, że najmniej włościanie nie mogą płacić wysokiego wynagrodzenia, starali się unikać godzenia stałych robotników rolnych.

Nadmienić muszę, że w nowym orzeczeniu zostało wniesione szereg poprawek na korzyść robotników, jak np. podwyższenie wynagrodzenia dla zaciężników, zastępujących fernali, ograniczenie obniżania plac inwalidów wojennych oraz wprowadzenie obowiązkowości przez pracodawców wydawania kocuha dla stróżów nocnych na czas warty zimą.

Z powyższego wynika, że warunki te nie są krzywdzące dla robotników rolnych i proklamowanie strajku z tych względów w dobie obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej, byłoby akcją antyspołeczną i antypaństwową. — W. R.

## 7 leki karykaturzysty



John Bull przychodzi do normy.

## Sprawa nadużyć w Powiatowej Kasie Oszczędności w Brodnicy przed Sądem Okręgowym w Toruniu

Przed Trybunałem Karnym tut. Sądu Okręgowego w Toruniu rozpoczęła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciwko kilku urzędnikom Komunalnej Kasy Oszczędności w Brodnicy, którzy pobrali w latach 1928—30 bez wiedzy Zarządu około 20.000 zł.

Trybunałowi przewodniczył sędzia S. O. Kłodnicki, jako wotanci zasiadali sędziowie S. O. Dr. Pizewicz i Nawrocki — oskarżał p. prok. Marski.

Po odezłaniu aktu oskarżenia przewodniczący zreferował całokształt sprawy i stwierdził, że w myśl wniosku Komunalnej Kasy

Oszczędności o pociągnięcie do odpowiedzialności całego prawie Zarządu Kasy, jak również i innych osób postronnych, śledztwo w tej sprawie nie zostało w całości przeprowadzone. Celem wszechstronnego zbadania sprawy wskazaniem jest odroczenie rozprawy w celu uzupełnienia śledztwa.

Po krótkiej naradzie Sąd sprawę odroczył, przy czym akta sprawy postanowił zwrócić prokuratorowi, celem uzupełnienia śledztwa w myśl pisma Zarządu Kasy z dnia 3 marca 1931 r.

## Bezrobocie

### w poszczególnych zawodach

Na ogólną liczbę 355.970 bezrobotnych w całej Polsce, zarejestrowanych na dzień 26 ub. m., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy — 18.095, hutnicy w metalu — 5860, szklarze — 2884, metalowcy — 35.934, włókiennicy — 28.127, robotnicy budowlani — 41.937, pracownicy umysłowi — 40.019. — Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 55.646.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 144.397 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 4928 osób, przez 2 dni — 16.824, przez 3 dni — 34.888, przez 4 dni — 41.363 i przez 5 dni 46.394 osób.

### Pożegnanie dyrektora Głównego Urzędu Ubezpieczeń

W dniu 31 marca br. w godzinach przedpołudniowych odbyło się w Głównym Urzędzie Ubezpieczeń pożegnanie dyrektora inż. Jana Grabowskiego.

Dyr. Grabowskiego żegnali urzędnicy Urzędu, przedstawiciele okręgowych urzędów ubezpieczeń, związków Kas Chorych, oraz poszczególnych Kas.

Pierwszy przemawiał wicedyrektor Dagnan następnie zaś szereg mówców podkreślało zasługi dyr. Grabowskiego dla reorganizacji i uzdrowienia stosunków w Kasach Chorych w Polsce.

Z dniem 1 kwietnia br. Główny Urząd Ubezpieczeń jest oficjalnie zniesiony.

**Sićcie tylko**

**PILVO**

**„Jubileuszowe“**

**z Browaru**

**Grudziądzkiego**

**W. Sommer i Ska**

### Wycieczka Uniwersytetu Wileńskiego w Toruniu

We czwartek i piątek bawiła w Toruniu wycieczka studentów geografii Uniwersytetu Wileńskiego w liczbie 22 osób pod kierownictwem prof. dr. Mieczysława Limanowskiego.

Wycieczka zwiedziła miasto, które budzi u wlnian specjalne zainteresowanie ze względu na swe zabytki historyczne, oraz poczyniła badania topograficzne miasta. Wielkie arterie handlowe i magistrale, związane z rynkiem i kępa bazarową były przedmiotem studjów wycieczki we czwartek.

W piątek, członkowie wycieczki badali stosunek starego miasta do nowego miasta i rozwój nowego miasta. W piątek po południu wycieczka wyjechała do Chełmna, a w sobotę uda się do Gdyni.

### Kto wygrał?

W 16 dniu ciągnięcia 5 klasy 24 loterii państwowej główniejsze wygrane padły na numery:

10.000 zł — 5405 126942  
5.000 zł — 21184 130084  
3.000 zł — 25733 65128 110095 111951  
2.000 zł — 851 23459 31780 33248 43004  
48465 49011 62062 82707 87626 88323 94993 96139  
97131 111224 122031 122659 125775 129954  
137264 37924.

1.000 zł — 3150 3664 7917 17634 18025 20978  
29784 44031 44627 45315 50295 57910 75551 881  
81303 82519 88951 90009 98793 822 100341 347  
101803 104015 112832 126952 132011 159907.

500 zł — 1626 3087 4123 613 802 8670 9149  
10047 100713 11864 13110 14544 15894 16157  
691 18039 19047 20913 22328 23049 24116 25421  
28794 28816 29616 637 29403 31448 33652 874  
36408 37250 40736 40863 42568 43288 44570  
46130 46828 47195 529 915 48184 870 51349 784  
55552 56973 57987 59839 61387 991 62903 63464  
64385 66750 68564 69592 70314 70872 72035  
73234 96 74011 159 535 955 75847 862 76490 884  
77721 84061 836 85421 87856 89508 922 90366  
714 92637 95864 99617 101127 364 102936 103074  
410 473 104817 105345 106478 786 108092 109968  
111090 486 564 113176 501 676 116967 118020  
211 119405 121115 741 122999 125482 126257  
128961 129705 130640 133910 136026 087 138027  
139194 140092 799 141684 142034 837 144205  
145126 146537 147149 149054 150137 154826  
156822 159001 004 944.

## Nowe ustawy

W Dzienniku Ustaw Nr. 25 z dnia 30 marca rb. ogłoszono 14 nowych ustaw. Pomiedzy ogłoszonymi znajdują się dwie ustawy z dnia 28 stycznia rb. o zmianach i uzupełnieniach niektórych postanowień ustaw o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych wojska polskiego i marynarki wojennej. Dalej ogłoszono ustawę o wykonywaniu planów parcelacyjnych, ustawę o egzekucji sądowej przeciwko gospodarzom rolnym, o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne, oraz ustawę o zatwierdzeniu zmian w statucie Banku Polskiego, na mocy których skarb państwa korzystać może z kredytu bezprocentowego w Banku Polskim do sumy nie wyższej nad 100 milionów złotych.

Ogłoszono również trzy ustawy o dodatkowych kredytach na rok budżetowy 1931-32. Dwie z tych ustaw podwyższają kredyty na pomoc dla bezrobotnych łącznie o ponad 60 milionów złotych, a trzecia z nich — wydatki na emerytury cywilne i wojskowe o 25 milionów złotych.



## KRONIKA

niedziela  
3  
kwietnia

## BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Franciszka z P.  
Niedziela Benedykta

— Dyżur nocny aptek do dnia 3 kwietnia włącznie pełni: Apteka Centralna, Gdańska 27, tel. 994 i Apteka pod Lwem na Około, Grunwaldzka 37, tel. 191.

— Muzeum miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej w niedzielę i święta od 11 do 14-ej. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów i grafiki artystek-malarek zamieszkałych w Bydgoszczy oraz grafiki z tego zakupu.

— Dyżur lekarzy kolejowych. W niedzielę dnia 3 kwietnia dyżur pełni Dr. Neugebauer, ul. Petersena 2, tel. 998.

## TEATR MIEJSKI

W sobotę sensacyjny „Brodway” na interesującym tle przemysłników alkoholu w Ameryce.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W niedzielę po cenach od 40 gr. do 3,50 zł dawno niegrany, budzący huragany śmiechu „Dzielny Wojak Szwajk”.

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim.

W poniedziałek, 4 kwietnia po cenach od 30 gr. do 3 zł. „Dzielny Wojak Szwajk”.

Primaballerina Klauđa Gorevoy w Bydgoszczy

Jedyny występ w niedzielę o godz. 13 (1) w Teatrze Miejskim sławy światowej Klauđi Gorevoy, przedstawicielki wielkiej tradycji sztuki tanecznej. W ciągu 10 lat we wszystkich miastach Europy: Ameryki występowała świątyną artystką przeszło tysiąc razy, wzbudzając ogólny entuzjazm i zachwyty. Po śmierci Anny Pawłowej, obok Hiszpanki La Argentina Klauđa Gorevoy jest jedyną spadkobierczynią wirtuozeria sztuki tanecznej. Bilety w cenie tylko od 40 do 3,50 zł. sprzedaje już z żywieniem Kasa Teatru.

Premjera „Zdobycy” w Teatrze Miejskim.

W sobotę 9. 4. wieczorem odbędzie się premjera sztuki „Zdobycy” N. Jezierskiego, która grana będzie w Warszawie i Poznaniu dopiero po Bydgoszczy. Reżyser K. Korecki.

## REPERTUAR KIN.

Kryształ — ostatni raz „Romanse cygańskie” Na scenie występy.

Nowości — ostatni raz „Jej ekscelencja miłość”.

Rewja — podwójny program: „Ewa w jedwabach” i „Miłość na bezdrożu”. Ponadto na scenie występy nowo zaangażowanych artystów.

Wojskowe — 2 i 3 kwietnia dramat „Z woli ludu”, oraz „Krwawy klejnot”.

Corso — II seria „Bohater puszczy” p. t. „Djabełski wawóz”, oraz „Mąż na urlopie”.

Marysienka — „Kwiat Algieru” i „Dziki Zachód”.

## Z miasta

— Planarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej odbędzie się we wtorek, dnia 5 kwietnia o godz. 11 przed poł.

— Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Zebranie miesięczne odbędzie się dziś w sobotę 2 kwietnia o godz. 19,30 w hotelu Lengning. W niedzielę dnia 3 kwietnia strzelanie o Państwową Odznakę Strzelcką. Zbiórka ustaleni na zebraniu — Zarząd.

— Słow. Kursistów Maturalnych. Dla eksternistów odbędzie się w niedzielę dnia 3 kwietnia br. o godz. 9,30 rano w małej salce Resursy Kupieckiej w m. „planarne zebranie”. Między innymi ważne obrady i zapis nowych członków na nast. rok szkolny.

— Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych Grupa Bydgoszcz. Zebranie planarne odbędzie się we wtorek 5. 4. 32 r. o godzinie 19,30 w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zebranie członków Zarządu w poniedziałek 4. 4. 1932 r. o godz. 19 w biurze prezesa mec. Brzeskiego przy ul. Gdańskiej 12.

— Koncert. Dnia 2 kwietnia staraniem Organizacji Przeposobienia Kobiet do Obrony Kraju odbędzie się koncert w sali Kasyna Cywilnego z łaskawym współudziałem p. Krysiwiczowej (śpiew), p. Rösler (fortepian), w programie utwory odegrane na konkursie Chopina, p. Madeja króla flecistów polskich oraz p. Cirina artysty Teatru Miejskiego.

— Zarząd Główny Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem zwołuje w dn. 3-4 kwietnia br. doroczny Zjazd De-

## Widmo szubienicy w Bydgoszczy

Ponurem echem odbiła się swego czasu wiadomość o zamordowaniu w Bydgoszczy biednej wdowy Mühlbrandtowej, zajmującej 2-pokoje we mieszkaniu przy ul. Świętojańskiej. Morderca Władysław Ratajczak w październiku ub. r. stanął przed sądem doraźnym w Bydgoszczy. Lecz wskutek rozbieżności zdań sędziów sprawa została skierowana do rozpatrzenia do Sądu Okręgowego w trybie zwyczajnym.

Dla przypomnienia podajemy przebieg zbrodni: 13 września ub. r. po krótkiej sprzeczce z Mühlbrandtową Ratajczak, rozgniewawszy

się, uderzył ją w głowę tak silnie, że nieprzytomna padła na ziemię. Zbrodniarz niezadowolony z ciężkim zranieniem swej gospodyni, lecz zawiązał dokoła jej szyi ręcznik i zadał jej śmierć przez uduszenie. Po dokonaniu zbrodni ukrył zwłoki zamordowanej w szafie z bielizną, poczem opuścił mieszkanie i szukał zapomnienia w zabawie i pijaństwie w lokalu „pod Bałchusem”. Mordercę ujęto dopiero po kilku dniach i odstawiono do więzienia śledczego.

Na rozprawie w trybie doraźnym zbrodniarz przyznał się do popełnienia zbrodni. Oświadczył jednak, że został sprowokowany

do niej, ponieważ zamordowana rzuciła pod jego adresem szereg obelżywych słów.

Tak samo zeznał zbrodniarz wczoraj.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okr. Wojtynowski w asyście naczelnika Sądu Grodzkiego Pogody i sędziego okręgowego Baryczy. Oskarżał podprokurator Sądu Okr. dr. Kułakowski, bronił adw. Wirski.

Świadkowie zeznali identycznie, jak na rozprawie doraźnej. Różniły się natomiast orzeczenia biegłych dr. Gaszyńskiego, prof. Horoszkiewicza z Poznania i dr. Zuromskiego. Dr. Gaszyński twierdził, że śmierć Mühlbrandtowej nastąpiła wskutek uderzenia, natomiast dr. Zuromski i Horoszkiewicz podali jako przyczynę zgonu uduszenie ręcznikiem.

Orzeczenie Horoszkiewicza jest również zgodne z orzeczeniem prof. Uniwersytetu Warszawskiego dr. Grzywo-Dąbrowskiego, który również zbadał tę kwestję.

Trybunał nie podzielił zapatrywania dr. Gaszyńskiego, lecz przychylił się do orzeczenia prof. Horoszkiewicza. Sąd przyjął, że Ratajczak, podniecony zachowaniem się Mühlbrandtowej, uderzył ją w głowę, a następnie szukał sposobu, w jaki mógłby usunąć jedynego, a niewygodnego dla siebie świadka zajścia. Przeraził się pierwszego czynu, po którym nastąpił drugi etap zbrodni: uduszenie z premedytacją. Świadczy o tem sposób, w jaki zabrał się do dzieła. Z zimną krwią wybrał sznurowadło, a gdy stwierdził, że Mühlbrandtowej udusić nie mógł, użył w tym celu ręcznika. W momencie tym zbudził się w nim zbrodniczy instynkt, który wprowadził w czyn.

Trybunał przyjął, że Ratajczak jest typem o charakterze zbrodniczym. Był on karany już półtorarocznym więzieniem, okradł najbliższych, okłamywał wszystkich, był niechętny do pracy i prowadził życie rozpustne, które doprowadziło do zerwania stosunków z żoną. Opierając się na takim stanie rzeczy, zgodnie z wnioskiem oskarżyciela Sąd po półtoragodzinnej naradzie wydał wyrok: Morderca Ratajczak został skazany na karę śmierci przez powieszenie.

W imieniu skazanego adw. Wirski wniósł apelację od wyroku.

## Dawniej „Czesanka” obecnie „Bon Marche”

Donoszą nam, że znany na tutejszym rynku pierwszorzędnym fachowiec branży jedwabniczej p. Adam Henryk Tlusty, długoletni właściciel firmy „Czesanka” przy ul. Gdańskiej, która jak już wiele starych a nawet najstarszych firm padła ostatnio również ofiarą kata strofy gospodarczej, obejmuje kierownictwo nowo założonej przy pomocy finansowej znanego tutaj p. Dyrektora Kaczmarka firmę pod nazwą „Bon Marché” czyli „Dobre Kupno”.

Firma wydzierżawiła lokal przy ul. Gdańskiej 24 (tuż obok lokalu dawniejszej f-y Czesanka) urządzając go w ścisłe wielkomięskim stylu elegancko i estetycznie jako „specjalny magazyn jedwabi, welen i materiałów męskich”. Jak oświadczają, właściciele firmy są mierzają poprowadzić interes na zdrowych zasadach tj. tylko doborowe towary, niska kalkulacja — niskie ceny, sprzedaż wyłącznie za gotówkę!

Placąc bowiem gotówką uzyskuje firma korzystne warunki zakupu, a nie kalkulując żadnego ryzyka sprzedaży kredytowej, wzgl. na raty i utraty procentów, zadawalnijac się przytem małym zyskiem, będzie mogła zaoferować swojej klienteli rzeczywiście pierwszorządne towary po nader dla wszystkich przystępnych cenach, gdyż nowy sklep zaopatrzono całkowicie w same tylko nowości ostatniej a właścicieli przyszłej mody przy 100 proc. wykorzystaniu obecnej poważnej niżki cen surowców itp. Nową tą placówkę jako „chrześcijańską” polecamy naszym czytelnikom, a z naszej strony życzymy jej wszelkiej pomyślności.

## Likwidacja Komitetu Obywatelskiego

Międzyzwiązkowy Komitet Obywatelski niesienia pomocy bezr. Prac. Umysłowym komunikuje, że na posiedzeniu odbytem dnia 21. 3. 1932 r. mocą uchwały się rozwiązał. Ogólne sprawozdanie z działalności poda Komitet w najbliższym czasie.

Prosimy wszystkich Szanownych ofiarodawców o łaskawe dalsze poparcie tych rzesz nie szczęśliwych, i skierowanie wszelkich datków do rak Pana Prezydenta miasta Bydgoszczy Dr. Chmielarskiego, na rzecz bezrobotnych Pracowników Umysłowych.

(—) Ukielski, prezes.

(—) Banach, skarbnik, (—) Ganswindt, sekret.

## Rozwój ideologii strzeleckiej w powiecie bydgoskim

Z posiedzenia Komitetu Pow. Przyjacół Zw. Strzeleckiego

W dniu 30 marca b. r. odbyło się przy licznych udziałach obecnych posiedzenie Komitetu Powiatowego Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Nieobecnego wskutek choroby prezesa Podokręgu Związku Strzeleckiego p. dyr. Czaczka zastępował sekretarz Podokręgu p. Krymski.

Przed przystąpieniem do porządku obrad uczczono przez powstanie pamięć zmarłego ks. bisk. dr. Bandurskiego.

Po powzięciu do wiadomości sprawozdania skarbnika Komitetu, wysłuchano sprawozdań przewodniczących poszczególnych Kół, położonych na terenie powiatu i stwierdzono z zadowoleniem, że społeczeństwo okazuje żywe zainteresowanie się ideą strzelecką i garnie się ochoczo do Kół Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Stwierdzono z zadowoleniem, że liczne

Koła posiadają już własne świetlice, wyposażone w radja, gry, czasopisma i książki.

Po przeprowadzeniu wyboru uzupełniającego członków zarządu Komitetu Powiatowego, przystąpił p. przewodniczący do omawiania spraw organizacyjnych, a pomiędzy innymi zaznajomił obecnych wyczerpująco z regulaminem Komitetu Powiatowego, a szczególnie z zadaniem Komitetu i Kół Przyjaciół Związku Strzeleckiego, z sposobem wyboru zarządu i innymi żywotnymi sprawami.

W końcu podkreślił p. przewodniczący potrzebę częściej zbierania się.

Wypada szczególnie podkreślić żywe zajęcie się i duży nakład pracy p. przewodniczącego starosty dr. Berety, zmierzający do jak największego rozwoju Kół Tow. Przyj. Związku Strzeleckiego na terenie powiatu.

## Zebranie osadników pow. bydgoskiego

W bieżącym tygodniu odbyły się w Bydgoszczy i Koronowie dwa wielkie zebrania włościan i osadników pow. bydgoskiego.

Dłuższe referaty o sytuacji gospodarczej w rolnictwie wygłosił sekretarz pow. p. Gałazka, uwzględniając specjalnie kwestie ulg kredytowych, jakie weszły ostatnio w życie. Nad referatami toczyła się ożywiona dyskusja. Ubolewać należy, iż w chwili, kiedy sytuacja gospodarcza wymaga skupienia wszystkich sił, celem złagodzenia skutków złej konjunktury, co pewien czas występują osobnicy, którzy jawnie pragną wyzyskiwać zebrania gospodarcze do celów politycznych. Wypadek taki miał również miejsce na ostatnim zebraniu

osadników, jednak referent w krótkiej replce na wiecowe argumenty, dał demagogom należytą odprawę, tak, iż dalszemu tokowi obrad musieli oni przysłuchiwać się spokojnie.

W wyniku przeprowadzonych wyborów do zarządu powiatowego Rady Włośc. wybrano jako prezesa p. Pyrciocha, zastępcę p. Dąbrowskiego, skarbnika p. Sierżputowskiego. Na kierownika organizacyjnego i sekretarza Związku wybrano jednogłośnie p. F. Gałazkę. W dalszym ciągu obrad uchwalono rezolucję przeciwko wprowadzeniu przymusowego ubezpieczenia od gradobicia, a sprawę kredytu siewnego powierzono do załatwienia Zarządowi.

## Z sali sądowej

## Jak p. Kłopotek uśmiercał żony bliźnich

26-letni Kazimierz Kłopotek ze Stołężyna pow. Wągrowiec miał sporo kłopotów. Od czego jednak spryt. Pan Kazimierz poszedł po rozum do głowy i wkrótce wykombinował fenomenalny sposób zdobycia pieniędzy. Mianowicie w ciągu roku 1930, w pewnych odstępach czasu przychodził on do Urzędu Stanu Cywilnego w pobliskim Trzeszewie, gdzie podając się kolejno za „Dziadoszyka”, „Schneidera”, „Kantorskiego”, „Ciesielskiego” i jeszcze innych mieszkańców Stołężyna, zgłaszał każdorazowo śmierć swej żony (!). Urzędnik Stanu Cywilnego na podstawie zgłoszenia, wyśtawiał zawsze dokument śmierci dla zmarłej osoby, poczem Kłopotek jako zrozpaczony mąż udawał się do Kasy Chorych w Wągrowcu, skąd otrzymywał zapomogi na pogrzeb. W ten skuteczny sposób p. Kłopotek zwalczał skutki kryzysu, zgarniając do kieszeni grube

pieniądze. Dopiero po jakimś czasie oszustwo wydało się, albowiem prawdziwe żony wyżej wymienionych gospodarzy, których nazwiskami posługiwał się Kłopotek, energicznie i stanowczo zaprotestowały przeciwko urzędowemu stwierdzeniu ich zgonu.

Kłopotek wpadł w olbrzymi kłopot i z konieczności znalazł się na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Jak wynika z jego tłumaczenia się na rozprawie, wiele pomocnym w tych machinacjach był mu urzędnik Stanu Cywilnego, niej. Pisarek, który przeprowadzał całą manipulację i ułatwiał po dejmowanie pieniędzy. Pisarek niestety odmówił zeznań w tej sprawie, gdyż jest on blisko spokrewniony z Kłopotkiem. Rozprawę odroczone celem powołania nowych świadków.

## Hotele i Restauracja „Gastronomia”

WE. HIERONIM KATORSKI

Bydgoszcz, Dworcowa 19 naroż. Warmińskiego przeciwległy narożnik dawniejszego lokalu. Znana z dobroci kuchnia i napoje. 786 Wytworny lokal bez koncertu

legowanych oraz drugi powszechny Zjazd członków.

Zjazd odbędzie się we Lwowie w sali T-wa Szkoły Ludowej — ul. Czarneckiego 1, II. p.

Bliższych informacji udziela w Bydgoszczy inż. Szaniawski ul. Asnyka 5.

— Akademickie Koło Bydgoszczan przy U. P. urządzi w sobotę dnia 3 kwietnia w sali: hotelu „Pod Orłem” wieczór towarzyski. Początek o godz. 21.

— Jarmark na konie, bydło rogate jak i na trzodę chlewną odbędzie się we wtorek dnia 5 kwietnia 1932 r. od godz. 7 począwszy na Targowisku przy Rzeźni Miejskiej.

## Zwiedzajcie wstawa obrazów i grafiki w Muzeum Miejskim

Obecna wystawa obrazów i grafiki artystek-malarek zamieszkałych w Bydgoszczy oraz grafiki zakupionej w ostatnim roku do zbiorów Muzeum, cieszy się dużym powodzeniem.

Wystawa obejmuje bardzo ciekawych 26 obrazów olejnych Anieli Czarneckiej, 30 akwarel Wandy Centil-Tippenhauer oraz 31 z dużym talentem wykonanych drzeworytów Zofji Gerzabek-Malachowskiej.

Z ostatnio zakupionych rzeczy graficznych (wystawiono 42 drzeworytów, miedziorytów i litografii) wymienić należy: Jana Piotra Norblina 1745—1830, Michała Płońskiego 1782—1813 (album wydany 1802 r. w Amsterdamie i w Paryżu z pięknymi akwafortami), Artura Grottera 1837—1867, Henryka Redlicha 1840 do 1884, Bartłomiejczyka, Brzeczkwoskiego, Chrostowskiego, Mondrala Opieńskiego, Skoczylasa Weissa i innych.



# Cmentarzysko z okresu wpływów Cesarstwa Rzymskiego odkryto w Węsorach w pobliżu Kartuz

W końcu ub. miesiąca przeprowadził w szeregu miejscowości na terenie pow. morskiego, kartuskiego i starogardzkiego badania archeologiczne p. dr. Tadeusza Waga.

Badania te dały cały szereg ciekawych wyników, a m. in. na terenie Nowego Obórza w pow. morskim na gruncie gospodarza Czapy natrafiono przy wydobywaniu kamieni na trzy groby skrzynkowe, zawierające po kilka naczyń. Przeprowadzone badania w najbliższym sąsiedztwie grobów pozwalają przypuszczać, że znajduje się tam cmentarzysko złożone z większej ilości grobów podobnych na obszarze około 200 m kwadr. Wiek tego cmentarzyska można określić na okres halszacki epoki żelaznej z kulturą grobów skrzynkowych z urnami twarzowymi.

Niemniej ciekawe wyniki przyniosły badania przeprowadzone w Borze stowie pod Kartuzami. Na terenie trzech wzgórz leżących tuż przy wsi Borzestowo znajdują się w większej ilości groby całopalne skrzynkowe, pochodzące również z okresu halszackiego z epoki żelaznej. W ciągu ubiegłych lat większa ilość tych grobów wskutek nieświadomości właścicieli terenów została zniszczona.

W pobliżu Borzestowa w miejscowości Węsory na terenie 10-morgowym, należącym do Praksey Białek znajduje się cmentarzysko złożone z kilkudziesięciu doskonale zachowanych kurhanów. Większość tych kurhanów otoczona jest u podstawy kręgami dużych głazów, ustawianych w regularnych od siebie odstępach; sama zaś powierzchnia wzniesiona pod warstwą narzuconej ziemi pokryta jest płaszczem drobnych kamieni. Na podstawie analogii z jedynym dotychczas znanym cmentarzyskiem tego typu w Odrach w pow. chojnickim datować możemy cmentarzysko węsorskie na wczesny okres wpływów Cesarstwa Rzymskiego. Nie wykluczeniem jest przytem, że część tych zabytków pochodzić może z epoki kamiennej.

Niewątpliwie kurhanami w Węsorach zajmą się bliżej czynniki naukowe. Już dziś ze względu na wyjątkową wartość odkrycia, opiekę nad cmentarzyskiem zlecono sołtysowi gminy, celem przeszkodzenia na przyszłość ewentualnym samowolnym roz-

## Związek Strzelecki w Darzłubiu

ku czci Marsz. Piłsudskiego

W dniu 20 bm. odbyła się akademja Zw. Strzeleckiego ku czci Marszałka Piłsudskiego w udekorowanej sali szkoły w Darzłubiu.

Akademję rozpoczęto odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę” i powitaniem obecnych. Na program złożyły się deklamacje p. A. Pobłockiej „Modlitwa polskiego dziecka”, referat o życiu i działalności Marszałka zakończony okrzykiem na cześć Wodza Narodu, pieśń „Legjony”, deklamacja p. W. Ustarbowski „Do obywatela”, deklamacja p. J. Funke „Modlitwa” i in. Na zakończenie odśpiewano „Rozetę”.

## Kościierzyna

— Młodzież gimnazjalna ku czci Marszałka. Ostatnio odbył się w auli gimnazjum przepiękny poranek ku czci Marszałka J. Piłsudskiego. Po brawurowym odegraniu marsza „Sobieski pod Wiedniem” przez orkiestrę symfoniczną p. dyr. Kontek wygłosił podniosłe przemówienie, w którym przedewszystkiem wskazał na istotę epokowego czynu tego Budowniczego Polski Mocarstwowej. Odczyt o życiu Solenizanta wygłosił ucz. kl. 8ej. Dależ produkcje składały się z dwóch deklamacyj, występów chóru i orkiestry, przemówienia końcowego prof. Bruskiego. Odegraniem wiązanki pieśni legjonowych zakończono tę na strojową i na wysokim poziomie artystycznym stojącą uroczystość, która niezawodnie pogłębiła wśród Młodzieży kult dla ukochanego Wodza Narodu.

kopom, które w ubiegłych latach już miały miejsce.

W dalszych badaniach na terenie leśnictwa Semplin w pow. starogardzkim natrafiono na grób skrzynkowy, o średnicy 80x70 cm zbudowany z płaskich płyt kamiennych położonych w głębokości około 1,20 m. Wewnątrz grobu znaleziono 7 naczyń, wypełnionych popiołami. Wszystkie naczynia oznaczają się pięknie wyglądającą lśniąca grafitowaną powierzchnią, pokrytą bogatymi ornamentami. Jedno z naczyń jest pozatem inkrustowane białą masą, inne opatrzone podobiznami twarzy ludzkiej oraz

rysunkami.

Blizsze zbadanie terenu wykazało, że grobów tego typu znajduje się na tym terenie jeszcze dość znaczna ilość.

Niewątpliwie z nastaniem wiosny rozpoczną się szersze prace wykopaliskowe na terenie Pomorza tembar-dziej, że pod kierunkiem fachowej siły naukowej p. dr. Wagi już dziś Pomorze jest jednym z ruchliwszych terenów naukowych badań archeologicznych, a ze względu na nietylko naukowych, ale i państwowych badania te na Pomorzu mają specjalne znaczenie i doniosłość.

## Zw. Pracy Obywatel. Kobiet w Brodnicy niesie pomoc bliźnim

Wielkanoc, jako święto tryumfalnego zwycięstwa, dobra nad złem i jako święto wiosny i pojednania uczcił Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Brodnicy aktem miłości bliźniego.

W sobotę dnia 26 marca o godz. 14 w świetlicy Związku w krag zasiadło 30 pacholąt, kilkunastu starców i starszek przy suto zastawionych stołach.

W świetlicy grono pań pod przewodnictwem prezski Związku p. maj. Musiałowiczowej i prezski sekcji opieki nad matką i dzieckiem p. maj. Brazulewiczowej kończy ostatnie przygotowania do podziału święconego.

Przybyły na uroczystość wielceby ks. Deszkowski w obecności p. burmistrza Błokusa i grona pań odmówił modlitwy i poświęcił dary. Z kolei p. maj. Musiałowiczowa i p. maj. Brazulewiczowa wygłosiły serdeczne przemówienia do zebranej dziatwy. Następnie obdarowano wszystkich ciastem, kielbasami, piśankami i innymi produktami świętecznymi. — Każde z dzieci i każdy starszek wyniósł sporą paczkę świętecznych prowiantów.

Najwięcej pracy nad zebraniem i urządzeniem święconego włożyła przewodnicząca sekcji opieki nad matką i dzieckiem p. maj. Bra-

ziulewiczowa dzięki wydatnej pomocy członkiń, jej też i zespołowi współpracowniczek należy się szczególnie serdeczna podzięką za trud i pracę.

Oprócz porcyj wydanych w świetlicy Związek obdarował 6 biednych rodzin mąką, ciastem i wyrobami mięsnymi. Trzeba dodać, że również z okazji Bożego Narodzenia Związek przeprowadził taką samą filantropijną akcję oraz przez okres zimy wydaje codziennie 26 obiadów biednym dzieciom.

To też z całym uznaniem odnosi się miejscowe społeczeństwo do pożytecznej i chlubnej akcji Związku Pracy Obyw. Kobiet, która nie ogranicza się jedynie do pracy w kierunku filantropijnym, lecz szeroko kontynuuje również dział wychowania obywatelskiego kobiety Polki, urządzając kursy kroju i szycia, gospodarstwa domowego, odczyty i wieczory dyskusyjne. Sekcją wychowania obywatelskiego wzorowo kieruje p. kpt. Horzemska, powiatowa referentka wych. obyw. i fiz.

Redakcja „Dnia Pomorskiego” i całe społeczeństwo życzy Związkowi Obywatelskiej Pracy Kobiet w Brodnicy dalszych chlubnych owoców w pracy dla Państwa Polskiego.

## 35-ty Oddział Związku Strzeleckiego w powiecie brodnickim

Wieś Grażawy uczciła dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego powołaniem do życia oddziału Zw. Strzeleckiego.

W pełnym zrozumieniu hasła Józefa Piłsudskiego, jako pierwszego żołnierza i twórcy Armji Narodowej — „każdy obywatel żołnierzem — każdy żołnierz obywatelem” nieomal ogół obywatelstwa stanął do czynu.

Dnia 20 marca o godz. 17 do licznie zebranego obywatelstwa i młodzieży przedpoborowej przemówił powiatowy kom. Z. S. obyw. Migocki z Brodnicy, przedstawiając historyczną misję Związku Strzeleckiego przed wojną i w dobie obecnej, jako armji w rezerwie, której zawarowanie zagrożonych granic Rzeczypospolitej jest najgłówniejszym obowiązkiem.

Po referacie obyw. kom. Migockiego oraz po wyjaśnieniu ulg w służbie czynnej przez obyw. sierż. Rosika, wywiązała się obszerna dyskusja.

Ogół obywatelstwa postanowił jednogłośnie zorganizować w Grażawach Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego, które otoczy oddział opieką moralną i materialną.

Młodzież przedpoborowa solidarnie zapisała się do oddziału ćwiczebnego.

Prezesem nowopowstałego Zw. Strzeleckiego wybrano obyw. Słobodowskiego, wiceprezesem obyw. Żelazińskiego, skarbnikiem i sekr. obyw. Baraczównę — naucz. Obowiazki komendanta powierzono obyw. Fischerowi, zastępcy kom. obyw. Wiśniewskiemu, a dział wych. obyw. objęła kier. szkoły obyw. Rehbronnówna.

Dobrze ludność Grażaw uczciła dzień Imienin Komendanta, tworząc na zagrożonym terenie pomorskim silną placówkę przysposobienia wojskowego. — Niechaj ten obywatelski czyn będzie przykładem dla innych.

# W obronie młodzieży

Prasa Stronnictwa Narodowego nie ustaje w atakach na organizacje Zw. Strzeleckiego na Pomorzu. Po Chojnicach przyszedł atak na Świecie, no i jak zawsze szumny tytuł zohydzający szeregi Strzelca. Już swego czasu niejednokrotnie w sposób spokojny i rzeczowy odpowiadaliśmy na ataki prasy opozycyjnej, stając w obronie Zw. Strzeleckiego, wychodząc ze słusznego założenia, że w organizacji, która liczy na naszym terenie 30 tysięcy członków mogą się znaleźć pewne elementy o skłonnościach awanturzystycznych czy nawet przestępczych co nie przesądza jeszcze kwestji, że przez to organizacja sama jest złą i niepotrzebną. W sposób zupełnie spokojny i rzeczowy stwierdziliśmy, że nawet w takiej organizacji jak Katolickie Stow. Mł. Polskiej zdarzały się wypadki nie tylko kradzieży, ale wprost potwornych morderstw. Mimo tego nikt jednak nie twierdził, że organizacja S. M. P. jest złą i niepotrzebną. Wprost przeciwnie stwierdziliśmy, że o ile tego rodzaju wypadki zachodzą

w tej czy innej organizacji, należy młodzież etończyć troskliwszą jeszcze opieką i nauczyć odróżniać ją rzeczy złych od dobrych, a nie siać fermentu i nie przekreślać młodych istot dlatego tylko, że raz zbłądziły. Największy obowiązek chrześcijański nakazuje zająć się właśnie tym elementem, wychować go, wskazać mu jak powinien postępować aby mógł zostać dobrym obywatelem kraju.

Niestety takie rozumowanie nie przypada do gustu prasie Stronnictwa Narodowego. Cóż ją obchodzi młodzież i to do tego ta młodzież, która najwięcej opieki potrzebuje. Grunt aby przy łada sposobności upieć własny interes polityczny. Poprzez ataki na organizacje młodzieży jaką jest Zw. Strzelecki umacniać swoje wpływy, bez względu na to, że przecież bije się w młodzież i to nie młodzież jakąś napływową, ale przecież rdzennie pomorską.

Ostatni atak na oddział Zw. Strzeleckiego w Świecie po zbadaniu przez władze kompetentne przedstawia się nieco inaczej aniżeli

## „Dar Pomorza” przybył do Gdyni żalobna uroczystość na pokładzie

Wczoraj w nocy przybył do Gdyni ze swego dorocznego pływania statek szkolny polskiej marynarki handlowej „Dar Pomorza”. Statek przenocewał na redzie, o godz. 6-ej rano zaś wszedł do portu i został przycumowany przy nabrzeżu rotterdamkim.

Na statku w podróż ćwiczebną udało się przed kilkoma miesiącami 73 wychowanków Państw. Szkoły Morskiej, wróciło jednakże tylko 72, gdyż jeden, Maksymilian Stefaniak, w sposób tragiczny, jak już o tam donosiliśmy, opuścił na zawsze grono swoich kolegów.

Pierwotny zamiar odesłania trumny ze zwłokami śp. zmarłego z Le Havre do Polski koleją został zaniechany, tak, że zwłoki pozostały na pokładzie statku i obecnie przybyły do Gdyni. Eksportację zwłok poprzedziła Msza św., odprawiona na pokładzie przez kapelana statku, ks. Górnego w obecności przedstawiciela Kom. Rządu, kapitana portu Zaleskiego, dyrekcji, profesorów i wychowanków P. Szkoły Morskiej. Następnie odprowadzono zwłoki w kondukcje żalobnym na dworzec kolejowy, gdzie ustawiono trumnę w osobnym wagonie. Po odbiór ciała tragicznie zmarłego młodzieńca przybył do Gdyni jego ojciec. Zwłoki przewiezione zostaną do Warszawy, a stamtąd do Zamościa, gdzie spoczną w grobach rodzinnych.

## Foki w zatoce Puckiej

W ub. roku, w czasie pękania lodu p. Augustyn Pioch z Osłonina złowił fokę ważącą 375 funtów. W tym roku rybacy z Beki — opodal Osłonina złowili fokę nieco większą, bo ważącą 425 funtów.

## Podgórz

— Pożar. W nocy na 1 bm. o godz. 2-ej wybuchł pożar w stodole Stefana Ulandowskiego. Pastwą płomieni padła stodoła i szopa. Straty oblicza poszkodowany na 2 tys. zł. — Nieruchomość ubezpieczoną była w dwóch towarzystwach ubezpieczeniowych. Policja prowadzi dochodzenia. Ulandowskiego przytrzymało w areszcie policyjnym.

— Koniokrady. Nocy ubiegłej skradziono Janowi Wiczerzakowi z Wielkiej Nieszawki dwa konie wartości 600 zł, jedną klacz trzy letnią, jasną, wys. 160 cm. i walacha araba 7 letniego.

## Papowo Toruńskie

— Strzelcy w holdzie Marszałkowi. W dn. 19 marca br. wieczorem o godz. 19 urządził oddział Zw. Strzeleckiego w lokalu ob. Gęperpta uroczystą akademję ku uczczeniu Marszałka Piłsudskiego przy udziale członków oraz gości.

Na program złożyło się: powitanie, prezes ob. Ryżkowski, śpiew „Boże coś Polskę”, — przemówienie o Marszałku, prezesa ob. Ryżkowskiego, deklamacja pod tytułem: „Komenda” ob. komendanta Bartoszyńskiego oraz odczyt o śp. ks. biskupa Bandurskim ob. skarbnika Cyrankowskiego.

Na zakończenie wniósł ob. skarbnik Cyrankowski okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Marszałka Piłsudskiego, który zebrani trzykrotnie powtórzyli, poczem odśpiewano Pierwszą Brygadę, Wszystkie nasze dzienne sprawy oraz Nie rzucim ziemi skąd nasz ród...

Cała uroczystość wypadła bardzo uroczysto i dała dowód, że mimo przeszkód na które natrafia oddział, strzelcy coraz więcej organizują się, stojąc wiernie przy sztandarze Rzeczypospolitej i Marszałku Piłsudskim.

to podawali „przyjaciela” młodzieży pomorskiej. Pomijając te wszystkie względy o których mówiliśmy powyżej stwierdzić należy, że Koziński nie tylko że nie był komendantem miejscowego oddziału, ale nawet nie był członkiem rzeczywistym organizacji. Poza tem wi-na nie została Kozińskiemu udowodniona, a opinja przelożonych w pracy jego zawodowej była zawsze jaknajlepszą.

Co do Stapla warto zauważyć, że do Związku wstąpił przed niedawnym czasem, a przy-szedł ze Stow. Mł. Polskiej.

Jedno więc pytanie — czyżby S. M. P., gdzie był przez kilka lat wychował go tak źle? Chyba nie!

Źródła zła trzeba szukać gdzieindziej, a obowiązkiem takich organizacji jak Zw. Strzelecki i S. M. P. jest młodzież wychowywać i wprowadzać ją na drogi dobre o ile zaczyna wkraczać na drogi złe.



### Odznaczenie oficerów polskiej marynarki wojennej krzyżami Legii Honorowej

Wczoraj odbyła się na Okęciu uroczysta dekoracja oficerów polskiej marynarki francuskimi odznaczeniami Legii Honorowej. Dekoracji dokonał w obecności dowódcy floty, kom. Unruha i grona oficerskiego przybyły specjalnie w tym celu z Warszawy szef francuskiej wojskowej misji morskiej w Polsce, Komandor Celier. Odznaczeni zostali dwaj oficerowie — Komandor Małcki i kpt. Al. Mohuczy.

### Czersk

— Dyplomy zasługi dla członków Zw. Powst. i Wojaków O. K. VIII. Zarząd Główny nadał dyplomy w uznaniu zasług dla dobrej organizacji i kraju położonych następującym członkom: Prezesowi Związku Oddz. Pow. p. Wolskiemu, sędziemu z Czerska, wiceprezesowi Związku Oddz. Pow. p. Słomińskiemu, nauczycielowi z Borzeszkowy, poza tym na wniosek Zarządu Oddziału Powiatowego nadał Zarząd Główny dyplomy druhom: Leonowi Wantowskiemu kier. szkoły z Brus, Marjanowi Nowakowskiemu, urzędnikowi Kasy Chorych z Chojnic, Janowi Mroczkowskiemu, prezesowi placówki Związku Pow. i Wojaków w Czersku, Stefanowi Myszcze, kier. szkoły w Gutuwcu, Franciszkowi Krowi, kier. szkoły w Kórczcu, Bernardowi Kowalskiemu z Moszczenicy, Antoniemu Kosińskiemu, urzędn. P. K. P. z Ryty.

Na wniosek Zarządu danych placówek otrzymali dyplomy: Jan Lewandowski z Borowego Młyna, Leon Brzoskowski i Antoni Gryl z Borzeszkowych, Eryk Austen, Jan Gierszewski, Edmund Wróblek, Leonard Wróblewski wszyscy z Brus. Z Czerska Paweł Trybull, burmistrz, Jan Cichosz, drogomistrz, Jan Czarnowski wł. Browaru Pomorskiego, Jan Gliński, robotnik, Maksymilian Januszewski, urzędn. PKP., Andrzej Konieczny m. stolarski, Teodor Repiński m. szewski, Józef Wasiniewski, urzędn. PKP. z Karsina, Jan Niemczyk i Józef Pokrzywiński. Z Moszczenicy Jan Bijakowski i Józef Gocki, Marceli Szypryt z Nierostowa, Józef Ros z Rosochy, Stanisław Mielin i Antoni Miszewski z Wiela, Jan Szypryt z Zielonej Chocimy.

Odnaczonym serdecznie wiszujemy i życzymy aby jak najdłużej pracowali dla dobra Rzplitej i społeczeństwa, tem bardziej, że pracują na terenie najbardziej wysuniętym na zachód i najbardziej podatnym na wszelkie zakusy niemieckości. Niech wszyscy młodzi szani biorą z tych pracowników przykład jak należy żyć ażeby stać się prawym obywatelem.

### Programy radiowe

Niedziela 3 kwietnia

Warszawa 9,30 Nabożeństwo z Krakowa. 10,45 „O budowie kaplicy polskiej w Nazarecie“ 11,00 Tr. z Wiednia. Józef Haydn — 12,15 Poranek symf. z Filh. Warsz., 14,00 Odczyt rolniczy „Wiosenne wędrowki instruktora po gospodarstwach“ wygl. inż. W. Chmielecki. 14,20 Pieśni i tańce ludowe pow. pułuskiego. 14,40 Odczyt rolniczy „Co słychać o czem wiedzieć trzeba“ wygl. dyr. S. Mędrzecki. 15,00 Dalszy ciąg muzyki ludowej. 15,35 Wesołe piosenki przy gitarze w wyk. M. Rentgena. 15,55 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16,25 O „Związku pań domu“ wygl. Iza Mandukowa. 16,40 Transm. z Muzeum Narod. 17,15 „Jak zamieniamy cie pło na pracę“ wygl. inż. Cz. Taracha. 17,30 „Kącik językowy“ prelegent dr. Marja Ruszińska. 17,45 Koncert. 19,00 Rozmaitości. — 19,25 Piosenki. 19,45 Słuchowisko ze Lwowa. 20,15 Koncert popul. 21,55 Kwadrans literacki Wł. Perzyński: „Dwa obrazki“ 22,10 Pieśni w wyk. Marji Freund. 22,45 Wiadomości sportowe. 23,00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek 4 kwietnia.

Warszawa: 11,20 Kom. meteor., 11,45 Przegład Prasy, 11,58 Sygnał czasu. 12,10 Płyty. 13,35 Arje i pieśni w wyk. H. Lazaro (płyty). 14,45 Płyty. Schubert: Niedokończona symfonia. 15,25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Historja“) „Sejm w Polsce przedrozbiorowej, wygl. prof. H. Mościcki. 15,45 Gielda oraz kom. dla żegl. i rybaków. 15,50 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śr. (dział „Literatura“) „Słowacki“, odczyt II, wygl. prof. K. Górski. 16,10 Płyty. 16,20 Francuski (kurs elemnt.) 16,40 Kącik młodych talentów muzycznych. 17,10 Odczyt z Lwowa. 17,35 Muzyka lekka i taneczna. 18,50 Rozmaitości. 19,15 Wiadomości bieżące rolnicze wygl. p. J. Platek. 19,30 Wiadomości sportowe. 19,35 Utwory na harfe (płyty). —

## Krwawa tragedia na Welnianym Rynku w Bydgoszczy

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych rozegrała się na Welnianym Rynku, krwawa tragedia, która żywo poruszyła całe miasto.

Około godz. 9 rano przyszła do kierownika składu obuwia Borucha Berlinera (Welniany Rynek 10) matka dwu od szeregu lat zatrudnionych w tym składzie ekspedjentek p. Wantowa (Nowodworska 39). celem zabrania córek, które otrzymały z dniem 1 bm. wypowiadzenie.

Podczas rozmowy p. Wantowej z Berlinem, wynikła sprzeczka, którą W. usiłowała zlikwidować w krótkiej drodze, rzucając pod adresem córek: „Zabierzcie wasze płaszcze i choćcie, bo ten żyd was poszlachtuje — nie napróżno on sobie kupił rewolwer“.

„Poczekajcie ja wam pokażę co mogę“ krzyknął na to Berliner i w oka mgnienia udał się do przyległego pokoju, by po kilku sekundach wrócić z nabitym rewolwerem w rękę.

Szaleniec błąd ze złości, wycelował do osłupiałych z przerażenia kobiet i oddał trzy następujące po sobie strzały. Skutki tej strzelaniny byłyby straszne, gdy nie p. Wantowa, która w ostatnim momencie zdołała zasłonić wylot lufy skórzaną teką, co osłabiło znacznie siłę pocisków.

Przerażone kobiety wyleciały z krzykiem na ulicę, przyczem jedna z nich padła zemdlona, na widok swojej ręki obficie broczącej krwią.

Na odgłos strzałów przybiegli pod sklep liczni przechodnie i widząc co się dzieje usi-

łowali wtargnąć do sklepu by złinczować rozbestwionego kupca. W tej chwili padł czwarty strzał. Ktoś krzyknął, że B. strzela do tłumu — część ludzi odruchowo rozbiegła się. Tymczasem Berliner przerażony swym czynem i agresywną postawą tłumu, w zamiarze samobójczym: wymierzył sobie śmiertelny strzał w skroń.

Przybyła w międzyczasie policja rozproszyła zbiegowisko, poczem weszła do sklepu. W przedsiönku natrafiła na Berlinera, który z przestrzeloną skronią leżał w kałuży krwi, dając słabe oznaki życia. Zawezwane telefonicznie Pogotowie Ratunkowe przybyło na miejsce wypadku zabierając rannego karetką do lecznicy miejskiej.

W czasie strzelaniny 19-letnia Irena Wantówna otrzymała postrzał w dłoń. Zranienie to jednak nie jest groźne, tak, że po dokonaniu opatrunku Wantówna oddana będzie o piecie domowej. Stan Berlinera jest beznadziejny, albowiem kula rewolwerowa przebiła szy czaszke utkwila w mózgu.

Berliner znany był w Bydgoszczy z podobnych szalonych występów z bronią w rękę. Za postrzelenie niej. Klawittera, przed niedawnym czasem skazany został przez sąd okręgowy na półtora roku więzienia. Od wysroku tego wniósł apelację, która jednak została odrzucona i w najbliższych dniach B. miał rozpocząć odsiadanie kary. Wczoraj dopuścił się podobnej zbrodni i w obawie groźnych konsekwencji sam wymierzył sobie sprawiedliwość.

### Tragiczne zderzenie motocyklu z furmanką

Wczoraj około godz. 17 wydatzyła się pod Grudziądem katastrofa motocyklowa. Jadący na motocyklu konduktor kolejowy Franciszek Stępski wraz z torowym Stanisławem Pyszorą, jadący w szybkim tempie w czasie mijania furmanki wpadli całą siłą na przydrożne drzewo, wskutek czego obaj odnieśli ciężkie rany. Przewieziono ich natychmiast do szpitala miejskiego w Grudziądzu, gdzie Stępski zmarł w kilka chwil później, nie odzyskawszy przytomności. Pyszora jeszcze żyje, ale stan jego jest b. poważny. Zmarły osierocił żonę i troje dzieci.

### Napad zorganizowanej bandy na pociąg węglowy

Na szlaku kolejowym Piotrków — Baby dokonano zuchwałego napadu na pociąg węglowy.

Między stacjami Piotrków i Kołuszki na 160-y kilometrze banda, złożona z przeszło 400 osób, napadła na pociąg nr. 172. Złoczyńcy wyrzucili z pociągu wielką ilość węgla.

Pociąg zatrzymano. Dzięki energicznej akcji drużyny konduktorskiej, część zrabowanego węgla załadowano z powrotem do wagonów.

Władze policyjne wszczęły natychmiastowy pościg za rabusiami. Pociąg stał w polu 48 minut.

### Prace portu gdyńskiego w ub. tygodniu

W tygodniu od 21 do 27 marca zawinęło do portu gdyńskiego i wyszło w morze ogółem 90 statków łącznej pojemności 85.240 ton. Według kolejności tonażu udział poszczególnych bander w ruchu portowym przedstawia się następująco:

	statków	ton r. n.
Polska	17	20.412
Szwecja	19	15.078
Niemcy	20	14.225
Anglia	5	11.550
Norwegja	10	10.280
Danja	10	5.809
Łotwa	4	2.971
Grecja	1	2.650
Holandja	2	1.173
Estonia	2	1.092

Ogólny przeładunek towarów w okresie sprawozdawczym wyniósł 80.046,7 ton, z czego na przywóz przypada 7.339,9, na wywóz — 72.706,8 ton. W przywozie najważniejszą pozycję stanowił ryż surowy — 3.344,2 ton, dalej złom żelazny — 1.604,5 ton, artykuły kolonialne (kawa, herbata, kakao) — 626,2 ton i owoce świeże — 521,8. W wywozie na czele figuruje, jak zwykle, węgiel — 64.255, eukier — 2.267, szyny — 2.532, bekony — 1.147,1 i t. d.

### Siemkowo, pow. Świecie

Z życia strzelców. Staraniem zarządu oddziału Zw. Strzeleckiego odbyło się w drugie święto Wielkanocy przedstawienie amatorskie pt. „Jak Kapral Szczapa wykiwał śmierć“. Przed licznie zgromadzonymi gośćmi z Siemkowa i okolicznych wiosek rozpostarły się sceny z życia „legunów“, walczących z Marszałkiem. Kapral Szczapa i jego towarzysze mówili czynem, słowem i gestem, szczególnie w momentach, gdy sprawnie władali niedawno wręczonymi karabinami. Sprytnie obmyślana strona techniczna i przepiękna dekoracja dopełniały resztę. W każdym calu znać było pracę reżyserską kierownika szkoły p. Bykowskiego, za co zasłużył na szczerze uznanie.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna z udziałem ork. Kadry Marynarki z Świecia. Rejonowy naczelnik Ochotn. Straży Pożarnej, p. Synakiewicz wygłosił przemówienie o ważności zadań Zw. Strzeleckiego, Ochotniczej Straży Pożarnej i współpracy tych organizacji. Przy dźwiękach muzyki zbratane ideał Oddz. Zw. Strzeleckiego, Ochotn. Str. Pożarnej bawiły się ochoczo. Uśmiechnięte twarze młodzieży spokrewnionej braterstwem broni, zda się, mówiły z dumą: „Otrzymaliśmy karabiny, gotowi jesteśmy przetrwać miły nam taniec i pójść na bój w obronie granic“.

### Kamionka

Ku czci Marszałka Piłsudskiego. W dn. 19 marca br. odbyła się w szkole tut. gminy uroczysta akademja ku czci I Marszałka Piłsudskiego. Akademję urządziły wspólnie tut. szkoła, Oddział Zw. Strzeleckiego, Straż Pożarna, KPW i Młodzież Katolicka. Treściwy referat wygłosił referent wychowania obywat. kier. szkoły ob. Dutkiewicz, podnosząc zasługi Marszałka Piłsudskiego. Komendant Oddziału Z. S. przedstawił licznie zebrany znawca Z. S. i LOPP w czasie pokoju i wojny.

## CHELMNO

— Święcone w Strzelcu chełmińskim. — W wielką sobotę o godz. 6 wieczorem odbyła się w świetlicy strzeleckiej uroczysta święconka, na którą przybyli m. innymi pp. ppłk. dypl. Koc, burm. Hądziak, prof. Dabulewicz itd. — Po wzruszającym przemówieniu ks. kpt. Skrabalaka i poświęceniu potraw przystąpiono do dzielenia się święconem jankiem, poczem nastąpiło spożywanie zapasów wielkanocnych. Płk. dypl. p. Koc złożył Strzelcom życzenia świąteczne, wyrażając szczerze uznanie dla szybko i pomyślnie rozwijającego się Strzelca chełmińskiego.

— Walne zebranie Tow. śpiewu „Harmonja“ odbyło się dnia 29 marca przy współudziale około 40 członków. Po zagajeniu zebrania przejął prezes dr. Wasielewskiego nastąpiło uczczenie przez powstanie pamięci śp. ks. dr. prałata Rogali, który był honorowym członkiem Towarzystwa. Następnie sekretarz p. Chmielewski odczytał roczne sprawozdanie — ilustrujące działalność Tow. w r. ub. Ze sprawozdania wynika, że praca w ostatnim roku nie była tak wydajną jak w latach dawniejszych, co przypisać należy trzykrotnej zmianie dyrygenta, a częściowo także pewnej obojętności członków w lekcjach śpiewu. Przewodniczący komisji rewizyjnej p. Kulpa wykażal wzorową gospodarkę pieniężną zarządu, wnosząc o udzielenie zarządowi absolutorjum, który to wniosek przyjęto jednogłośnie.

Nowy zarząd wybrano w składzie następującym: prezes — dr. Wasielewski, sekretarz — Chmielewski, skarbnik — Rozwadowski, dyrygent — Jagodziński, biblij. — Gliniecki, wiceprezes — Recki, wicesek. — Magolewski, wicebiblij. — Pająkowski, poczet sztandarowy: Hybiak, Palmowski i Piekarski, komisja rewizyjna: Kulpa i Wierzbowski.

Wieżień z Magdeburga“ na amatorskiej scenie chełmińskiej. Dzięki inicjatywie pp. rektorów szkół powsz. m. Chelma powstał tutaj zespół amatorski nauczycielstwa, który jako z pierwszą sztuką wystąpił z „Wieżniem Magdeburga“ będącym jakgdyby zakończeniem uroczystości Marszałkowskich. Ten nowy zespół należy powitać ze szczerem uznaniem, jako że powołaniem nauczyciela na prowadziciela jest być nie tylko nauczycielem dzieci i młodzieży, ale i szerszych mas społeczeństwa, musi więc być publicznym wykładawcą, aktorem itp. Należy stwierdzić, że ten pierwszy występ nauczycielstwa dowiódł, że wśród tych szerokiej rzeszy cichych pracowników oświatowych, znajduje się sporo wielostronnych talentów. Ta pierwsza sztuka udała się doskonale, zyskując szczerze uznanie publiczności. Żywimy nadzieję, że występ ten nie będzie ostatnim, że zbożna praca nad kultem żywego słowa będzie na terenie Chelma kontynuowana przez tenże zespół.

— Napad na szosie. Dnia 30 bm. około godz. 11-tej na szosie Unisław — Dąbrowa Chelmińska w lesie Raciniewskim napadnięty został przez 2ch nieznanych osobników jadący na rowerze Frąckiewicz Józef, lat 32, z zawodu piekarz, zam. w Siemioniu (pow. toruński). Według Frąckiewicza, jeden z napastników oddał do niego z bezpośredniej bliskości jeden strzał z rewolweru, przestrzeliliwując mu lewe ucho, następnie sprawcy odebrali mu około 100 zł. gotówki. Sprawcy byli na rowerach i po dokonanych rabunku odjechali w kierunku Unisław — Wrunki. Do chodzenia w toku.

## CHOJNICE

Z rozwoju Kasy Chorych. Z chwilą przeprowadzenia reorganizacji tut. Kasy — znalazła się nowa Okręgowa Kasa Chorych w wielkich kłopotach z pomieszczeniem. Posiadając albowiem obecnie kilka gmachów poza Chojnicami, budowanych w „złoty czas“ za rządów enperowskich, w samych Chojnicach posiadała Kasa pomieszczenie zbyt małe i to przeważnie zajęte pod mieszkania prywatne. Obecnie dzięki energii b. komisarza a obecnego dyrektora Kasy p. Wodeckiego, kwestja ta została nareszcie szczęśliwie rozwiązana.

Otóż z obecnego gmachu udało się usunąć lokatorów i został on przerobiony na biura administracyjne, a na drugim piętrze, prócz składnic, archiwum, są nawet przeznaczone dwa pokoje na bibliotekę i świetlicę dla pracowników Kasy. Ponadto w podnajętym obok pomieszczeniu jest już na wykonanie kasowy ośrodek leczniczy z zakładem fizyko-terapii i wodolecznictwa, który będzie urządzony wzorowo.

Jest to wielki postęp w lecznictwie kasowym, a szczególnie jeżeli się zważy, że cała

przebudowa i remont uskuteczniłone sposobem gospodarczym, wyniosą zaledwie 4.700 zł na pokrycia którego to wydatku sprzedano jeden z posiadanych domów w Sepólnie za kwotę 13 tys. zł. Poświęcenie i otwarcie nowego Zakładu ma nastąpić 10 kwietnia br. w obecności władz nadzorezych Kas Chorych i przedstawicieli miejscowego społeczeństwa — oraz świata lekarskiego.

Z życia Z. Z. Z. W dalszym rozwoju ZZZ powstał w Chojnicach przy miejscowym ZZZ Zarząd Obwodowy Klubu Kult. i Oświaty robotniczej „Pochodnia“, który swoim działaniem ma objąć narazie teren m. Chojnice, Czerska, pow. sepoleńskiego.

W najbliższym programie działania jest przewidziane kilka odczytów, połączonych z prześwietlaniem przezroczy, a jako jeden z pierwszych odczytów odbędzie się odczyt p. Dra Jana Mędrkiewicza „O gruźlicy i bronchitach“ przed nią.

W dalszym programie są odczyty o ubezpieczeniach socjalnych i historii ich rozwoju, „Kodeks Pracy“ i cały szereg innych ciekawych tematów.



# G D Y N I A

## Kronika

Dyżur aptek: Apteka Centralna, „Morskie Oko”, „Puszcza”, „Czarodziejka”, „Miłość Georgetty”.

— **Walne zebranie Gd. Zw. Prop. Turystycznej.** Gdyński Związek Propagandy Turystycznej zawiadamia, że doroczne walne zebranie Związku odbędzie się dnia 8 kwietnia (piątek) o godz. 20 w sali Hotelu Centralnego.

Ze względu na zbliżający się sezon letni i połączony własny w tem interes każdego mieszkańca i przedsiębiorcy w Gdyni, Gdyński Zw. Propag. Tur. prosi o liczne przybycie na Walne Zebranie w celu orientowania się i zaznajomienia z pracami i zamierzeniami Związku.

— „Rozkosze ojcostwa”. W poniedziałek 4 kwietnia Teatr Polski z Gdyni zaprezentuje nam pełną humoru farsę Bissona pt. „Rozkosze ojcostwa”. Teatr Polski zdobył już sobie sympatię mieszkańców Wejherowa tak, iż z pewnością sala Prusińskiego nie pomieści wszystkich, którzy zechcą być na tej przezbawnej farsie.

— „Prima aprilis” w kronice gdyńskiej. Dorocznym wyczekaniem na dzień pierwszego kwietnia pozwoliliśmy sobie na żart primaaprilisowy również w kronice miejscowej. Podaliśmy mianowicie wiadomość o fuzji teatrów w Gdyni,

która jest oczywiście zmyślona. Sądźmy, że nikt nie będzie miał do nas żalu za to, nieszkodliwe zresztą, minięcie się z istotnym stanem rzeczy. Honny soi qui mal y pense...

— **Chłodnia rybna** pod zarządem Mor. Inst. Rybackiego. Z dniem 1 kwietnia administracja Chłodni Rybnej w Gdyni objęta została przez Morski Instytut Rybacki.

— **Zgłoszenia do gimnazjum.** Gimnazjum Dra Zegarskiego przyjmuje zgłoszenia uczniów i uczenie na nowy rok szkolny do wszystkich klas gimn., aż do 7 kl. włącznie, codziennie od godz. 10 do 13-ej w gmachu gimnazjum, Gdynia — Orłowo, tel. 1327.

Przyjmuje się też zgłoszenia prowizoryczne uczniów i uczenie do klas 1—4 szkoły powszechnej (przedwstępne klasy gimnazjum).

## Zebrań byłuch uczestników powstań narodowych w Gdyni

Na odbytem w tych dniach zebraniu organizacyjnym Zw. b. uc. pow. nar. dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli pp. komandor Olgierd Glasser jako prezes, Ernest Chitry i kpt. Marjan Myszkowski jako wice-prezesi, inż. Kaz. Solecki, jako skarbnik i Adam Łuszczewski jako sekretarz. Biuro Związku mieści się przy ul. Portowej w d. Szajby.

## Projekt nowych taryf na prąd elektryczny w Gdyni

Zarząd Miejskich Zakładów Elektrycznych w Gdyni opracował projekt nowych taryf na prąd elektryczny. Zasadą projektu jest zastosowanie pewnej gradacji przy obniżce obowiązujących opłat w ten mianowicie sposób, że ustala się kontyngenty minimalne zużycia prądu przez poszczególne kategorie konsumentów w zależności od ilości oświetlanych pokoi, w ramach których opłacać się będzie normalną stawkę w wysokości 70 gr. za kw. Po przekro-

czeniu tej minimalnej granicy natomiast, t. j. jeżeli dany konsument zużyje więcej prądu aniżeli określa jego kontyngent, następuje obniżka stawek na 35 gr., a nawet do 20 i 15 gr. za kw. Projekt nowej taryfy niebawem będzie rozpatrywany przez władze nadzorcze M. Z. E. i ma wejść w życie już z dn. 1 maja br. Zaznaczyć należy, że Gdynia byłaby pierwszym miastem w Polsce, które zastosuje u siebie ten rozproszony zagranicą system.

## Obliczenie świadczeń przy obliczaniu podatku dochodowego

Urząd Skarbowy w Gdyni podaje do wiadomości służbodawców, że Komisja Szacunkowa dla spraw pod. dochodowego ustaliła dla podatku dochodowego od wynagrodzeń służb. następujące normy wartości świadczeń pobieranych przez pracowników, obowiązujące na rok 1932.

Rodzaj świadczenia	Ustal. wartość miesięcznie
Wartość użytkowa	
1 pokoju nieumeblowanego	50 zł.
1 pok. mieszkania wraz z kuchnią	70 zł.
2 pok. mieszkania wraz z kuchnią	120 zł.
3 pok. mieszkania wraz z kuchnią	150 zł.
4 pok. mieszkania wraz z kuchnią	250 zł.
5 pok. mieszkania wraz z kuchnią	350 zł.
6 pok. mieszkania wraz z kuchnią	450 zł.
7—10 pok. mieszkania wraz z kuchnią	800 zł.
Wartość utrzymania wolnego pracownika w przedsiębiorst. i w rolnictwie	90 zł.
Jak wyżej z 1 pok. umeblowanym	120 zł.
Wartość utrzymania oficera zatrudn. w przeds. okręt.	125 zł.
Wartość utrzymania marynarza zatrudn. w przeds. okręt.	100 zł.
Obiad dla artystów-muzyków i innych pracowników	1.30 zł.

## Powstanie wielkiej hurtowni owoców połudn. w Gdyni

W Gdyni założona została pierwsza wielka hurtownia owoców południowych pod firmą „Warszawsko-Gdyńska sprzedaż owoców”. Hurtownia roztoczy swoją działalność na całe Pomorze, co przyczyni się niewątpliwie do skutecznego zwalzenia suprenacji firm gdańskich, posiadających niemal monopol na obsługę pomorskiego rynku owoców południowych.

# WEJHEROWO

## Kronika

— **Dyżur aptek.** W niedzielę pełni dyżur Apteka Zielona przy ul. Sobieskiego.

— **Dyżur lekarski.** W niedzielę pełni dyżur dr. Rychliński.

## Nabożeństwa w niedzielę

**Kościół farny:** 7,30 msza św., 8,30 nabożeństwo dla młodzieży szkolnej; 9,30 msza św.; 10,45 suma z kazaniem; 15,00 nieszpory.

**Kościół poklasztorny:** godz. 9 nabożeństwo niemieckie; godz. 11 nabożeństwo dla wojska.

## Z miasta

— **Teatr Polski z Gdyni w Wejherowie.** Zespół Teatru Polskiego z Gdyni zawita do nas w poniedziałek, 4 kwietnia z czwartą premierą, którą wypełni przebawna farsa Bissona pt. „Rozkosze ojcostwa”. W wykonaniu biorą udział pp.: Porajska, Szczepańska, Szonertówna, Burski, Gruszczyński, Ordon, Surrzyński i Miłski który wyreżyserował tę farsę. Przeprowadź biletów w księgarni „Gazety Kaszubskiej”.

— **Przedstawienie Teatru Żołnierskiego Baonu Morskiego.** Teatr Żołnierski Baonu Morskiego w Wejherowie wystawia w dniu 3-go kwietnia rb. w sali teatralnej Strzelnicy Bractwa Kurkowego 5 aktową sztukę Gabrieli Zapolskiej pt. „Tamten”. Przedstawienie dla wojska i młodzieży odbędzie się o godz. 15. Wstęp 30 gr. Przedstawienie dla szerszego ogółu publiczności o godz. 19,30 punktualnie. Ceny miejsc 2 zł, 1,50 i 1 zł. W przerwach koncertować będzie orkiestra Marynarki Wojennej z Gdyni. Kostjmy i dekoracje Teatru Wielkiego w Warszawie. Czysty zysk z przedstawienia organizatorzy przeznaczają na

cele kulturalno-oświatowe Baonu Morskiego.

— **Występ zespołu teatralnego „Harmonji” w Redzie.** W niedzielę 3-go kwietnia odbędzie się w lokalu p. Szura w Redzie o godz. 5 popoł. przedstawienie amatorskie, znanego już ze swoich występów zespołu Sekcji Teatralnej Chóru „Harmonja” z Wejherowa. — **Odegrane zostaną dwie arcywesołe sztuki:** — „Wszystko przez frak”, farsa w 1 odsłonięciu i „Teodolina”, krotkoczwila. Ceny przystępne. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa tańeczna.

— **Uroczyste zakończenie kursu wieczornego w Luzinie** nastąpi w niedzielę, dnia 3-go kwietnia 1932 r. w sali p. Miotka w Luzinie, połączone z przedstawieniem amatorskim uczestników kursu oraz zabawą tańeczną. — **Początek punktualnie o godz. 19.** O liczne przybycie gości prosi kierownictwo kursu.

## Powiesiła się na krawędzi łóżka

Mieszkanca Jędzina 58-letnia wdowa Ida Limberg cierpiąca od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy korzystając z samotności, gdy córka jej poszła do kościoła w Krokowej, powiesiła się na krawędzi łóżka. Córka po powrocie z kościoła zastała już zimne zwłoki Limbergowej.

## Kradzieże i włamania

W Orłowie Fr. Knitter skradziono po włamaniu do mieszkania smokingowe ubranie wartości 300 zł. Na szosie Żarnowiec—Krokowej, powiesiła się na krawędzi łóżka niejakiego J. B. z Żarnowca, który niósł kłębek drutu telefonicznego wagi 900 gr.

W Karw.ńskich Błotach skradziono Bronowi Gruczy kupcowi paczkę gwoździ ze składu. Złodzieja ujęto.

## Obławy policyjne na węglowców

Kradzieże węgla z przejeżdżających pociągów towarowych na linii kolejowej Bydgoszcz—Gdynia mimo wysiłków władz policyjnych w kierunku łepienia węglokradów nie ustają.

W czasie od 15 do 31 ub. m. patrol policyjny znalazł na torze kolejowym na odcinku Osowa—Kaok Wielki 1500 kg węgla zrzuconego z wagonów przejeżdżającego tędy pociągu. Przy zbieraniu węgla zauważono 3 osobników, którzy zdołali zbiec do pobliskiego lasu.

W pobliżu leśniczówki Krykulec znale-

ziono 200 kg węgla, pochodzącego z kradzieży kolejowej. Cztery złodzieje węglowi zbiegli.

Pod Wielkim Kackiem znaleziono 500 kg węgla i w tym wypadku 3 węglokradom udało się uciec.

W Małym Kacku posterunkowy P. P. przytrzymał dwóch braci S. A. i K., którzy wynosili z domu trzy worki węgla, który zamierzali sprzedać. W mieszkaniu ich znaleziono nadto około 200 kg węgla pochodzącego z kradzieży kolejowej.

## Rozwój czytelnictwa w Łebczu

Wioska Łebcz, położona w północnej części powiatu morskiego, należy do ruchliwych placówek społeczno-kulturalnych. Istnieje tu Teatr Ludowy, koło BBWR, Związek Strzelecki, LOPP, Koło Floty Narodowej i biblioteka. Biblioteka ta powstała z inicjatywy miejscowego nauczyciela w 1925 r. Na początek liczyła zaledwie 152 tomy i 12 czytelników. W roku zeszłym księgozbiór dosięgnął 450 tomów, a liczba czytelników wzrosła do 42. Obecnie biblioteka liczy przeszło 500 tomów, a liczba czytających przekroczyła 75 osób. Z biljoteki korzysta przeważnie młodzież w wieku od lat 17 do 26. Wymiana książek odbywa się codziennie w godzinach popołudniowych. Od dnia 1 października do 1 marca rb. wymieniono 635 książek. Biblioteka znajduje się w sali szkolnej, do której wstęp jest otwarty każdemu. Oprócz książek czytelnicy korzystają też z niektórych tygodników, jak „Młody Gryf”, „Gospodarz Polski”, „Od Naszego Morza” i innych.

Dzień 19 marca przekonał miejscowe społeczeństwo, że czas spędzony na czytaniu książek przyczyni się do uświadomienia obywatelskiego i wzbogacenia duszy narodowej. Dowodem tego była ostatnia akademja urządzona ku czci Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, zorganizowana przez miejscowych obywateli. Po słowie wstępnym p. W. Dettlaff, członek Związku Strzeleckiego wygłosił piękny referat na temat: „Jak cześć powinniśmy bohaterów narodu, których imię staje się nieśmiertelne”. Prelegent ujął czasy upadku i wskrzeszenia niepodległości, dając za przykład świetlaną postać Wodza

Narodu. Dalej słuchacz kursu wieczornego dziękował za korzyści odniesione w szkole w czasie miesięcy zimowych. Akademja uroczajona została przez występy działaczy szkolnej, słuchaczy kursu wieczornego i odegranie inscenizacji utworu Edwarda Słowackiego pt. „Od Chłodnej Newy do Sprewy”. Odśpiewaniem Pierwszej Brygady zakończono ten uroczysty wieczór.

## Zarząd Miejskiego Towarzystwa Komunikacyjnego w Gdyni

podaje do wiadomości, że wobec wprowadzenia letnich godzin urzędowania w biurach i urzędach **rozkład jazdy autobusów M. T. K. na liniach miejskich** został dostosowany do powyższego z dniem **3 kwietnia r.b.**

## Wesoły kacik ZMIANY

— *W zeszłym roku w barach było tak pełno, że nie było na czym siedzieć.*

— *A teraz?*

— *W tym roku tyłu siedzi, że w barach jest pusto.*

## Pamiętaj o przyszłości!

SKŁADAJ oszczędności Twe

**W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI**  
1034 **miasta WEJHEROWA, ul. Sobieskiego 77**  
Telefon Nr. 179

Telef. 1104 **KINO-DZWIĘKOWE „ CZARODZIEJKA ”** Telef. 1104  
Gdynia, ul. 10 Lutego vis a vis Banku Polskiego.

### Dla dzieci i młodzieży wzbronione

Dziś piękny czołowy film dźwiękowy nieprzeciętnej akcji dramatycznej p. t.

## „MIŁOŚĆ ZORZETY”

Taniec podniety w wielkim dramacie odtąńczony przez najlepszy rosyjski zespół baletowy DAYELMA-BALET z Folies Berger

**Nadprogram**

**Nadprogram**

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5, 7, 9-tej. W niedz. i święta o godz. 3, 5, 7 i 9-tej.



# Sieć naszych wydawnictw

**ogarnia**

## całe Pomorze

### i północną

## część Wielkopolski



REKLAMA, to złoty róg obfitości dla każdego kupca  
REKLAMA stwarza klienta i powiększa obrót

A najskuteczniejsza reklama, to ogłoszenia w naszych wydawnictwach, naj-  
poczytniejszych na terenie Pomorza i Wielkopolski. Reklama umieszczona

w „Dniu Pomorskim“

pojawi się równocześnie w „Dniu Grudziądzkim“ w Grudziądzu  
w „Dniu Bydgoskim“ w Bydgoszczy  
w „Gazecie Morskiej“ w Gdyni i Wejherowie  
w „Dniu Kujawskim“ w Inowrocławiu  
w „Gazecie Gdańskiej“ w Gdańsku  
w „Nadgopłaninie“ w Strzelnie

czyli rozjedzie się pomiędzy kilkudziesięciu tysiącami Czytelników.

Ta reklama czytana jest przez wszystkie sfery kupujące i za-  
pewnia **33. Kupcom najlepsze widoki powodzenia**

Wszyscy w zrozumieniu swego interesu ogłaszają się w

## Dniu Pomorskim

## POMORSKA DRUKARNIA ROLNICZA S. A.

TELEFONY 202 i 211

### TORUŃ

BYDGOSKA NR. 56

**ZAKŁADY GRAFICZNE** WYPOSAŻONE W MASZYNY I URZĄDZENIA  
TECHNICZNE NAJNOWSZEGO TYPU

**DZIAŁY:** DRUKARSKI, LITOGRAFICZNY I OFFSETOWY,  
INTROLIGATORNIA I KARTONARNIA

NA ZADANIE WYSYŁAMY OFERTY ORAZ OPRACOWUJEMY PROJEKTY

## HOTEL

Naprzeciwko dworca głównego  
Tel. 250-51 i 263-36.

# CONTINENTAL

wl. Bałtyckie Tow. Terenowe z o. o.

3100

Przeszło 100 łóżek  
Łazienki, płynąca woda  
Telefony w pokojach

## GDAŃSK



# PLASZCZE DAMSKIE I MĘSKIE MATERJAŁY WELNIANE I BAWELNIANE GALANTERJĘ

W WIELKIM WYBORZE POLECA

## WOJCIECH MIKOŁAJCZYK, GDYNIA, ul. Świętojańska

2336

Dnia 1 kwietnia 1932 r. po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 83, zmarła ukochana moja Matka, nasza droga Babcia i Prababcia

### Tekla z Manduków Olszewska

wdowa po Magistrze Weterynarii o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu córka, wnuczki i prawnuki.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie a wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Klonowicza 33 w sobotę dnia 2 kwietnia.

### Jadwiga i Stefan RAWICZ-KOSSECCY

zawiadamiają Przyjaciół i Znajomych o śmierci córki swej

### Marychny

Wyprowadzenie zwłok z Kaplicy Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy, dnia 3 kwietnia br. o godz. 16-tej.

Od dnia 1-go kwietnia 1932 r.

biuro moje mieści się

### w Rynku 11

(wejście z ul. Szewskiej 2/4). Telefon nr. 533

**Paweł Żelazny**  
adwokat w Grudziądzu

### Wywiady

w sprawach prywatnych, rodzinnych, majątkowych, matrymonjalnych, rozwodowych, alimentowych dyskretnie przeprowadza założone 1929 biuro detektywistyczne „ARGUS” Bydgoszcz, Gdańska 110. [1420]

### Tanie Pończochy

**Wielki wybór**  
Jedwab do prania trwałe gatunek od 1,95 zł.  
**Złoty Bemberg** pa 6,50, 5,75, 4,50, 3,80, Flor trwałe gat. od 0,85.  
Wielki wybór pończoch dziecięcych  
**M. Dalkowska,** Toruń, Szeroka 25, 2566

Poważny **amator** daje swoje prace fotogr. wykonać u fachowca. Foto Sychalski, Toruń, Strumyńska kowa. Tel. 398. 2550

**Ogrodowe** działki blisko miasta, ładne położenie, wydzierza wie. Inform. Toruń, ul. Chełmińska 10, w składzie. 2464

**Potrzebny** agronom z ukończoną szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką. Wiek 30 — 40 lat. Pożądana jest umiejętność wykonywania planów. Zgł. natychmiastowe z odpowiednimi świadectwami do 4 pułku lotniczego w Toruniu Oddział Portowy. 2563

**Za długi** mej żony Marii nie odpowiadam, gdyż opuściła mnie samowolnie. Ostrzegam przed kupnem rzeczy przez nią z mieszkania zabranych. Wincenty Jagielski.

**Pokój** 2550 meblowany do wynajęcia Toruń, Prosta 10, m. 4.

**Książkę** Jak przechodzić samemu kurs gimnazjalny poleca Księgarnia Bydgoszcz Śniadeckich 46. Złoty 50 przesyłać znaczkami lub P.K.O. 1825. 115

**ZIOŁA LECZNICZE** według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upłazom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. **Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!** Adres: **Liszkli-Apteka.** 153c

### Pompy odśrodkowe

systemu Odesse

w wykonaniu oryginalnym o sławie światowej

dostarcza

Własne biuro w Polsce

Gdynia	tel. 17-67
Katowice	tel. 27-49
Kraków	tel. 130-49
Łódź	tel. 141-83
Łwów	tel. 48-88
Poznań	tel. 77-85
Warszawa	tel. 699-18

Przedstawicielstwo  
Lublin tel. 9-62, Wilno tel. 8-84

Bez utrudnień przywiozowych

### WIROWKI „MILENA”

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki spłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zająć od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czym się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

### BRACIA RAMME

Bydgoszcz, ul. Sw. Trójcy 14 b  
Telefon 79. 887.

### BROWAR POMORSKI

JOZEFA CHRONOWSKIEGO

Tel. 195 PODGORZ FORUN Tel. 195

poleca swe za wyśmienite uznane piwa pod nazwą „SMIETANKA POMORSKA” SŁODOWE, „KARAMEL POMORSKI”, KOZŁAK (BOCK)

### Szpital Diakonisek na Mokrem

2551

daje do publicznej wiadomości, że przyjmuje nadal członków Kasy Chorych także i prywatne osoby na leczenie. Dotąd rozszerzone wieści są fałszywe i błędne.

### Inżektory

„Restarting” nowe i reparaacje starych systemów wykonuje pod gwarancją

**P. Zak, Toruń, Prosta 30**

Dostawca wojskowy. Odlewania metali i warszt. rep. maszyn. — Odsprzedażajęcm odpow. rabat. 2546

Obfite **obiady** z 3 dań także jarskie za 90 groszy 255

w „Niespodziance” Toruń, ul. Łazienna

**Podwieczorek Polsk. Białego Krzyża** odbędzie się w niedzielę 3 kwietnia „Pod Orłem”. Początek o godz. 16 1/2. Wstęp za zaproszeniami: 2548

### A. Tuchnicki, Toruń

ul. Kopernika 17, telefon 219

**Blacharstwo budowlane:** Wykonanie wyrobów blaszanych z wszelkiego rodzaju blachy. **Dekarstwo:** Pokrycie i naprawa dachów. **Instalacyjne:** Zakładanie wodociągów i kanalizacji, łazienek, ustępów, pomp, centralne ogrzewania

### OD KICHANIA DO GRYPY

TYLKO JEDEN KROK,

więc strzeżcie się kichania zażywając oryginalne

### PASTILLES VALDA

w sprzedaży w aptekach i składach aptecznych.

### TANI BAZAR

2039 w Gdańsku obok kina U. T.

Niespodzianki świąteczne. Torebki damskie najtańsze. Tornistry szkolne od 1.80 Gdł. Teczki szkolne skórkowe od 5.— Gdł. Śniadanki i wszelkie artykuły szkolne. Wakizki, wszelkiego rodzaju. Naszyjniki najnowsze.

**TANI BAZAR** przy Topfergasse, obok kina U. T.

### Kawiarnia i Restauracja

ul. Kwiatowa 23 - róg Marszałka Focha (Daw. Hotel Sansoussi) Grudziądz

urządza w sobotę **Wieczorek rodzinny** na który uprzejmie zaprasza **Gospodarz.**

Radjo koncert-patefon.

**Obiady z 3-ch dań 90 gr. Kolacje od 50 gr.**

W niedzielę, dnia 3 kwietnia 1932 r. urządza **TOWARZY TWO B. WOJAKÓW** w sali Stoczni Gdańskiej

**Wieczór humoru i śmiechu**

Odegraną zostanie świetna, tryskająca humorem 3 aktowa komedia legionowa pod tytułem „**Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć**” oraz arcyzabawny **WĘŻYK LEGJONOWY.**

Krzesła od 50 fen. do 2 Gdł. miejsca stojące 25 f.n. Dochód przeznaczony na zakup sprzętu sportowego.

Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Bilety nabyć można w Księgarni „Ruch” i przy kasie wiecz. Po przedstawieniu ogólna **ZABAWA TANECZNA.**

**Miejsce spotkań dla przyjezdnych**

### RESTAURACJA GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 29 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 90 gr. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

**Kolacja à la carte już od 50 gr. począwszy 827a**

właśc.: **Józef Grzeszkowiak**

**Miejsce spotkań dla przyjezdnych**

### Rzadko korzystna okazja.

Najstarszy skład parasoli towarów skórzanych, istniejący 70 lat, w najlepszym położeniu Gdańska, róg Holzmarkt, z urządzeniem składowym i reperacyjnym oraz zapasem towarów za niską cenę do sprzedania. Niska dzierżawa. Oferty do Admin. „Gazety Gdańskiej”, Gdańsk, Kass. Markt 21 pod Nr. 1501. 179

### Obiady

Kolacje z dwu dań 1 zł.

### Kantorowicz

Toruń, Szeroka. 2010

### Bucielowe

i chłopców do posyłek poszukuje Restauracja Dworcowa Toruń-Przedmieście. 2525.

### Nauczycielka

kwalifikowana przyjmuje dzieci od lat 7—10 na naukę domową, przygotowuje do gimnazjum. Pozwolenie Kurat. Okr. Szkol. Pom. Informacji udział Polomska Czarnowska Langfuhr, Bahnhofstrasse 3 II. ptr. od godz. 6—8 w. 183

### Skład

w centrum miasta z warsztatem i wolną ubikacją korzystnie do wynajęcia. Zgłoszenia do „Dnia Grudziądzkiego” pod nr. 644.



**DZWIĘKOWE KINO**  
**PALACE**  
TORUN  
pocz. o godz. 5<sup>30</sup>, 7<sup>30</sup>, 9<sup>30</sup>

**Dziś Premiera**  
**w 2 kinach równocześnie.**  
**Najwybitniejszy**  
**dźwiękowiec polski!**

**„Rok 1914”**

potężny dramat monumentalny, dramat bohaterów walk o wolność Ojczyzny! W rolach głównych: **Jadwiga Smosarska, Witold Conti, Bazy i Siszewicz, W. Gawlikowski**  
UWAGA: Bilety zniżkowe i wolnego wstępu nieważne.

**DZWIĘKOWE KINO**  
**ŚWIATOWID**  
TORUN  
pocz. o godz. 5, 7, i 9.

**„MARMUR-GRANIT” Sp. z o. p. GDYNIA**

Szosa Gdańska, vis a vis Szkoły Handlu Morskiego — Telefon 1336.

poleca i dostarcza w każdej ilości:

Firma nie posiada w Gdyni żadnych oddziałów.

**GRANITY naturalne i sztuczne**  
**MARMURY naturalne i sztuczne**  
**TYNKI szlachetne**



**LASTRIKA (terrazzo)**  
**TŁUCZNIĘ wszelkiego rodzaju**  
**GRYSIKI w różnych kolorach**

Towar firmowy z marką „Marmur-Granit” może być nabyty tylko w powyższej firmie.

**Wykonuje się również wszelkie roboty, wchodzące w zakres tej dziedziny.**

**LICYTACJA PRZYMUSOWA.**

Dnia 4 kwietnia o godz. 10 sprzedaje u Reszkowskiego w Gostkowie przymusowym przetargiem za gotówkę; maszynę do szycia; o godz. 12 w firmie „Cegła” w Grębocinie: 3200 sztuk ramek do suszenia cegły, 50 sztuk szyn; o godz. 12 w Grębocinie u Gryzy: 3 krowy, świnię; o godz. 12,45 w Grębocinie u Raby: maszynę do szycia, rower; o godz. 13 popoł. w Grębocinie u Słotów: maneż, wóz roboczy, krowy, jalońce, świnię, konie. (2553)  
Batrkowiak, kom. sądowy, Rabińska 12.

**OGŁOSZENIE LICYTACJI.**

Dnia 8 kwietnia 1932 o godz. 11 odbędzie się w ekspedycji towarowej Toruń-Mokre publiczna licytacja 153 sztuk różnych przedmiotów znalezionych na P. K. P. (2554)  
Eksp. tow. Toruń-Mokre.

**PRZETARG.**

Z dnem 16. 4. 1932 r. wydzierżawia się jadalnię i bufet w **Olicerskim Kasynie 63 p. p.** Po informację zgłaszać się do prezesa Zarządu Kasyna. (2552)  
Oferty składać do 10. 4. 32. r.  
Zarząd.

**GRUDZIĄDZ**

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

We wtorek dnia 5 kwietnia 1932 r. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę we Wydrznie i Starym Blonowie: 2 krowy, 3 maciory, 8 warchlakow, 1 swinia, bryczka i 2 jaloŃki. Zbiorka licytantow o godz. 3 i pol przed oberza p. Dzialaka we Wydrznie. W Szynwaldzie: koŃ, 2 jaloŃki, swinia, maciora, 6 gesi, 30 kaczek i 10 kur. Zbiorka licytantow o godz. 9,30 przed oberza p. Woelkego w Szynwaldzie. W Szembruku: 6 krow, 6 jaloŃek, stadnik, 21 swiŃ, 12 prosiat, 4 gesi, zrebak i mlócarnia (duza z zapadem elektrycznym). Zbiorka licytantow o godz. 14-tej przed oberza p. Weichertera w Szembruku.  
Kowalski, komornik sądowy w Grudziadzu.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

We wtorek dnia 5 kwietnia br. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego wiecj dajacemu za natychmiastowa gotowke w Grudziadzu przy ul. Marsz. Focha 12 (firmie Dunker o godz. 9: 1 samochod osobowy; w Grudziadzu przy ul. Pl. 23 Stycznia 17 o godz. 10: 1 stol skladowy; w Grudziadzu przy ul. Pl. 23 Stycznia 16 o godz. 14: 1 kredens, 1 lustro, 1 biurko, 2 obrazy, 1 stol skladowy i 2 kanapy.  
(-) Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziadzu.

**BYDGOSZCZ**

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 4 bm. sprzedawac będą najwiecj dajacemu za gotowke przy ul. Jezuickiej 6 st. nr. o godzinie 9: 2 nocne stoliki, 2 umywalki z lustrem, maszynę do szycia, 4 fotele, 2 kanapy, lampe stoj., 2 lustra z podstawka, 2 stojaki do kwiatow, 4 taborety, 2 lezanki z koŃdra, 4 obrazy, dywan, postument, 8 kompletow firan, 3 stoliki, zyrandol, 4 lozka, 2 szafy, 5 krzesel, stol, biurko, polka do nut; przy ul. Hermanna Frankego 3 st. nr. o godz. 10,30: regal, 4 stoly, lustro z podstawka, 7 krzesel, 2 lawki, 2 polki, 2 taborety koszykowe, 3 biusty, maszynę do szycia; przy ul. Grudziadzkiej 12 st. nr. o godz. 11,15: obraz olejny w pozlaczanej ramie; przy ul. Grudziadzkiej 13 st. nr. o godz. 11,30: obraz olejny, kanape.  
(-) Walkiewicz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 4 bm. sprzedawac będą najwiecj dajacemu za gotowke przy ul. Wiatrakowej 15 (st. nr.) o godz. 12,15: umywalkę z lustrem i plyta marmurowa; przy ul. Niegolewskiego 2 (st. nr.) o godz. 12,30: lezankę, lustro z podstawka, 2 stojaki do kwiatow i fisharmonium; przy ul. Ks. Skorupki 83/84 (st. nr.) o godz. 13: rower męski, szale kuchenna; przy ul. Torunskiej 61 (st. nr.) o godz. 14-tej: 196 kg. chodnika gumowe przy ul. Dworcowej 54 na skladowicy f-y Hartwig o godzinie 15,30: kredens bukowy, 16 tomow encyklopedji Mevera kompl.  
(-) Walkiewicz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 3 kwietnia br. o godz. 12 sprzedam w skladowicy firmy „Rawa” przy ul. Sniadeckich 37 za natychmiastowa zaplata: jedno ubranie smokingowe, trzy ubrania.  
Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

**Instytut dla chorych na zęby**

**Gdańsk, Kaschubischer Markt Nr. 1a**  
**naprzeciw Dworca Głównego.** 2544

CENY; Wkładki od Gld. 1.— pocz. — Rwanie zębów od Gld. 1.— pocz. Zęby od Gld. 1,50 pocz. — Złote korony od 10.— pocz.  
Stare złoto i zęby wnosic mozna jako zadatek. Gwarancja za kazde wykonanie. Wlasne laboratorium. Delikatne leczenie. Najtańsze ceny przy najlepszej jakosci materialu. Wyrób sztucznych zębów w wyko, naniu artystycznym. Leczenie pacjentów zamiejscowych w ciągu 1 dnia.  
Rady udziela się bezpłatnie.  
Otwarty codziennie od godziny 8 do 7.30 wiecz. w niedziele od 9—10

**OGŁOSZENIE.**

Na skutek uchwał Korporacji Miejskich z dnia 18/31 marca 1932 r. obowiazujac będą od dnia 1 kwietnia 1932 r. ponizej podane opłaty za prad dla oswietlenia:  
1) zasadnicza cena dla oswietlenia 69 gr/kWh,  
2) zasadnicza cena dla oswietlenia kościołow 57 gr/kWh,  
3) zasadnicza cena dla oswietlenia kinematografow 57 gr/kWh,  
4) dla oswietlenia kawiarni, restauracji zasadnicza cena 65 gr/kWh,  
z zastosowaniem nastepujacych rabatow:  
ponad 800 godzin 61 gr/kWh,  
ponad 1.200 godzin 57 gr/kWh.  
Ilość godzin użytkowania określa się raz do roku po uplywie 12 miesiecy przez podzielenie liczby kWh energii pobranej w ciągu roku przez liczbę kilowatów mocy.

5) Dla oswietlenia reklamowego, gospodarstwa domowego, dla aparatow leczniczych itp. przy zastosowaniu oddzielnego licznika 33 gr/kWh.  
Wszyscy odbiorcy prądu dla swiatla za nadwykę prądu, zuzyta w kazdym miesiacu ponad spozytie tegoz miesiaca roku ubiegłego placą zamiast po 69 gr kWh, cenę zniżoną 33 gr/kWh.  
Do cen powyższych dochodzi 10 proc. podatek państwowy, pobierany na zasadzie ustawy z dnia 17 grudnia 1931 r.  
Dodatek komunalny od podatku państwowego nie będzie pobierany.  
Dla odbiorców energii dla siły ceny pozostają nadal bez zmiany.  
Bydgoszcz, dnia 31 marca 1932 r.  
Magistrat m. Bydgoszczy  
Inż. Régamey.  
Miejski Radca Budowniczy.

Przy mocy zainstalowanej ponad 1,5 kW i przy rocznej ilości godzin użytkowania zgłoszonej mocy instalacji

Do cen powyższych dochodzi 10 proc. podatek państwowy, pobierany na zasadzie ustawy z dnia 17 grudnia 1931 r.

Dla odbiorców energii dla siły ceny pozostają nadal bez zmiany.  
Bydgoszcz, dnia 31 marca 1932 r.

Magistrat m. Bydgoszczy  
Inż. Régamey.  
Miejski Radca Budowniczy.

Szanownej Publiczności podaję do łaskawej wiadomości, że prowadzę w lokalu

**„Pod Lechem”**  
Bydgoszcz, ul. Szczenińska 2.  
solidną restaurację, połączoną z wyborną kuchnią — i proszę o poparcie

**„Pod Lechem”**

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**  
W dniu 4. 4. 32 r. o godz. 15 sprzedam najwięcej dajacemu za gotowke przy ul. Gdańskiej 70 st. nr. rtapijan.  
Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**  
Dnia 7 kwietnia 1932 o godz. 11 przed połud. będę sprzedawał w Makowarsku u p. Stefana Rybki w drodze publicznego przetargu za gotowke najwiecj dajacemu nastepujace przedmioty: 5 zrebiat i sasiek żyta; o godz. 13 w południe u p. Wincentego Szyta w Makowarsku: lokomobile (firmy Vogler).  
Grochowski, Egzekutor Wotowstwa Wierzchnin Król.

ostatnie desenie.  
najmodniejsze kolory.  
najwyższe gatunki.  
po najniższych cenach.  
w jedwabiach, wełnach,  
materjalach męskich  
w firmie  
**„bon marché”**  
sp. z o. o.  
bydgoszcz, gdańska 24. tel. 15-99

**PIANINA**  
od zł 1.800  
poczwaszyle poleca w pierwszorzednym wykonaniu i w wielkim wyborze  
**Fabryka Pianin B. SOMMERFELD**  
Bydgoszcz  
Sniadeckich 2  
Gdańska 27  
Filje: Grudziadz, Groblowa 41, Gdańsk, Hundegasse 12.

**Magle**  
do bielizny z zapadem ręcym i motorowym dostarcza na splaty Walter Meschke, Gdańsk, Langfuhr Brösenersweg 1. 2255

**Instytut Kosmetyczny**  
dziewoj Leśniewskiej i Izobickiej (dyplomow. absol. „Université de Beauté Cerdib” Paryż) Bydgoszcz Słowackiego i uskutecznia: Od mładzanie preparatami „Hormona” metoda prof. Spuhla, uznana, badana i patentowana we wszystkich państwach. Naświetlanie Maquillage. Przyjęcia 10—12, 4—6. 1702

**Wózki**  
dziecięce poleca „Fabryka Wozków Dziecięcych” Bydgoszcz 3-go Maja 12. Reperacje. 1190

Pod Gdynią przy stacji kolej. **Rumja-Zagórze**  
**parcele budowl.**  
600 m<sup>2</sup> i więcej już od 1.— zł. za metr kwadr., 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich 2 zł. za metr kwadratowy.  
**parcele rolne i łakowe**  
60 gr. m<sup>2</sup>  
na dogodnych warunkach **na sprzedaż.**  
**R. KUSCHE, RUMJA**  
pov. Morski  
Realność fabryczna z siłą wodną i dom dworski na sprzedaż lub do wydzierżawienia.

**Drukarnia**  
dobrze urządzona w centrum Grudziadza okazynie na sprzedaż. Adres wskazuje admin. „Dnia Grudziadzkiego” Grudziadz.

**Okazja**  
**Sprzedam korzystnie:**  
Sypialnie antyczna, styl Ludwika XV luksus., sypialne dębowa i orzechowa, szafy, bielizniarki, lozka, stoly, kanapy, fotele, zastawe stolowa platerowana, wirówki do mleka, maszynę do prania, maszyny do szycia, rowery, obrazy, zegary, patefony, garderobe, obuwie męskie, damskie i dziecięce oraz wiele innych rzeczy.  
**Sklep Okazyjny**  
Grudziadz, ul Narutowicza 15 [22]. 1860

**Intelig. panna**  
poszukuje posady jako ekspedientki branzy obojętnej lub panna do dzieci, wzgl. do lekchich prac domowych. Zglosz. pod 2547 do „Gaz. Morskiej” Gdynia.

**REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO**

W sobotę, dnia 2 IV. o godz. 20-tej  
**„Panna Maliczewska”**  
Komedia w 3 akt. G. Zapolskiej.

W niedziele, dn. 3 IV. o godz. 16-tej na ogólne żądanie poraz 16-ty  
**„Awantura w raj”**  
Farsa w 3 akt. Arnolda i Bacha. Ceny zniżone.

W niedziele, dn. 3 IV. o godz. 20-tej  
**„Nulla di Bulla”**  
(Królowski Film)  
Farsa w 3 akt. Arnolda i Bacha.

W poniedz., dn. 4 bm. o godz. 20-tej przedstawienie dla wojska  
**„Nulla di Bulla”**  
(Królowski Film)  
Farsa w 3 akt. Arnolda i Bacha.

**Gabinet Kosmetyczny „MIMOZA”**  
„Hormona” aparat prof. Shula, prócz innych najnowszych metod pielęgnowania urody, opartych na specjalnych studjach w **Paryżu**. — **Piegi**, wagi, plamy i ect. usuwa. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy wyborowemi i nieszkodliwymi barwnikami. **Manicure**.  
**TORUŃ, Szeroka 37, II. piętro.**

**Kupuję**  
i wymieniam na kaszę: Tatarke, proso, jęczmień i śrutuje wszelkie zboża. Kaszarnia, Toruń, św. Ducha nr 2. 1475

**Kawę! Kawę! Kawę!!**  
tylko w nowoczesnej **Palarni kawy ARACZEWSKI TORUN 1979**  
Chelmińska przy Rynku.

**RESTAURACJA kawiarnia**  
z bilardami dobrze prosperująca jest z powodu śmierci właściciela na sprzedaż. Zgłoszenia pod „K. K.” do Dnia Bydgoskiego, 2179



## Telegramy

## Z ostatniej chwili

## Konferencja czterech

zbiere się w przyszłym tygodniu w Londynie  
aby radzić nad losem państw naddunajskich

**Paryż — 2. 4. (PAT).** Po ponownej wymianie zdań rządu francuski i wielkobrytyjski ustalili wczoraj datę i miejsce konferencji czterech, która zajmie się próbą rozwiązania sprawy porozumienia krajów naddunajskich. Po obopólnym porozumieniu między rządami francuskim i angielskim i zgodnie z notami, wymienionymi w ubiegłym tygodniu, postanowiono wczoraj, że zebranie czterech wielkich mocarstw, mające zredagować zaproszenie do pięciu państw naddunajskich odbędzie się w przyszłym tygodniu w Londynie.

**Paryż — 2. 4. (PAT).** Według informacji prasy, projekt zaproszenia na konferencję pięciu państw naddunajskich zawiera m. in. następujące punkty: Zniesienie tam celnych pomiędzy poszczególnymi państwami sukcesyjnymi bytę monarchji austriacko-węgierskiej, obniżenie ich prywatnych długów, udzielenie kredytów długoterminowych każdemu z tych państw po uprzednim przeprowadzeniu sanacji budżetowej. Francja i Anglia biorą głównie na siebie ciężary, związane z finansami tego projektu.

**Genewa — 2. 4. (PAT).** Wczoraj wieczorem ogłoszony został pełny tekst raportu komitetu finansowego Ligi Narodów o sytuacji w Austrii, Grecji, Węgrzech i Bułgarii. Poza rozdziałem, poświęconym tym krajom raport obejmuje obszerną i doniosłą część ogólną, analizującą obecną sytuację, — komitet oświadcza, że jakiegokolwiek byłyby błędy, popełnione przez wymienione państwa, to trudności, w jakich się one znalazły spowodowane są przede-

de wszystkim przez fakty ogólne, na które państwa te nie miały wpływu, w szczególności przez spadek cen, które zmniejszając wartość wywozu, utrudniły wypełnienie zobowiązań wewnętrznych także skurczenie się rynków zbytu stworzyło groźne konsekwencje. Państwa nie mogą ani produkować, ani sprzedawać nadwyżki towarów potrzebnej dla wypełnienia zobowiązań finansowych wobec zagranicy. To też komitet apeluje gorąco do państw wierzyielskich, aby usunęły barjery, tamujące eksport państw dłużniczych.

Komitet finansowy wypowiada się dalej za natychmiastową akcją pomocy w formie pożyczki pod gwarancją międzynarodową. W pierwszym rządzie z pożyczki tej skorzystałyby Austria i Grecja, których sytuacja jest zdaniem komitetu finansowego najbardziej groźna. Komitet zaleca by Austria otrzymała 100

miljonów szylingów austriackich, a Grecja do 10 milionów dolarów. Pożyczka powinna zawierać pozatem pewne podwyżki na wypadek, jeśli inne państwa potrzebowały pomocy finansowej. Pożyczka, która byłaby gwarantowana w ten sam sposób, co pożyczka Ligi Narodów dla rekonstrukcji Austrii w 1923 r. Byłaby krótko-terminowa. Udzielenie jej byłoby uzależnione od przyjęcia postanowień, wskazanych przez Ligę Narodów dla zapewnienia dobrej administracji finansowej tych krajów. Pozatem komitet formułuje pewne zalecenia, dotyczące ulg w regulowaniu długów zagranicznych, w szczególności komitet zaleca dla Bułgarii zmniejszenie transferu na okres 6 miesięczny wszystkich spłat z tytułu długów zagranicznych.

Dla Grecji zaleca na okres roczny zawieszenie amortyzacji pożyczek zagranicznych.

## Irlandia nie chce przysięgać królowi angielskiemu

**Londyn, 2. 4. (PAT).** Według informacji, otrzymanych w Londynie z Dublina, należy się spodziewać, że odpowiedź de Valery na notę rządu brytyjskiego dojdzie do rąk rządu Brytanii w poniedziałek. Odpowiedź irlandzka ma być najzupełniej kategoryczna, o ile chodzi o przysięgę poselską

i oświadcza, że rząd Irlandji uważa przysięgę poselską na wierność królowi za nieobowiązującą, a tem samem więc za nieistniejącą, natomiast w sprawie 3 milionów funtów tenty dzierżawnej, rząd irlandzki wyraził gotowość pertraktacji.

## Falszywy alarm

Dziecko Lindbergha „odnaleziono“ w Berlinie

**Berlin, 2. 4. (PAT).** Dzisiejsze pisma po południu przyniosły sensacyjną wiadomość o rzekomym odnalezieniu zaginionego dziecka Lindbergha w Berlinie. Według tej wiadomości, student amerykański, udając się z Berlina do Poczdamu, zauważył w przedziale kolejowym kobietę z dzieckiem bardzo podobnym do synka

Lindbergha i zaalarmował władze policyjne. Kobieta okazała się niejaką pani Bohnen, pielęgniarka, a dziecko jej własnym synkiem. Po porozumieniu się z prezydentem policji w Berlinie panią Bohnen wypuszczono na wolność, pozostawiając ją jednak pod nadzorem policji „do ostatecznego wyjaśnienia sprawy“.

## Piekielna ziemia

Dantejskie sceny w sowieckim obozie koncentracyjnym

**Wilno, 2. 4. (PAT).** Z pogranicza sowieckiego donoszą o wielkim pożarze, jaki wybuchł w jednym z baraków prowizorycznego obozu koncentracyjnego w pobliżu Krajska, w którym mieszczeni są uciekinierzy z terenów Białorusi sowieckiej. W czasie pożaru znajdowało się w baraku zgóra 100 włościan Białorusinów. Ogień błyskawicznie objął cały budynek. Mimo nadludzkich wysiłków, znajdujących się w baraku włościanie nie mogli wyostać się na zewnątrz, gdyż wszystkie okna były okratowane. Początkowo wylamano drzwi, lecz grzązący

dym wdierał się do wnętrza i znajdujący się w budynku więźniowie zaczęli się dusić. 6 włościan zmarło wskutek zaduszenia się dymem. W czasie, gdy w baraku rozgrywały się dantejskie sceny, komendant straży znajdował się w Krajsku. Zanim go sprowadzono i otwarto barak, na podłodze leżało martwych i nieprzytomnych około 40 osób. 12 z nich udało się doprowadzić do przytomności, reszta była już martwa. Z 65 włościan, którzy cudem uciekli, 15 popadło w obłąd. Prasa miejscowa przemilczała ten wypadek.

## Walny zjazd harcerstwa obraduje w Warszawie

**Warszawa, 2. 4. (PAT).** W dniu wczorajszym rozpoczęły się 3-dniowe obrady 12-go walnego zjazdu związku harcerstwa polskiego.

Po nabożeństwie zjazd otworzył przewodniczący związku harcerstwa polskiego wojewoda Grażyński, poczem uczczono pamięć zmarłego ks. biskupa Bandurskiego, wielkiego przyjaciela harcerstwa. Przewodnictwo objął prezes sądu okręgowego Kamiński. Zjazd witał, życząc owocnej pracy pułk. Kiliński w imieniu p. min. spr. wojsk. i państw. Urzędu P. W. i W. F. Na-

czelnik Błoński, imieniem p. ministra oświaty dr. Orłowicz, w imieniu p. ministra robót publ., generał Zaruski, w imieniu związku żeglarskiego p. Czerwiński, w imieniu Ligi Morskiej i Kolonjalnej dyr. Wrzysniak, w imieniu LOOP.

Po przemówieniu powitalnym generał Popowicz, przewodniczący zarządu lwowskiego Związku Harcerstwa wręczył uroczysto p. wojewodzie Grażyńskiemu odznakę 20-lecia pracy harcerskiej.

Panna Martynowiczówna Władysława wygłosiła referat o wychowaniu obywat-

## Hindenburg, Hitler i Thaelman

**Berlin — 2. 4. (PAT).** W drugim głosowaniu na prezydenta Rzeszy oficjalnie zgłoszone zostały trzy kandydatury: Hindenburga, Hitlera i Thaelmana.

## Ex-kaizer wciąż mieszka w Doorn

**Amsterdam — 2. 4. (PAT).** Holenderska agencja telegraficzna oświadcza, iż pogłoska, jaka ukazała się zagranicą o rzekomym powrocie byłego cesarza Wilhelma do Niemiec jest tendencyjna, gdyż były cesarz przebywa w dalszym ciągu w Doorn.

## Japońskie bohaterstwo

**Paryż, 2. 4. (PAT).** Donoszą z Dalekiego Wschodu: W czasie ostatnich walk chińsko-japońskich w okolicy Kiang-Wan, mała garstka żołnierzy japońskich pod dowództwem kapitana Kuga, otoczona przez Chińczyków, broniła się zaciekłe przez dwa dni i dopiero po całkowitem wyczerpaniu amunicji i żywności poddała się. Zwolniony ostatnio z niewoli kpt. Kuga przybył do dzielnicy Kiang-Wan, gdzie toczyła się walka i po wygłoszeniu płomiennej mowy na cześć bohaterów swych żołnierzy, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

## Przed likwidacją „krwawej granicy“ czy nowa sowiecka komedia?

**Paryż, 2. 4. (PAT).** Według informacji prasy, mieszana komisja sowiecko-rumuńska, mająca uregulować ostatnie wypadki graniczne, zbierze się dnia 12 kwietnia b. r. Ze strony Rumunii w rokowaniach weźmie udział dwóch ministrów. Rosja wysła w charakterze delegatów kierownictwa G. P. U. Mienżyńskiego oraz dwóch jego współpracowników. Komisja zbada uciekinierów, świadków zbiorowej masakry nad brzegami Dniestru. Jak zapowiadają, rząd rumuński wystąpił z propozycją zaproszenia na tę konferencję również delegata Ligi Narodów.

## Niemieckie macki szpiegowskie we Francji

**Paryż, 2. 4. (PAT).** W miejscowości Longwy w Lotaryngji policja była od dłuższego czasu na tropie wielkiej afery szpiegowskiej. Śledztwo doprowadziło do aresztowania Włocha Celso Severi oraz przyjęcia ciółki jego Czeszki Anny Hussak. Udało się ustalić, że aresztowana para należy do służby wywiadowczej zachodnio-niemieckiej, mającej swą siedzibę w Trevrze. Aresztowani mieli za zadanie dostarczanie informacji o nowym systemie fortyfikacji wzdłuż francuskich linii granicznych. Anna Hussak przyznała się do winy. W czasie rewizji dokonanej w mieszkaniu aresztowanych znaleziono dokumenty, pozostałe w związku z pracami obronnymi, prowadzonymi przez francuskich inżynierów wojskowych w okolicy Longwy. Szpiegów osadzono w więzieniu.

## Emisarjusze Hitlera w Anglii

„Daily Herald“ donosi, że przedstawiciele Hitlera wysłani do Anglii usiłują stworzyć tajne kluby w nadziei wywarcia wpływu na rząd angielski, ażeby przyjął politykę Hitlera, w celu nieprzeszkadzania jego groźbie zastąpienia władzy w Niemczech.

Doktor Thost, korespondent w Londynie dzienników hitlerowskich, otrzymał polecenie zgrupowania i pilnowania Niemców na południu Anglii, p. von Belling zaś, bawiący obecnie w Londynie, wyluszczył „Daily Heraldowi“ jak ma zamiar działać, ażeby impreza ta powiodła się: „Na razie — mówił on — musimy pracować spokojnie. Przedewszystkiem usiłujmy pozyskać poparcie swoich przyjaciół. Ale przyjdzie chwila, kiedy będziemy mogli wyjść na światło dzienne. Plan mój polega na tem, ażeby przyjęto mnie do tylu klubów, ile da się najwięcej, ażeby uczęszczać na zebrania taneczne i spotykać tam przyjaciół — którzy zainteresują się naszym ruchem. Będą mogli uczestniczyć w nim wszyscy ci, których narodowość jest czysta z wyłączeniem żydów i osobników kolorowych. My bowiem wypędzimy żydów z Niemiec i przeszkodzimy im zajmować jakiegokolwiek stanowiska w państwie“.

Inny faszysta niemiecki zaś dodał jeszcze do powyższych zwierzeń: „Mamy nadzieję, że ewentualnie ruch dostatecznie powiększy się w siłę, ażeby mógł wywrzeć nacisk na wyborcy kandydatów do parlamentu, a tym sposobem członkowie parlamentu i nawet może gabinetu znaleźliby się, którzyby zobowiązali się popierać politykę zagraniczną Hitlera w Anglii. Jesteśmy więc teraz w trakcie roboty przygotowawczej prawie we wszystkich państwach Europy i Stanów Zjednoczonych.“

Tym sposobem, kiedy nadejdzie chwila zagarnięcia władzy przez Hitlera, będzie on otoczony państwami, których rządy będą przychylnie usposobione względem nowych Niemiec, jakie pragnie on stworzyć“.

**Ogłoszenia:** wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie . . . 0,60 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
„ . . . 15 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.  
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw  
spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane  
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobroszyński Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,  
Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.  
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski  
Inowrocław ul. Poznańska 65  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“,  
„Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“,  
„Dzień Kulański“  
Nakładem i czerponkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.  
w T.

**Abonament miesięczny wynosi**  
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł  
z odnośzeniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośzeniem . . . 3,36 zł  
poł opaska . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2. zagranicą 4 gd . . . 7 — zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zli-  
kądzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w admini-  
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośzeniem kwartalnie 9,27 zł —  
miesięcznie 3,09 zł